

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)
www.powiatowa.com.pl

Grudzień 2012
Rok XIV nr 12 / 163

Wesołych Świąt



foto: Joanna Niemirowska

- ROZMYŚLANIA PRZY CHOINCE
- CO Z PORADZIECKIM „DZIEDZICTWEM” ?
- WYWIADÓWKA W DOMU SENIORA
- PIÓRKIEM PEDIATRY
- STYPENDIA DLA UTALENTOWANYCH - ABC... JADWIGI I BOGDANA CZYŻÓW

ISSN 1507-6660



9 1771507 666013

INDEX 24481

Usługi Brukarskie

TOMBRUK

Tel. 889 399 628

tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk

Salon Meblowy

BLACK RED WHITE

www.meblemielczarek.pl

-strona 26



Naprawa Laptopów
LOMBARD
Serwis GSM

Codziennie nowe
PROMOCJE!

Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel. 95/741 15 05
Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel. 95/717 02 99

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL



Styl
CERAMIKA
SULECIN

POMIARY !
PROJEKT!
TRANSPORT!

WSZYSTKO GRATIS!!!



SPRZEDAŻ I PROJEKTOWANIE ŁAZIENEK
tel. 95 755 48 65 ZADZWOŃ PRZYJEDZIEMY
TO NIC NIE KOSZTUJE

www.stylceramika.pl



Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz

Spółdzielcza Grupa Bankowa

Kredyt gotówkowy

Na marzenia,
którym trudno
się oprzeć



www.gbsmiędzyrzecz.pl

ul. Waszkiewicza 24 tel: 95 742 80 20



Magia wigilijnej nocy

CICHA NOC

Cicha noc, święta noc,
pokój niesie ludziom
wszemu,
a u żłóbka Panna Święta
czuwa sama
uśmiechnięta
nad Dzieciątka snem.
Cicha noc, święta noc,
pastuszkowie od swych
trzód
biegną wielce zadziwieni,
za anielskim głosem pieni,
gdzie się spełnił cud.
Cicha noc, święta noc,
narodzony Boży Syn,
Pan wielkiego majestatu
niesie dziś całemu światu
odkupienie win.
Cicha noc, święta noc,
jakiż w tobie dzisiaj cud,
w Betlejem Dziecina
święta
wznosi w górę swe
rączęta,
błogosławi lud.



Święta Bożego Narodzenia obchodzimy bardzo uroczystie i rodzinie. Najpierw wielkie sprzątanie, potem wielkie przygotowania i oczekiwanie na cud Bożego Narodzenia. Te święta od wieków są bardzo tradycyjne i opierają się wszystkim próbom wprowadzenia różnych innowacji.

Czy można wyobrazić sobie Boże Narodzenie bez pięknie ustrojonej choinki, sianka pod śnieżnobiałym obrusem, zapachu wigilijnych potraw i tej niepowtarzalnej świątecznej atmosfery?

Dzieci niecierpliwie wypatrują pierwszej gwiazdki. I kiedy zabłyśnie, odświeżenie ubrani zasiadamy do wigilijnego stołu. Po krótkiej modlitwie dzielimy się opłatkiem, który jest symbolem pojednania, miłości i życzliwości. Na stole 12 potraw – tradycyjnie postnych i jedno dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa. Śpiewamy kolędy, oglądamy prezenty i szykujemy się na pasterkę, która jest symbolicznym zakończeniem wigilijnej wieczerzy.

I tak również, bardzo tradycyjnie, obchodzą Wigilię nasi rodacy na całym świecie, bo to jedyna w swoim rodzaju Święta Noc.

Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia w gronie rodziny i przyjaciół życzy Czytelnikom zespół redakcyjny

Pamiętna Wigilia

Grudzień 1981 roku. Stan wojenny. Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Najbardziej rodzinne święta i magiczna Wigilia, skupiająca nas w ciepłe rodzinne grono, stołu i choinki. Zakaz opuszczania miejsca zamieszkania. Moja mamusia (wdowa) i rodzina mieszkają w Gubinie, a Gubin to strefa nadgraniczna. Zaczynam starać się o zezwolenie na wyjazd i czasowy pobyt w tej strefie.

Składałam odpowiedni wniosek w Komisariacie Milicji Obywatelskiej. Odmowa. Ogarnia mnie żal, wściekłość i ogromna bezsilność. Próbuje wytłumaczyć swoją sytuację, wręcz błagam. Nic. Przez uchylone drzwi słyszę słowa ówczesnego szefa „nie po to wprowadziliśmy stan wojenny, żeby sobie jeździli, niech siedzi na miejscu”. Wychodzę z płaczem na korytarz, by po chwili z uporem maniaka wrócić do biura. Dzięki pewnej sympatycznej pani sprawa opiera się o Gorzów. Przychodzi polecenie wydania zezwolenia. Oddycham z ulgą choć jestem całkowicie rozbita. Nie miałam nigdy okazji podziękować osobie, która okazała mi wtedy serce i zrozumienie. Nie znałam jej imienia ani nazwiska. Dzisiaj rzuciłabym się jej na szyję, wtedy uciekałam z Komisariatu żeby nie odebrano mi przepustki.

Pociąg, a w nim chodzące po korytarzach patrole w pełnym uzbrojeniu. Nic przyjemnego. W przedziałach cisza, ludzie boją się odzywać. Wieczorem wysiadam w Gubinie. Autobusy ze stacji nie chodzą. Śnieg, zimno, a ja muszę zameldować się na milicji idąc 3 kilometry pieszo. Zgłaszam się, parę pytań (po co, na co, do kogo, do kiedy) i dostaję zezwolenie na pobyt czasowy w strefie nadgranicznej.

Nadchodzi wieczór wigilijny. Idziemy na kolację do mojego rodzeństwa. Jest mroźny wieczór, śnieg skrzypi pod nogami, księżyc świeci pięknie. Mijamy bloki z jasnymi od światełek choinkowych oknami. Widać uśmiechnięte twarze. Ten piękny obrazek pryska, kiedy na najbliższym skrzyżowaniu spotykamy grzejących się przy koksia ku żołnierzy pełniących służbę. Słyszę słowa mojej Mamusi „chodź, złożymy im życzenia. To są czyjeś dzieci i mężowie, którzy nie mogą być dzisiaj ze swoimi rodzinami, a nie ze swojej winy tu stoją i marzną”. Podchodzimy, składamy życzenia. Żołnierze są wzruszeni i uśmiechają się. Tylko tyle mogliśmy zrobić. Wigilia może nie była najradośniejsza i najbogatsza, ale mieliśmy siebie i byliśmy razem.

Wracając do domu znowu mijaliśmy żołnierzy. Okazało się, że z sąsiednich domów przychodzili ludzie z życzeniami i poczęstunkiem, wszak to takie specjalne święta. I choć gdzieś tam był wewnętrzny bunt to ten magiczny wieczór pełen kolęd łagodził wszystko.

Skończyły się Święta i przepustka, i trzeba było wracać do Międzyrzecza. Ilekroć jechałam do rodziny, za każdym razem musiałam mieć zezwolenie na wyjazd i meldować się, że tam jestem. Ale już bez żadnych problemów. Do dzisiaj trzymam na pamiątkę parę takich decyzji i pozwoleń. Mimo wszystkich ówczesnych trudności wspominam tę Wigilię z łezką w oku.

Wiesława Chamienia



Wesołych i radosnych Świąt Bożego
Narodzenia, chwili wytchnienia od codziennych
trosk, spełnienia marzeń i sukcesów oraz dużo
zdrowia w nadchodzącym 2013 roku życzą

Przewodniczący Rady Powiatu
Lesław Hołownia

Starosta Międzyrzecki
Grzegorz Gabryelski

Drodzy Mieszkańcy

Życzę Wam magicznych Świąt Bożego Narodzenia!
W ten jedyny, wyjątkowy i niepowtarzalny wieczór
zgrupujemy się przy wspólnym stole,
niech gasną wszelkie spory i ludzka nienawiść.
Aby narodzony Boży Syn wypełniał Wasze serca miłością.
Byście potrafili w tych pięknych chwilach refleksji,
zatrzymać się i spróbować zauważyć to,
czego nie jesteśmy w stanie dostrzec w ciągłym biegu.



Burmistrz Międzyrzecza
mgr inż. Tadeusz Dubicki

ABC 2012 roku

Ze smutkiem zauważam, że i naszej „Powiatowej” udzieliły się trendy medialne wykreowane w 2012 roku. Czyli jakie? Takie według zasady: ABC, o czym będzie dalej. Bo coraz mniej felietonów, subiektywnych ocen, poglądów, polemiki, a raczej sprawozdania, informacje, relacje. Żadnej cenzury życia społecznego i politycznego, oceny wszelkiej „władzy” i tekstów z „pazurem”. Skrętnie unikamy wyrażania własnego zdania, krytyki (nie krytykanctwa!), bo cóż, bo takie mamy czasy... „Czas nas uczy pokory”, parafrazując panią Krystynę Prońko. Zresztą kto zechce się narażać, uprawiając krytykę w małym środowisku, w powiatowym piśmie, gdzie pisze się w zamian za satysfakcję, a nie wierszówkę i to w czasie, gdy wszędzie zwalnia się ludzi, także dziennikarzy... Szczególnie nie warto pisać o samolotach i materiałach wybuchowych. Generalnie w mediach mówi się, pokazuje i pisze podobno o tym, co chcemy, czyli: plotki, sensacje, życie celebrytów, odchudzanie, moda i reklamy, ciągle reklamy... My z kolei nie mamy możliwości oraz odwagi mówić o tym, co nas interesuje i tak sobie żyjemy w coraz bardziej wirtualnym, sztucznym i nieszczerym świecie. To świat mediów, ale też i nasz świat. Przełom roku zwykle skłania do refleksji i podsumowań, a zatem może niezdarnie spróbuję Wam pewne rzeczy przypomnieć z przestrzeni mijającego roku, a Wy sami zakwalifikujcie sobie, co było według Was:

A- Awangardowe

B- Brzydkie

C- COOL, czyli zajefajne, jedwabiste, wspaniałe...

W mediach zapanowała moda na gorące i codzienne informacje o silikonach, odchudzaniu i wyglądzie zewnętrznym tzw. celebrytów, z których podobno mamy brać przykład. Bo to podobno normalni ludzie są, dlatego palą różne rzeczy, mówią głosem jak celebrytka Maria Cz. (świeżo po operacji plastycznej) i potrafią zsiąkać się na scenie, o czym ostatnio donosiły wszelkie media. To w końcu takie ludzkie... Możemy tylko czuć się nieswojo, gdy jesteśmy wciąż od lat z tym samym partnerem, niekoniecznie 60 lat młodszym (młodszą) i to o zgrozo, płci przeciwnej... W 2012 roku moda poszła w kierunku: **dla pań** - minimalnego minimalizmu - czyli jak najmniej materiału ma zasłaniać minimum maksymalnie chudego ciała. **Dla panów** - obcisłe marynarki, sweterki i koniecznie okutanie dłuuuugim szalikiem połączone z powłóczytym spojrzeniem skierowanym szczególnie w stronę innego pana, bo przecież biseksualność jest cool. Generalnie cały świat jest cool, pod warunkiem, że wierzymy w przekaz medialny i nie chce się nam samodzielnie myśleć. Bo myślenie, świat wewnętrzny, wartości duchowe nie są w cenie, a liczy się wygląd, pieniądze i jeszcze raz wygląd, który nas sytuje w odpowiedniej pozycji społecznej. Każdy polityk od sołtysa włącznie, musi paradować w świetnie skrojonym garniturze, stukać zagranicznym butem i elokwentnie używać słów na E - czyli Europa, elegancja lub na S - czyli styl, szyk, sztuka, no i koniecznie musi inwestować to, co uciuła w „ambergoldy”. Szkoda tylko, że większość z nas ubiera się w świetnie i dynamicznie rozwijającej się sieci „Secondhand” (mają tam np. świetne koszule i marynarki) oraz inwestuje w „chwilówki” niezbędne do przeżycia coraz większej rzeszy społeczeństwa. Bieda i smutek gości już na stałe w oczach wielu ludzi, którzy boją się rozmawiać ze sobą. No to typujcie: A, B, czy C?

Absolutnie niemożliwe staje się wieśniactwo, czyli jedzenie schabowych, picie normalnego piwa, mówienie po polsku i fascynacja przyrodą oraz polskim krajobrazem. Bo przecież nie po

to „wchodzilim” do Europy, żeby nie pić europejskich trunków, nie jeść sushi i nie spędzać urlopu na ciepłych morzach oraz egzotycznych wyspach. Jak można na urlop od lat jeździć w Tatry??? Po co w ogóle jeździć, skoro paliwo wciąż w okolicach 6 zeta, świeżo wybudowane autostrady w remoncie, kryzys nadciąga razem z inflacją, a obiecywaną Irlandię wywiał huragan Vincent? Nie wypada rąbać drewna, tylko chodzić do siłowni, nie można spacerować, tylko należy uprawiać nordic walking i koniecznie wydzierać sobie parę tatuaży na wydepilowanym ciele z permanentnym makijażem. Wtedy jest cool...

Zamiast lekcji historii będą do wyboru lekcje „pijaru”, marketingu, reklamy i mistyfikacji. Zamiast prawdy - półprawda i mit, zamiast patriotyzmu - europejskość. Zamiast czytania ze zrozumieniem literatury polskiej - ebooki ze streszczeniami, komiksy z emotikonami, zamiast religii i etyki - nepotyzm i nowomowa w mejlach i esemesach. To w ramach reformy szkolnictwa. Młody człowiek pozbawiony tradycji patriotycznych, wiedzy historycznej, autorytetu rodziny i Kościoła nie będzie miał korzeni i pancerza. Bo korzenie mogą boleć jak korzonki, a pancerz to był potrzebny w czasach PRL-u, aby chronić przed manipulacją, kłamstwem informacyjnym i wrażliwością obcych narodów. Dziś w unijnej Europie i powszechnym dostępie do informacji po co on nam potrzebny? Każdy wie jak chronić się od szumu informacyjnego, który strugami wylewa się z reklam, Internetu i prasy. Mamy przecież wolność słowa, poglądów i możliwość zrzeszania się. Spytajcie swojego pracodawcy, gdy pójdziecie po podwyżkę i wybierajcie: A, B czy C?

Zapewne długo można by jeszcze wymieniać i wybierać. W życiu każdego z nas wiele wydarzyło się przez odchodzący w mroki historii 2012 rok. Oby to były miłe wspomnienia. Warto sobie też wspomnieć, co to szczerość... Bo człowiek szczery zachowuje się naturalnie w swoim myśleniu i pojmowaniu świata. W stosunku do siebie i do innych ludzi. Nie pozwoli narzucić sobie dziwnych schematów i standardów myślenia, a kieruje się własną intuicją i dobrymi intencjami. Dla niego to, co mówi i to, co robi, to jedno. Wydawać się może, że to normalne zachowanie każdego człowieka. Samodzielne myślenie i szczerą wolą decydowania o sobie chyba nie mieści się dzisiaj w ramach standardów ABC. Dlatego życzę Wam, abyśmy wszyscy w Nowym Roku nie mieli złudzenia własnej podmiotowości i kierowania się własnym wyborem. Niech to nie media, szczególnie te elektroniczne, nie wyznaczają nam schematów co jest cool, czyli świetne oraz brzydkie. Co wieśniackie, albo postępowe i awangardowe, a róbmy to najlepiej sami. W codziennym życiu kierujemy się prostotą myślenia wykreowaną przez naszą narodową tradycję, przekazaną nam w genach przez przodków. Wyróżniamy się także szczerością zachowania i normalnością postępowania w stosunku do innych: w domu, pracy, na ulicy. Uwierzymy na powrót w siłę społeczności i idee samorządności. Przecież musimy żyć dłużej, aby dotrzeć do emerytury i jakoś zarobić na leki, które nie tanieją. Może wystarczy nam zdrowa żywność z domowego ogródka lub tylko witaminy. Przecież tyle ich jest! Wybierajcie: A, B, czy C?

Pomyślności, zdrowia i dobrego humoru w 2013 roku, życzę Wam jako niepoprawny optymistą, wierząc, że jednak Majowie źle obliczyli ten koniec świata... Jaki był ten mijający rok? Oceńcie sami: A, B, czy C? Wszystkiego dobrego życzy Wam:

Jarosław Szalata

SPRZEDAM

Jeden z trzech domów,
możliwość prowadzenia działalności
gospodarczej, Kaława

tel.: 501-319-262

**Do wynajęcia kawalerka
Międzyrzecz, os. Centrum
tel. 603 428 672**

Zwycięskie powstanie

W obliczu Boga Wszechmogącego w Trójcy Świętej Jedyne go ślubuję, że Polsce, Ojczyźnie mojej i sprawie całego Narodu Polskiego zawsze i wszędzie służyć będę, że kraju Ojczystego i dobra narodowego do ostatniej kropli krwi bronić będę, że Komisarzowi Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i dowódcom, i przełożonym swoim mianowanym przez tenże Komisarjat, zawsze i wszędzie posłuszny będę, że w ogóle tak zachowywać się będę, jak przystoi na mężnego i prawego żołnierza- Polaka, że po zjednoczeniu Polski złożę przysięgę żołnierską, ustanowioną przez polską zwierzchność państwową. (Rota przysięgi Powstańców Wielkopolskich)

Powstanie wielkopolskie wybuchło 27 grudnia 1918 w Poznaniu, w czasie wizyty powracającego do Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Jana Paderewskiego, który w drodze do Warszawy przybył 26 grudnia do Poznania, demonstracyjnie witany przez Polaków. 27 grudnia Paderewski wygłosił przemówienie do tłumów zebranych przed hotelem Bazar. Tego samego dnia paradę wojskową na Świętym Marcinie urządzili Niemcy. Zrywano polskie i koalicyjne flagi, napadano na polskie instytucje, doszło do zamieszek, w wyniku których wywiązała się walka, podjęta następnie przez oddziały kierowane przez Polską Organizację Wojskową. 8 stycznia 1919r. Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej przejął władzę cywilną i wojskową, nie określając jednak jej zasięgu terytorialnego,



mianował jednocześnie **gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego** na wodza naczelnego powstania. Po konsultacjach delegata przysłanego przez Piłsudskiego z Korfantyń, Adamskim i Poszwińskim, podpisał on umowę określającą warunki współpracy z NRL. Generał Dowbor- Muśnicki 11 stycznia otrzymał mocą dekretu NRL tytuł **Głównodowodzącego wszystkich Sił Zbrojnych Polskich byłego zaboru pruskiego**.

Powstańcy w krótkim czasie opanowali całą Wielkopolskę z wyjątkiem północnych i południowo-wschodnich jej obrzeży. Powstanie zakończyło się **16 lutego 1919 roku** rozejmem w Trewirze, który rozszerzał na front powstańczy zasady rozejmu kończącego I wojnę światową z **11 listopada 1918r.** Było to jedno z trzech, obok **powstania wielkopolskiego 1806 roku** i **powstania sejneńskiego w 1919 roku**, zwycięskich powstań w dziejach Polski.

Na Placu Powstańców Wielkopolskich w Międzyrzeczu znajduje się również pomnik poświęcony powstańcom. Imię Powstańców Wielkopolskich nosi Szkoła Podstawowa nr 3, a 17 Wielkopolska Brygada zmechanizowana nosi imię gen Dowbora- Muśnickiego, naczelnego

wodza powstania.

Mam nadzieję, że wspomniane instytucje nie zapomną 27 grudnia o bohaterach tamtych wydarzeń w 94. rocznicę wybuchu powstania.

M.S.

Prosimy o pomoc!

Julia z Templewa to śliczna dwuletnia dziewczynka, u której w październiku 2012r. zdiagnozowano złośliwy nowotwór lewej nerki. Dziewczynka leczona jest w klinice we Wrocławiu.

Ta choroba wymaga 6 cykli chemioterapii, po której będzie możliwe usunięcie guza wraz z całą nerką. Dziewczynka dotąd zawsze uśmiechnięta, wesoła, żyła pełnią życia. Leczenie sprawiło ogromny ból i płacz. Musi wiele przejść, żeby wygrać z chorobą. Później czeka ją długotrwałe leczenie, które wiąże się z częstymi wyjazdami do kliniki. Oprócz wsparcia i miłości od rodziców i rodziny potrzebuje również funduszy, żeby kontynuować leczenie i walkę z chorobą. Wierzmy, że są ludzie o dobrym sercu, którzy pomogą jej wygrać tę walkę.

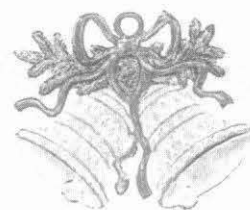
Za każdy dar serca z całego serca dziękujemy.

Rodzice Julii

W sprawie pomocy Julce kontaktować się można z dyrektorem SP w Templewie Dorotą Fortuniak – tel. 95 742 99 15

Wpłaty można kierować na konto:

Fundacja „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową”
ul. O. Bujwida 42
50-368 Wrocław
Bank Millenium S.A.
11 1160 2202 0000 0001 0214 2867
Z tytułem wpłaty: „Julia Zamrzycka”



*Spokojnych, zdrowych, radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
spędzonych w serdecznym gronie rodzinnym
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku*

życzą

Andrzej Kurtek

Radny Powiatu Międzyrzeckiego

Krzysztof Kóchan

Radny Gminy Międzyrzec

Międzyrzec - Grudzień 2012

Wywiadówka w Domu Seniora, czyli Zjazd Rodzin w Rokitnie

20 października głośnie i tłoczno było na korytarzach Domu Seniora w Rokitnie. Od rana trwały gorączkowe przygotowania i próby do pierwszego występu pensjonariuszy przed tłumnie przybyłą publicznością, a była nią przede wszystkim rzesza rodzin zaproszonych na ten dzień.

Zjazd został potraktowany przez mieszkańców i pracowników bardzo poważnie i zadaniowo, bo wszyscy chcieliśmy wypaść w oczach rodzin jak najlepiej. Sprzątanie i pucowanie domu wymagało mnóstwo wysiłku i wylanego potu od nie wiem nawet sama ilu dni. Wszyscy podwinęliśmy rękawy i bez względu na piastowane stanowisko wspólnie zespół to łataliśmy na miotłach po korytarzach i podwórku, a innym razem widzieliśmy dziewczyny, które ślizgiem przemierzały posadzki na mopach. Okna umyte, fugi wyszorowane własnoręcznie i w dodatku na osobistych kolanach Małgosi, stoły przygotowane dla gości, stolówka zamieniła się w salę występów, jeszcze tylko ostatnia próba śpiewu i jesteśmy gotowi do pokazania swoich talentów.

Zanim z taką łatwością i uśmiechem na twarzy seniorzy brawurowo wystąpili na scenie, z pełnym zaangażowaniem trenowali swoje role od kilku tygodni, za co serdecznie mojej gromadce dziękuję - jestem z was dumna. Przejęci, z wypiekami na policzkach naszym uczniowie na pierwszej w swoim życiu szkolnej akademii,

witali bliskich z niecierpliwością oczekując oceny za swoje dokonania. Występ udał się nadzwyczaj świetnie przy akompaniamencie klawiszy Piotra Barskiego, dyrektora Domu Kultury w Przytocznej, (za co wielkie dzięki).

Nasze progi tego dnia zaszczylicili swoją obecnością ks. kustosz Józef Tomiak, wójt gminy Przytoczna Bartłomiej Kucharyk wraz z żoną Martą, a całą imprezę uświetnił swoim występem Mariusz Ambrożuk - uczestnik programu „Mam Talent”.



Gości powitała elegancka właścicielka placówki Anetta Marynowska, która z dużą klasą wprowadziła wszystkich w arkana i zawiłości pracy w takim miejscu, jednocześnie dziękując za tłumne przybycie.

Po oficjalnej części programu wszyscy nareszcie mogli porozmawiać na świeżym powietrzu, a pogoda tego dnia rozpieszczała nas ciepłymi promieniami słońca złotej polskiej jesieni.

Właściciele Domu Seniora zadbali o podniebienia gości i pensjonariuszy, a serniczki, przekąski oraz zupa grzybowa zachęcały do pałaszowania.

Goście mogli zajrzeć w każdy kącik naszego domu, obejrzeć prezentację zdjęć naszych podopiecznych zrobionych od momentu powstania placówki (prezentacja powstała dzięki umiejętnościom Kasi fizjoterapeutki).

W miłej, rodzinnej atmosferze czas szybko minął. Pierwszy Zjazd Rodzin udał się nadspodziewanie interesująco, a szefowa Ania zapowiedziała kontynuację tego przedsięwzięcia w przyszłym roku. Będzie się działo.

Kaśka Sulkowska

Idea ciągle aktualna

O tym, że każdy ma jakiś talent, mogliśmy się przekonać w ciągu 15 lat istnienia międzyrzeckiego Koła Wspieramy Młode Talenty, które dwa razy do roku przyznaje stypendia uzdolnionej młodzieży i studentom. Koło zainicjowane przez Zofię Ratajczyk, działa nieprzerwanie od 5 lutego 1997 roku.

7 listopada w sali konferencyjnej międzyrzeckiego ratusza po raz 28 wręczono stypendia tym najbardziej potrzebującym na realizację marzeń i doskonalenie umiejętności. A są one bardzo różnorodne – muzyka, taniec, informatyka, sport, matematyka i wiele innych. W tej listopadowej edycji przyznano 18 stypendiów. Ola Kuśpisz z Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu interesuje się malarstwem i rysunkiem. Swoją pasję rozwija w MOK pod czujnym okiem artysty malarza Huberta Winnika. Już się szykuje na wystawę portretów jej szkolnych kolegów do gimnazjum. Piotr Klebiko, student V roku prawa UAM w Poznaniu, który specjalizuje się w podatkach, szybko policzył, że już od 10 lat jest stypendystą Koła i serdecznie podziękował wszystkim, którzy docenili jego starania i pomogli w realizacji studiów.

Senator Zdzisław Jarmużek – przypomniał jak to na konferencji w Senacie w 1996 r. – „Roku rodziny” - wicemarszałek Kuratowska rzuciła ideę pomocy zdolnej młodzieży. Obecna na

konferencji Zofia Ratajczyk podjęła się realizacji tego pomysłu w Międzyrzeczu. I doprowadziła do finału 5 lutego 1997r. Wtedy właśnie powstało międzyrzeckie Koło „Wspieramy Młode Talenty”.

Edward Fedko – 15 lat minęło bardzo szybko i oby następne lata były bardzo owocne. Zwrócił się do stypendystów z apelem – jak wejście na szczyty kariery – pamiętajcie o młodszych, potrzebujących pomocy. A ja chciałbym jeszcze wielu ludzi do tej pomocy zachęcić.

Tadeusz Dubicki – Jesteśmy z was bardzo dumni. I uczcie się, uczcie, uczcie. Przynosicie chwałę sobie, swoim rodzicom, nauczycielom i szkołom.

Grzegorz Gabryelski – przekazał na ręce przewodniczącej list gratulacyjny oraz podkreślił wielką rolę całego zarządu koła. Najlepszym podziękowaniem są dokonania i zainteresowania stypendystów, które zarząd docenił i nagroził.

Obecnie przewodniczącą Koła jest Lidia Woźniak, a działa w nim 79 członków. W ciągu tych 15 lat aż 543 stypendia otrzymali młodzi utalentowani ludzie. A to wszystko dzięki inicjatywie członków Koła, sponsorów i całej rzeszy ludzi dobrego serca. Warto jest pomagać, bo dobro zawsze powraca do ofiarodawców.

Było miło, rodzinie, a ogromny tort ufundowany przez radnego miejskiego Jerzego Gądka był pyszny.

A ja cieszę się, że wspaniała idea pomagania młodym talentom jest ciągle aktualna po śmierci jej inicjatorce – Zofii Ratajczyk.

Izabela Stopyra

15-lecie Koła Wspieramy Młode Talenty

(Fragmenty sprawozdania z działalności Koła)

[...] Inicjatorką powstania Koła i włączenia go w ramy Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole była **śp. Zofia Ratajczyk**. W Międzyrzeczu była to działalność nowa, w Gorzowie Stowarzyszenie działało już od 9 lat, toteż dzięki przyjaciółom w ratuszu, dzięki Janowi Korolowi – prawnikowi, Kazimierzowi Pawliszakowi i Kazimierzowi Puchanowi – Zofia Ratajczyk wraz z 29. założycielami mogła zainicjować działalność Koła. Zosia zajęła



się Kołem bardzo **serdecznie**, poświęcając tej pracy przez 10 lat każdą wolną chwilę. Do dziś pozostało w Kole 23 **członków** – założycieli. Przez 15 lat kilku odeszło, ale wielu nowych zapisało się i dziś **działa** w

Stowarzyszeniu 79 członków z Międzyrzecza i Trzciela. Przez 15 lat /właściwie 16/, Koło przyznało 543 stypendia. Trudno powiedzieć, na jaką kwotę, ale tylko w ciągu ostatnich 6 lat, za czasu obecnego Zarządu, wydaliśmy na 258 stypendiów sumę 143 270 zł.

Stypendyści Koła to dziś często dorośli ludzie. Wymienię takich wspaniałych jak: Mikołaj Franas, który ukończył w Gdańsku prawo i germanistykę, Łukasz Harhura – astronom, który oprócz astronomii ukończył administrację, bo, jak mówi, z astronomii nie da się żyć, Alina Kubik, po dyrygenturze i kompozycji Akademii Muzycznej w Poznaniu, Piotr Pawłowski, po prawie UAM w Poznaniu, czy obecny tu a już świetnie zapowiadający się prawnik od podatków Piotr Klebiko. W Hanowerze przebywa inny nasz stypendysta uzdolniony artystycznie – Sylwester Szymański, który we wrześniu powiedział: „*proszę pani, ja już rozwinąłem swoje skrzydła, za stypendium dziękuję, niech skorzystają następni*”. Można wspomnieć p. Górna z Pszczewa, która z racji ograniczeń zdrowotnych, ale z wielką wolą mogła internetowo ukończyć wyższą uczelnię. Oczywiście, jak to bywa, nie wszyscy, w których pokładaliśmy nadzieję zmiany i poprawy warunków nauki, mogli sprostać przeciwnościom losu.

Kilkanaście lat temu zupełnie nieznaną w praktyce była szlachetna deklaracja 16 radnych powiatowych przekazu części swoich diet na stypendia dla niezamożnej i utalentowanej młodzieży. Do dziś radni nie zmienili zdania i wraz z p. starostą Grzegorzem Gabrielskim wspomagają nie tylko nasze Koło, ale i skwierzyńskie „Dać szansę”.

Stowarzyszenie Lubuskie ma kilku Honorowych Członków Wspomagających. Z naszego kręgu tym zaszczytem uhonorowany został p. Edward Fedko – radny Sejmiku Wojewódzkiego i p. Jerzy Gądek – radny miejski i właściciel firmy transportowej.

Chcę podkreślić przychylność naszym działaniom międzyrzeckich władz gminnych, p. burmistrza Tadeusza Dubickiego i Wydziału Promocji Gospodarczej z p. Katarzyną Szadkowską. Przez 5 ostatnich lat Koło otrzymało z gminy dotacje na sumę łączną 19 000 zł, z których skrupulatnie się rozliczyło. Chcę też podkreślić pomoc ze strony radnych gminnych. W tym roku dzięki Zbigniewowi Dębickiemu i Lucynie Nowak otrzymaliśmy pierwsze wpłaty /mam nadzieję – nie ostatnie/, pochodzące z diet radnych gminnych. [...] Koło korzysta też nieodpłatnie z pomieszczenia Biblioteki Miejskiej.

Wśród darczyńców w roku 2012 są jeszcze: Suszarnia, firma XXX, firma ACER p. Romana Ziółkowskiego i Izabeli Jendrzejczyk, p. Czesława Kacmajor, wspomaga nas też nieodpłatnymi działaniami firma SICH ze Skoków.

Od kilku lat Gospodarstwo Agroturystyczne MAYA w Gorzycy czyli pp. Biczowie i p. Dorota Granos wraz z PTTK Międzyrzecz i p.

Krzysztofem Kuklą, organizują rajd charytatywny na rzecz stypendiów. Z ostatniego rajdu dochód wyniósł 1068 zł.

W kwietniu b. r. zostały zorganizowane bardzo udane występy nauczycieli i uczniów szkół średnich. Całą organizację wzięło na siebie Starostwo Powiatowe, p. Halina Pilipczuk, a także Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu z p. Waldemarem Koziulewskim i p. Marią Siutą, którzy poprowadzili koncert, licytację i loterię. [...] Dochód z imprezy wyniósł 4130 zł i przeznaczony został na stypendia 27 Edycji w Bobowicku. [...]

Uzyskaliśmy też odpis 1% podatku za 2011 rok w sumie 1437 zł



90gr, za które serdecznie dziękujemy. Składki członków wyniosły 1289 zł. Otrzymane kwoty całego roku 2012 zostały rozdysponowane na 45 stypendiów na łączną sumę 23.290 zł[...] Stypendia rozpatruje komisja, w skład której wchodzi – Zdzisława Jaroszewicz, Elżbieta Skibicka, Beata Przybysz, Bożena Witeczak i Lidia Nowaczyńska z Zarządu Koła, którym dziękuję za ich trud i chęć współpracy[...]

7 listopada stypendia im. Zofii Ratajczyk otrzymali:

Szkoły podstawowe: Hanna Pietrzak, Weronika Troszyńska, Julia Baczyk, Bogna Sobańska – SP nr 2 w Międzyrzeczu i Paweł Skoczylas z SP w Kaławie.

Gimnazja: Gabriela Suchocka – Gimn. nr 2 w Międzyrzeczu, Aleksandra Kuśpisz – Gimn. nr 1 w Międzyrzeczu, Rafał Puk – Gimn. w Przytocznej.

Szkoły średnie: Marta Anhalt i Katarzyna Kozłowska – I LO w Międzyrzeczu, Krystyna Gajowniczek, Izabela Siwek, Paweł Juszczyk – ZSE w Międzyrzeczu, Klaudia Chodorm ZSZ – Ośr. Szk. - Wych. w Międzyrzeczu i Dawid Ruman – ZSKR w Bobowicku.

Szkoły wyższe: Piotr Klebiko – student V roku prawa UAM Poznań, Robert Kukuska- student III roku AWF Gorzów Wlkp., Aleksandra Biela - studentka II roku polonistyki UAM Poznań.

Lidia Woźniak

Zakład Naprawy Maszyn i Urządzeń Biurowych

Ryszard Kurtek

ul. Kopernika 13 b/5, 66-300 Międzyrzecz

e-mail: serwisksero.m-cz@wp.pl

Naprawa sprzętu na zgłoszenie

Tel. kom 691-141-951



Koncert „Szansy”

W koncercie wzięło udział wielu niepełnosprawnych wykonawców. Tego roku spotkaliśmy się w kinie MOK. Sala jak zwykle pięknie i zarazem skromnie udekorowana, pękała dosłownie w szwach. **G o s p o d y n i** przedsięwzięcia - przewodnicząca „Szansy” Sylwia Guzicka wraz z Anną Marią Szulgą witały gości, pilnowały porządku występów i dla każdego znalazły czas na chwilę rozmowy.

Koncert brawurowo poprowadził utalentowany



Bartek Orzeł, który przywitał wykonawców i gości: wicestarostę Remigiusza Lorenza, Elżbietę Ostaszewską - dyrektora PCPR, Halinę Pilipczuk, Zdzisławę Jarmuzka - senatora RP, **W ł o d z i m i e r z a** Szopinskiego - ZŁOP Zieloną Górą, Arletę Stachecką - dyrektora SOSW w Międzyrzeczu, Annę Kwiecińską - dyrektora DPS w Międzyrzeczu, Katarzynę Dymel - dyrektora SP-2, Zofię Plewę - radną i



wieloletnią przyjaciółkę Stowarzyszenia „SZANSA”.

Uczestnicy koncertu zostali nagrodzeni nie tylko brawami, ale także upominkami i dyplomami, a to dzięki sponsorom, którzy jak zwykle nie zawiedli: Urząd Miasta i Gminy, Gospodarczy Bank Spółdzielczy, Starostwo Powiatowe, Beata i Jacek Bełz, Sławomir Guzicki, Mirosław Szulga, Katarzyna Wiese, Jerzy Daszkiewicz, Jarosław Leśniewski, Zdzisław Jarmużek.

Stowarzyszenie „Szansa” dziękuje wszystkim wolontariuszom i ludziom dobrego serca za zaangażowanie w zorganizowaniu koncertu.

Najważniejsi jednak tego dnia byli sami wykonawcy, którzy przepięknie wykonali swoje utwory, wspomnę m.in. Marlenę Wojtczak z Ostrowa, która zaśpiewała „Kiedy będziesz zakochany”, w wykonaniu **Moniki Kubiak z Międzyrzecza** usłyszeliśmy „Dmuchawce, latawce, wiatr”. Zaśpiewała dla nas także Robert Guździor z Ostrowa piosenkę z repertuaru zespołu Leszcze. Swoją sztukę wokalną zaprezentowała znana nam wszystkim **Karolina Szulga**, która zaśpiewała piosenkę pt. „Tak bardzo się starałem” oraz „Ani ust, ani sił”.

Już dzisiaj zapraszamy wszystkich miłośników dobrej muzyki i zabawy na kolejny koncert w przyszłym roku.

Katarzyna Sulkowska

ŚWIĘTA BEZ ŚWIĄT?

Pytanie do przemyslenia, bo nikt sobie nie wyobraża, że grudzień mógłby być taki zwyczajny i nudny, bez polowania na pachnącą żywicą i lasem choinką, na prezenty, których pod ową choinką zabraknąć nie może, czy też mordowania karpia, który powinien wpłynąć na suto zastawiony stół wigilijny.

Drugiego listopada zobaczyłam w marketach drastyczną zmianę na półkach. Jeszcze wczoraj pochyłaliśmy głowy nad grobami naszych najbliższych zapalając znicze kupione w TESCO, LIDLU, czy innych sklepach w naszym mieście, dzisiaj atakują nas reklamy świątecznych zakupów ze wszech stron. Mikołaje, ozdoby choinkowe, świece, obrusiki, serweteczki, lampeczki wołają z każdego kąca sklepu - kup mnie, a nie pożałujesz mojego widoku w świątecznym czasie!

A może tak jednak nie dać się tej nagonce i powiedzieć zdecydowane NIE sobie, sklepom i wszystkim dookoła?

Rok temu pisałam o świątach z moich dzieciennych lat, zapamiętałam wszystko w różowych okularach. Wszystko pachniało świętami, babcia Helenka scalała całą rodzinę i niewiele trzeba było, by móc osiągnąć ideał doskonałości świąt pokazywanych w amerykańskich filmach wyświetlanych w tym czasie. Dzisiaj czas wspólnego świętowania zatracą się w

pogoni za więcej, drożej, ładniej, bogaciej, ale gdzie w tym wszystkim jesteśmy my i nasze uczucia?

Jest jeszcze czas na zadanie sobie pytania czego chcemy i czego oczekujemy po nadchodzących świątach. Czy damy się ogłupić po raz kolejny magii świąt, czy też zastrajkujemy i wbrew opiniom wszystkich zasiądziemy w wigilię z kubkiem kawy przed telewizorem oglądając program np. jak przygotować pizzę dla sześciu osób?

Zagrać na nosie innym, a może sobie, robiąc coś wbrew tradycji świąt?

Wiem jednak, że nie potrafię oprzeć się tym wszystkim wariacjom zaraz na początku grudnia, że będę podniecona widokiem kolorowych światełek rozgrzewających moją wyobraźnię, że nie potrafię przejść obojętnie obok nawet sztucznego drzewka i tylko karpia mi żal, który straci życie na tę okazję.

Dawnym i dzisiejszym zwyczajem składam wszystkim Czytelnikom naj... na nadchodzące święta, dajcie się ponieść fantazji ograniczonej co nieco zasobnością portfela i świętujcie w gronie przyjaciół i rodziny niezapomniane chwile, które będziecie wspominać po latach z rozrzewnieniem, niekoniecznie zakładając różowe okulary.

Kaśka Sulkowska

Do przemyślenia...

W poprzednim numerze napisałam krytycznie o latarniach na mojej ulicy, które miały oświetlić ją w połowie września. **I oto 31 października na Waszkiewicza jasność się stała.** Rząd latarni, nowy asfalt, dużo barierek, szerokie chodniki i pięknie odnowiona moja kamienica – aż miło się przespacerować.

Na moje narzekania na zamkniętą „tojtojkę” usłyszałam, że wandalę niszczą zamki, wpychają guziki zamiast monet i w ogóle nie szanują tego przybytku. Oczywiście wierzę w te tłumaczenia, bo wandalę u nas wielu, ale coś z tym jednak trzeba zrobić. Po pierwsze – miasto jest monitorowane, więc można sprawców namierzyć. Jeżeli monitoring nie działa, to trzeba go naprawić. A może wygodkę postawić koło jakiegoś obiektu i dać właścicielowi gratyfikację za wydawanie klucza? Nie wiem czy to możliwe, ale tak sobie głośno myślę.

Mam nadzieję, że cmentarz komunalny znajdzie się od stycznia pod zarządem władz gminy i cmentarna brama będzie otwarta np. przed listopadowymi świętami i w czasie pogrzebów, żeby karetka mogła dojechać do potrzebujących pomocy i żeby nie zdarzyły się kolejne tragedie. No i po co

ten słupek przy małej bramce?

Serialowe życie zaczyna się na emeryturze. I wcale nie dziwię się tej pilotowej pstrykaninie w poszukiwaniu pierwszej miłości, przepisu na życie, barw szczęścia, czy perypetii rodziny Lubiczów. W programie TV nic ciekawego nie znajdziemy, a nie każdy ma TVP Kultura czy History. Ja lubię posłuchać Maleńczuka i po raz kolejny obejrzeć rewelacyjny amerykański serial M*A*S*H. W okresie przedświątecznym dodam kolędy, które wprowadzają niepowtarzalny klimat i nastrój.

Kiedyś, „za komuny”, jak mówią niektórzy, reklama musiała być rzetelna i prawdziwa, bo była „dźwignią handlu”. I nie można było rzucać słów na wiatr i zapewniać o wybornym smaku, jeśli to nie było zgodne z prawdą. Nie było oczywiście takiego wyboru wspaniałości jak dzisiaj, ale te obecne wszędzie reklamy, promocje, przeceny i bonusy robią nam wodę z mózgow, a my głupiejemy i kupujemy bez opamiętania, często kota w worku, bo zakupiony towar nijak się ma do wspaniałej reklamy. Przypominam o tym przed świętami, które są najlepszym okresem dla reklamowych twórców. Oni zawsze znajdą naiwnych odbiorców.

Rozsądnych zakupów i spokojnych świąt Bożego Narodzenia.

Izabela Stopyra

Boże Narodzenie 2012

Uwaga! „Wirus negatywizmu”. Jak z nim walczyć?

Już w marketach pojawiły się czekoladowe gwiazdorki. Już przygotowuje się w miastach elementy świątecznej dekoracji. Komercja wkracza do naszych domów ze wszystkich stron. Takie to czasy. Pieniądze szczęścia podobno nie dają, ale do życia są bardzo potrzebne.

W domach przygotowania do świąt. Tradycyjnie. Bo jak mawiają górale „na gody” porządek musi być! Dzieciaki myślą o gwiazdorze, dokonują zamówień komputerowo. W wyborze pomagają katalogi z konkretnymi numerami atrakcyjnych rzeczy. Zamówienie jest uzgadnianie z rodziną. No bo jeśli przesyłka przekroczy możliwości finansowe najbliższych? Nowe, ciekawe zjawisko. Przecież to XXI wiek. Życzenia prześlemy też drogą elektroniczną. Ale nie wszyscy. Mimo oczywistego postępu kartka świąteczna nic nie straciła na atrakcyjności. Podpis i treść przesyłanych życzeń w ten tradycyjny sposób sprawiają, że dla wielu z nas jest to poczucie bliskości.

Od wieków w Polsce w Wigilię Bożego Narodzenia zasiadamy do stołów w gronie najbliższych. Osobiste życzenia przy łamaniu się opłatkiem mają najwyższą wartość. W niektórych rodzinach będzie trudno, bo ktoś bliski odszedł na zawsze, bo ktoś jest nieuleczalnie chory, bo nie powiodło się materialnie. Przyczyn smutku może być wiele. Tym bardziej osoby nim dotknięte potrzebują naszego wsparcia. Nie sztucznego pocieszania, ale życzliwej obecności. Smutek należy uszanować.

Wiele osób ulega negatywnym nastrojom, które w skrajnych przypadkach można nazwać „wirusem negatywizmu”. Ludzie nim dotknięci widzą wszystko od złej strony. Bardzo łatwo się zarazić! Przestaje się dostrzegać pozytyw, ulega się przygnębieniu, można popaść w apatię, a w skrajnych przypadkach w depresję. Wobec tego jak się

uodpornić? Zacząć od siebie. Po prostu być sobą. Cieszyć się tym, co radosnego w swym życiu dostrzegamy.

Bo po pierwsze - każdy człowiek jest jedyną niepowtarzalną istotą we wszechświecie. Nie ma w całym kosmosie drugiego takiego stworzenia jak Ty!

Po drugie - nie ma ludzi idealnych. Każdy oprócz sukcesów ma także swoje porażki. To jest takie ludzkie. Rzecz w tym, aby zrozumieć ich przywary i umieć poprawić co się da!

Po trzecie – do osób o pogodnym usposobieniu Ignąć inni ludzie.

Po czwarte – uznajemy sukcesy bliskich i świętujemy je! Nie muszą to być sukcesy spektakularne. Czasami te codzienne warto wyeksponować i je zauważać.

Po piąte – należy oceniać siebie, własne postępowanie i korygować je.

Po szóste – umieć wybaczać. Wigilijny wieczór i święta Bożego Narodzenia są świetną okazją ku temu!

Zostawmy w tę cichą, świętą noc wszelkie spory polityczne, wszelkie narzekania. Starajmy się w swoim otoczeniu odszukać wszystko to co nam i najbliższym sprawia autentyczną radość. A na pewno uodpornimy się na „wirusa negatywizmu”.

Życzę wszystkim pogody ducha! Radości z wzajemnego przebywania z sobą! Niech ta Święta noc niesie pokój i szczęście!

P.S. Wiele stowarzyszeń i organizacji urządzi wigilijne, opłatkowe spotkania. Wśród zaproszonych gości będą osoby samotne, ale nie osamotnione! Chwała organizatorom za to.

Stary belfer
Tomasz Jasiński

Serce i piosenka czyli wieczór patriotyczny

10 listopada w Klubie 17 WBZ w Międzyrzeczu, zorganizowany został wieczór patriotyczny dla uczczenia Narodowego Święta Niepodległości.



foto A. Anuszewski

Młodzi recytatorzy - harcerze - przekazywali słowami poetów obraz czasu, kiedy Polska wykreślona była z mapy Europy, mówili o zwykłych ludzkich tęsknotach i walce o odzyskanie niepodległości. Po każdym wierszu, na świeczniku ustawiano kolejne znicze za pamięć tych, którzy w dalekich ziemiach umierali za ojczyznę.

Chór śpiewał pieśni wojskowe i patriotyczne. Pieśni znane, ale w nowej aranżacji ("Przybyli ułani pod okienko", "O mój rozmarynie") mogły na nowo wzruszać.

Dla podkreślenia charakteru spotkania wykonawcy mieli przypięte białe - czerwone kotyliony. Na zakończenie wszyscy wspólnie zaśpiewali "Serce w plecaku".

Program opracowała Hanna Barczewska. Wykonawcami byli:



foto A. Anuszewski



M. Hulecki



M. Hulecki



M. Hulecki

Międzyrzecki Chór Kameralny, którym dyrygowała Maria Sobczak-Siuta i harcerze ze Szczepu "Płomienie" Hufca Międzyrzecz.

WM

Sławomir Dziobiak
Specjalista ortopeda
traumatolog
choroby i urazy narządu
ruchu i kręgosłupa,
USG narządu ruchu
USG stawów biodrowych
noworodków i niemowląt
Przyjmuje we wtorki od
godz. 16:00
Międzyrzecz, ul. Rynek 2 przy
aptece „Ratuszowa”
Tel. 881-502-922

LOMBARD

POŻYCZAMY GOTÓWKĘ POD ZASTAW

NAJNIŻSZE OPROCENTOWANIE !!!

ZŁOTO I SREBRO

TELEFONY

KONSOLE I GRY

ELEKTRONARZĘDZIA

KOMPUTERY

SPRZĘT RTV/AGD

SKUP ZŁOTA I SREBRA

MIĘDZYRZECZ, UL. GARNCARSKA 4, TEL: 95 741 15 05

!!! MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 3 !!!

SKWIERZYNA, UL. RYNEK 19, TEL: 95 717 02 99

Femina

gabinet lekarski

ginekologia, położnictwo, endokrynologia ginekologiczna

specjalista w ginekologii i położnictwie
dr n. med.

Anna Kostrzak
Adam Czyżyk

asystenci

Kliniki Endokrynologii Ginekologicznej
Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

- przygotowanie do ciąży
- kompleksowa opieka w ciąży
 - cukrzyca ciążowa
 - badanie prenatalne
 - ocena ryzyka wad płodu

- | | |
|--------------------------|------------------------------|
| - USG tarczycy | - zaburzenia miesiączkowania |
| - USG ginekologiczne | - nadmierne owłosienie |
| - USG w ciąży | - trądzik |
| - USG Doppler | - otyłość |
| - nagrywanie USG w ciąży | - antykoncepcja |
| | - niepłodność |
| | - menopauza |

Gabinet Lekarski Femina

ul. Rynek 2

66-300 Międzyrzecz

Rejestracja

tel. 792 274 886

e-mail: gabientfemina@gmail.com

Szyk

Zakład Krawiecki

Poleca:

garnitury
* marynarki

* spodnie

* koszule

* krawaty

Tel. (95) 741-11-84

66-300 Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 33

KACZMAREK

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
66-300 MIĘDZYRZECZ ul. ANTKA 11

- budownictwo jednorodzinne, wielorodzinne i przemysłowe
- tynki maszynowe
- posadzki maszynowe

605 306 654

605 208 579

**Przyjęcia Weselne
już od 99 zł /os.**



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikowko 5

www.folwarkamalia.pl

kom.: 603-838-407



Wypocznij...
Spędź u nas swój czas.

Centrum
Szkoleniowe

EDUCUS

WOLSZTYN

www.educus.pl

66-300 Międzyrzecz, ul. Reymonta 7
tel. 601-298-745, 607-298-745

kursy pedagogiczne

kursy opiekunów w żłobkach

kursy i szkolenia bhp

kursy pomocy przedmedycznej

kursy kwalifikacyjne i zawodowe

kursy fotograficzne



www.studniepodklucz.pl

Studnie głębinowe
- z gruntu dobre...

- Studnie głębinowe
- Odwierty pod pompy ciepła
- Dobór i montaż stacji uzdatniania wody
- Zmiękczalnie wody

EKO-WIERT STUDNIARSTWO
Katawa 11
66-300 Międzyrzecz

tel./fax 95 741 13 27
mobile: 501 319 262

email: ekowiert1@o2.pl

SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

66-300 Międzyrzecz

ul. Konstytucji 3 Maja 2a

TEL. 95 742 25 87



SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

69-200 Sulęcín ul. Kościuszki 38

TEL. 95 729 93 02

Do redakcji

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU czy WSTYDU

Śladem listu czytelnika...

Nie będę pastwił się nad stanem estetycznym reklamy – patrz zdjęcie dot. hali widowiskowo – sportowej przy Gimnazjum nr 2, umiejscowionej od strony ulicy Zachodniej, bowiem już sam jej widok woła o pomstę do nieba. Pragnę jedynie poświęcić trochę miejsca treści owej reklamy.

Trzeba było aż Święta Zmarłych, bym mógł wraz z całą rodziną poznać niezbyt „świeży kwiatek” z poletka uprawianego przez pracowników międzyrzeckiego magistratu lub jednostek mu podległych. Oto jak do tego doszło.

Stojąc w szpalerze samochodów udających się w kierunku cmentarza komunalnego miałem sporo czasu na dokładne przeczytanie owej reklamy, gdyż tempo jazdy, zresztą nie tylko nasze, nie było zbyt zawrotne. Wprawdzie dzień wymagał pewnej zadumy, ale czytając reklamę ubawiłem się niemiłosiernie, czym początkowo wzbudziłem pewne zdziwienie oraz zakłopotanie osób siedzących obok mnie. Kiedy jednak podzieliłem się z nimi powodem mojego rozbawienia, oni również buchnęli śmiechem. Dobrze, że tego dnia pogoda nie sprzyjała spacerom, więc chyba nikt nie zauważył naszego zachowania, bo byłoby to powód do wstydu, choć tak naprawdę to nie my powinniśmy się wstydzić lecz ci, którzy są odpowiedzialni za owe „arcydzieło”. Przejdźmy więc do omówienia treści tego, co jest powodem mojego listu do redakcji.

Po kolei: już sam numer telefonu dzisiaj pisze się trochę inaczej, ale nie on jest tu najważniejszy, gdyż poniżej czytamy; „**siłownia – klub kulturystyczny VICTORIA**”.

Tu jest największe zakłamanie w reklamie. Na ile jestem zorientowany, siłownia jest, ale nie ta, o której mówi reklama. Owa była prowadzona przez panią Dorotę Jadcak, która również kierowała i to z niemałymi sukcesami klubem kulturystycznym „Victoria”. Z tego co wiem, po „uroczystym pożegnaniu” przez obecnego burmistrza, była kierowniczka Ośrodka Wypoczynkowego „Głębokie” opuściła na stałe Międzyrzecz, a wraz z nią zaprzestął działalność klub kulturystyczny. A było to już parę lat temu, więc dziwię się, że nikt o tym w magistracie nie pamięta. Za to p. Dorotę dobrze pamiętają właściciele domków letniskowych nad jeziorem Głębokie, nawet ci, co wówczas usilnie starali się pozbawić ją kierowniczego stanowiska, czego dziś po części żałują twierdząc, że była dobrym gospodarzem, a za jej „rządów” ośrodek tętnił życiem, a dzisiaj zamiera.

Kolejna informacja z reklamy: „**sauna – solarium – gabinet masażu**”. Korzystając nieraz z uroków pływalni „Kasztelanka” zorientowałem się, że sauna jest na terenie pływalni, a nie na terenie hali, chyba że się mylę, ale nie sądzę. Co do gabinetu masażu, zasięgnąłem informacji u córki, która jest „oblatana” w temacie takich



usług. Była zdziwiona zapytaniem i stwierdziła, że sporo wie o takich miejscach w naszym mieście, jednak o gabinecie masażu w hali nic nie słyszała, ale postara się u koleżanek zasięgnąć informacji, może któraś z nich z niego korzystała.

Jest jeszcze jedna dość ciekawa w treści informacja na owej tablicy: „**sala bilardowa**”! Czekam na wiadomości od użytkowników tejże sali, kiedy np. ostatni raz wzięli tam kije bilardowe do ręki, a może kiedy rozegrali tam jakiś mecz lub może odbył się tam jakiś turniej. Za prawdziwą i potwierdzoną wiadomość stawiam szampana. I już na koniec namawiam mieszkańców Międzyrzecza, by współpracując z redakcją miesięcznika publikowali „ciekawostki” z ulic naszego miasta, z czego ja dziś skorzystałem.

imię i nazwisko znane redakcji

WA Komp Serwis
Wojciech Kliman



**MASZ PROBLEM ZE SWOIM
KOMPUTEREM, POTRZEBUJESZ
FACHOWEJ POMOCY**

ZADZWOŃ
tel. 695-21-26-52



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych

Usługi wykonywane
od poniedziałku do piątku: po godzinie 15:00
w soboty: od 9:00

www.wakompserwis.cba.pl

GWARANCJA

NA WYKONYWANĄ USŁUGĘ

mały remont ---->

WIELKA ODNOWA !

malowanie, tapetowanie,
podwieszanie sufitów, szafy na wymiar,
pełna elektryka i hydraulika,
rolety, markizy, żaluzje
ZA MAŁE PIENIĄDZE !
remont i aranżacja wnętrza dla każdego

zadzwoń

Tel.: 500-826-491

Praprababcia Władzia

Zbliżają się Wigilia i Boże Narodzenie, więc praprababcia Władzia coraz częściej myśli o świętach, o tych nadchodzących i tych z wczesnej młodości spędzonej na Białostocczyźnie. Władysława Bondar z Sierczynka pamięta doskonale przedświąteczny nastrój w rodzinnym domu, w Narewce na obrzeżach Puszczy Białowieskiej. Pamięta pachnącą choinkę, sięgającą sufitu i obwieszoną mnóstwem ozdób. A były na niej aniołki i łańcuchy z bibuły, obowiązkowo czerwone jabłka i lukrowane pierniki. Taki obraz świątecznego drzewka utrwalił się w

pamięci pani Władysławy na zawsze. W Sierczynku bożonarodzeniowy świerk jest nieco inny, ale cieszy wszystkich, z praprawnuczką Oliwią na czele. A potrawy wigilijne? Ze wzruszeniem je wspomina, a niektóre p. Władzia przeniosła do swojego domu w Sierczynku. W Narewce na stole wigilijnym



u kochanym Sierczynku, w gronie licznej rodziny i w pobliżu lasów, które przypominają młodość. Pracowite miała życie, z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. Lubiła tę pracę i zostało jej to do dzisiaj. Mimo że skończyła 85 lat, bez pracy w przydomowym ogródku nie może obejść się. Takie ma hobby, do którego dochodzą jeszcze grzybobranie i zbieranie jagód. Te ostatnie to spadek po białostockich czasach. Władysława Bondar wychowała sześcioro dzieci – Felcię, Halinę, Eugenię, Józefa, Tadeusza i Dariusza. Ma dziewięciu wnuków i dziewięciu prawnuków oraz jedną czteroletnią praprawnuczkę. I są oni jej szczęściem, szczęściem zapracowanym. Darzą p. Władzię miłością, szacunkiem i wdzięcznością. Wszyscy więc zebrali się, by uroczyście świętować



nakrytym białym obrusem było 12 potraw, tradycyjnych dla tamtego regionu. To była kresowa kuchnia. Były więc pierogi z kapusty i grzybów, kutia, kisiel żurawinowy, kompot z suszu. Obowiązywały trzy potrawy z makiem, były więc jeszcze makielki, ale inaczej przyrządzane niż te wielkopolskie. Natomiast rarytasem niezwykłym, w tej mroźnej i śnieżnej porze roku, były pierogi z jagodami. Tych pierogów i żurawin nie ma na wigilijnym stole w gościnnym domu Władysławy Bondar i jej córki – Haliny Jasińskiej. Tu powstała nowa tradycja, ale oparta o tę z Narewki i tę z okolic Baranowicz, skąd wywodził się Wincenty Bondar – mąż p. Władzi. Praprababcia Władzia mieszka w Sierczynku od 1946 roku, czyli od zamążpójścia. Miała wówczas 19 lat i tragiczne doświadczenia z okresu okupacji. Cudem bowiem uratowali się p. Władzia i jej rodzina z niebezpieczeństwa, na jakie narazili ich pseudopartyzanci, grasujący w puszczy. Dzisiaj Władysława ma spokojne życie w

jubileusz seniorki rodu. Była msza św., bogate przyjęcie, zabawa z orkiestrą i żywiołowe występy brójeckich Cyganów. Praprababcia Władzia świętowała do „białego rana”, bo energii i zdrowia ma jeszcze sporo. Nawet wzrok jej dopisuje, czyta bowiem bez okularów. A czyta dużo, są to i książki i czasopisma. Życzliwa, gościnna, towarzyska, typowa domatorka, w razie potrzeby zajmuje się kuchnią, docenia uroki życia codziennego. Jest przykładem tego, że „Dobroć jak pług orze grunt pod szczęście; szczęście jak słońce rozwija z pąka dobroć”. Władysława Bondar jest kochaną mamą, babcią, praprabcią i wreszcie uwielbianą praprabcią. I jest to godne podkreślenia, a udowadnia to rodzina częstymi odwiedzinami i spotkaniami w domu, który stworzyła 66 lat temu. Życie p. Władzi niby jest zwyczajne, a jednak dużo jest w nim nadzwyczajności.

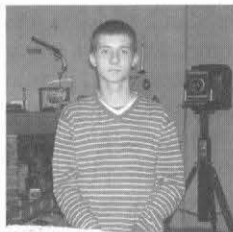
Jadwiga Szylar

Bieganie to moja pasja

Szymon Belgrau z Międzyrzecza - rocznik 1994 - maturzysta z I LO - stypendysta burmistrza (w Gimnazjum nr 1), starosty w 2001 roku, prezesa Rady Ministrów za rok szkolny 2010/2011. We wrześniu otrzymał od marszałek województwa lubuskiego stypendium unijne w ramach Programu Kapitał Ludzki. W X edycji plebiscytu naszego miesięcznika na najlepszego sportowca powiatu w 2008 roku, Szymon został wyróżniony i nagrodzony przez redakcję jako nadzieja powiatowego sportu. Średnia ocen w II kl. LO – 5,27.

- Szymon, po tej imponującej prezentacji powiedz coś o sobie.

- Urodziłem się i mieszkam w Międzyrzeczu. Chodzę do ostatniej klasy ogólniaka. Od dzieciństwa trenuję biegi, a pierwszym trenerem był mój tata. Chodziłem razem z nim na stadion, bo tata biegał dopóki nie przeszkodziła mu kontuzja. To on zachęcił mnie do biegania i zaszczylił sportowego bakcyła, więc kontynuuję rodzinną tradycję. W gimnazjum moim trenerem został **Grzegorz Kaczmarek**. Wstąpiłem do klubu „Lubusz” w Słubicach, bo w Międzyrzeczu nie ma klubu sportowego. W Liceum Ogólnokształcącym zostałem powołany do kadry województwa w biegach długodystansowych, bo w nich się specjalizuję. Dla mojej kategorii wiekowej to dystans od 3-5 km na stadionie, a w biegach ulicznych startuję również na 10 km. Nadal trenuję pod skrzydłami Grzegorza Kaczmarka, a w trakcie zgrupowań moim trenerem jest Remigiusz Wierzbicki ze Świebodzina.



- **Największe sukcesy sportowe?**

- W 2011 roku na dystansie 5 km zająłem III m. na Mistrzostwach Makroregionu w Biegach Przełajowych we Wrocławiu i XIV m. na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży (OOM) w Bydgoszczy. Na dystansie 3 km zająłem II m. w Mistrzostwach Makroregionu w Zielonej Górze i VII m. na OOM w Płocku. W 2012r. w Zielonej Górze – mistrzostwo Województwa Lubuskiego na 3 km i XIV miejsce na Mistrzostwach Polski w Białymstoku. Mogę się usprawiedliwić – biegałem ze starszymi o rok zawodnikami.

- **Anaukowe?**

- W 2011r. nasz szkolny zespół zajął III miejsce, a w 2012r. II miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Młodych Fizyków, który odbywa się w Katowicach. Bardzo lubię matematykę i fizykę, i te przedmioty będę zdawał na maturze.

- **Szymon, świetny sportowiec z bardzo wysoką średnią ocen, to rzadko chodzi w parze. Trzeba chyba być bardzo zdolnym i ambitnym.**

- Myślę, że bycie zdolnym nie wystarcza. Trzeba być pracowitym i zawziętym. Nauce poświęcam dużo czasu, ponieważ mam świadomość, że będzie to miało ogromny wpływ na moją przyszłość.

- **Jak wygląda twój dzień?**

- Rano – szkoła. Wracam około 15⁰⁰ i w zależności od pory roku, latem mogę zjeść obiad, a potem iść na dwugodzinny trening,



natomiast zimą, kiedy szybko robi się ciemno – trenuję już od 15¹⁵. Po takim zimowym treningu szybka kąpiel, o godz. 17³⁰ obiad, a od 18⁰⁰ – 23⁰⁰ - nauka.

- **Agdzie tu czas na rozrywkę?**

- Ten czas zawsze się znajdzie, tylko trzeba się dobrze zorganizować. Mam kilku przyjaciół, lubię dobre komedie, a w zaciśku domowym uwielbiam muzykę reggae. Jak jednak muszę trenować do ważnych zawodów, to rozrywka przechodzi na drugi plan.

- **Czy w twoim domu panuje sportowa atmosfera?**

- Oczywiście. Mój starszy brat i siostra też trenowali biegi, ale z różnych powodów musieli zrezygnować z czynnego uprawiania sportu. Razem z rodzicami bardzo mi kibicują. Tata zawsze jeździ ze mną na zawody, a 9 listopada byliśmy w Słubicach, gdzie odbywały się Biegi Niepodległościowe, w których w swojej kategorii wiekowej zająłem I miejsce.

- **Gratuluję. Przed tobą matura. A co potem?**

- Jak zdam egzamin dojrzałości, to zamierzam studiować geodezję i kartografię na Politechnice Wrocławskiej. Matematyka i fizyka, którymi się interesuję, są punktowane na tym wydziale. Z powodu odległości będę musiał zakończyć współpracę z trenerem Grzegorzem Kaczmarkiem, którego bardzo cenię jako współtwórcę moich sukcesów sportowych i rozpocznę treningi w jakimś wrocławskim klubie. Nie wyobrażam sobie życia bez sportu. Marzeniem każdego sportowca są igrzyska olimpijskie i nie znam takiego, kto nie chciałby stanąć na podium. Myśląc racjonalnie, chciałbym zdobyć medal na Mistrzostwach Polski, które odbędą się latem 2013 roku.

Szymon – jesteś wspaniałym młodym człowiekiem. Życzę ci spełnienia marzeń.

10 listopada Gazeta Lubuska po raz kolejny ogłosiła plebiscyt na najlepszego i najpopularniejszego sportowca województwa lubuskiego. W powiatach będzie trwał do 11 grudnia, a wojewódzki z udziałem zwycięzców z poszczególnych powiatów rozpocznie się 15 grudnia i zakończy 1 lutego 2013r. Ukoronowaniem plebiscytu będzie wielki bal w Drzonkowie tydzień po ogłoszeniu wyników (8 lutego). Wśród nominowanych z naszego powiatu jest **Szymon Belgrau**.

Chwytajmy za komórki i wysyłajmy SMS-y o treści **mie.5** pod numer 72466.

Znaczenie nurtu antypsychiatrycznego

Nurt antypsychiatryczny, który jest terminologią nadaną przez południowo-afrykańskiego psychiatrę Davida Coopera, jest kompozycją teoretycznych koncepcji i ugrupowań powstałych w latach 60. Michael Foucault (francuski filozof i historyk), R.D. Laing (szkocki psycholog), Tomas Szasz (psychiatra, Węgier z pochodzenia, praktykujący w USA) i Franco Basaglia (włoski psychiatra i neurolog), najbardziej wpłynęli na rozwój tego nurtu, według którego diagnozy opisujące choroby psychiczne są zbyt „luźne” i nie mogą być udowodnione naukowo, a największym „złem” jest leczenie farmakologiczne, które bardziej niszczy niż leczy.

Podczas moich studiów psychologii w Anglii – a zwłaszcza podczas pracy nad doktoratem – musiałam dużo czytać na temat antypsychiatrii i przyznaję, że zaczęłam mieć problemy z literaturą, która była aktualna kilka dekad temu, kiedy wczesna psychiatria dosyć brutalnie traktowała psychicznie chorych. Podczas mojej pracy na oddziale autystycznym, weszłam w konflikt z panią psycholog opiekującą się 20-letnim mężczyzną, którego objawy wskazywały na tak silną psychozę, że dialog z nim z dnia na dzień stawał się niemożliwy. Zaproponowałam, aby skierowano go do psychiatry w celu natychmiastowej interwencji farmakologicznej. Propozycja spotkała się z niezrozumieniem, a ponieważ w tym czasie zmieniałam pracę, nie wiem, co się z tym młodym człowiekiem stało.

Ten przypadek przyczynił się między innymi do tego, że ostatnio na profesjonalnym forum internetowym zaczęłam dyskusję na temat leczenia schizofrenii. Przedstawiłam swoją epigenetyczną pozycję, według której etiologia tej choroby jest interakcją genów z otoczeniem. Uważam również, że psychoterapie i naturalne metody powinny być priorytetami, ale chociaż leczenie farmakologiczne to ostatnia możliwość, to nie powinno być zupełnie wykluczone. Przez niektórych radykalnych antypsychiatrów zostałam prawie cybernetycznie zlincowana i podsumowana jako „komunistyczna- stalinowska- Lisenkowska- biologiczna- redukcjonistka”.

Moim gościem jest **dr Pradeep Chadha** (na zdjęciu), który mieszka i pracuje w Irlandii.

- **Co zadecydowało o twojej decyzji przyłączenia się do nurtu antypsychiatrycznego?**

- Natknąłem się na tę terminologię zupełnie przypadkowo. Moje podejście do chorób psychicznych, jako psychiatry, zawsze było i jest naukowe. Nie uważam siebie za antypsychiatrę, chociaż ci, którzy nic nie wiedzą na temat mojej pracy, oceniają mnie właśnie w ten sposób. Widzę siebie jako propagatora alternatywnych metod rozpoznawania chorób psychicznych. Jest to nieortodoksyjne podejście, które jednak jest wciąż oparte na nauce. Podczas mojej pracy w irlandzkim systemie psychiatrycznym, zacząłem zdawać sobie sprawę, że osoby z takimi psychicznymi diagnozami jak depresje, nerwice, anoreksja lub bulimia, zawsze miały jakąś tragiczną historię życiową do opowiedzenia. A tragedie mają moc zaburzenia neurotransmiterów i hormonów w ludzkich organizmach. Ta fizjologiczna nierównowaga ma wpływ na resztę narządów. Podczas moich obserwacji ludzkiego cierpienia również się zorientowałem, że psychiatrzy nie byli zainteresowani żywymi czynnikami, które właśnie przede wszystkim powinny być zauważane. Tak jak w przeszłości, tak i obecnie psychiatrzy koncentrują się tylko na objawach, które są leczone tylko medycznie i przeważnie za pomocą farmakologii. Moja hipoteza zawsze była taka, że jeżeli Matka Natura jest naturalnym rezultatem fizjologicznych zaburzeń spowodowanych losowymi ciosami, to ta sama Matka Natura nie naprawi tego typu szkód za pomocą chemikaliów. Zainteresowania

wzbudziły we mnie chęć eksperymentowania z relaksacją, hipnozą i wizualizacją. Ku mojemu zdumieniu, ta hipoteza została potwierdzona i w dalszym ciągu mnie nie zawodzi. Więc oto jestem.

- **Dlaczego twoim zdaniem zdecydowana większość psychiatrów nie docenia propozycji tego nurtu?**

- Jest bardzo niewielu psychiatrów gotowych wziąć pod uwagę alternatywne leczenie chorób psychicznych. Według mnie przyczyną tego jest niemożność zapoznania się z alternatywnymi metodami podczas studiów. Nauczanie jest oparte na biologii i chemii. Studenci nie mają szans, aby się uczyć różnych rodzajów psychoterapii i innych nefarmakologicznych metod. Poza tym medycyna polega na farmakologicznym sponsorowaniu, więc dlaczego wielkie koncerny farmakologiczne chciałyby sponsorować naturalne środki? Czy byłoby w ich interesie, aby na przykład prowadzić badania efektywności witaminy B3 w leczeniu schizofrenii? Dlatego też,

psychiatrzy wykazują zainteresowanie nowymi atypikalnymi lekami psychotropowymi. Podejrzewam, że są leniwi – zwłaszcza ci młodzi, którzy ufają jedynie biologicznemu modelowi, a nie biorą pod uwagę psychosocjalnych czynników etiologii chorób psychicznych.

- **Czy uważasz, że psychoterapie polegające na konwersacji, potrafią „wyleczyć” objawy każdej psychicznej choroby?**

- Psychoterapie polegające na konwersacji są pomocne, jeżeli chodzi o tzw „schorzenia funkcjonalne”, czyli depresje, nerwice czy schizofrenie, które przeważnie powstają na skutek stresu i ciosów życiowych, chociaż w pewnych przypadkach, genetyka w formie predyspozycji nie jest wykluczana. Rola psychoterapii kowersacyjnej jest zmniejszona w przypadku zmian mózgowych, takich jak demencja czy problemy rozwojowe mózgu z objawami trudnego zachowania. Dialog pomiędzy psychoterapeutą i klientem jest efektywny, kiedy klient jest pod wpływem stresu i może wyładować swoją emocjonalną energię podczas psychoterapeutycznej sesji. W pewnych „nieodwracalnych” chorobach, takich jak schizofrenia prosta, ta metoda często nie zdaje egzaminu, bo dana osoba może być zbyt zamknięta w swoim świecie, aby odpowiadać na pytania. Natomiast psychoterapie konwersacyjne mogą być pomocne w przypadku schizofrenii paranoidalnej.

- **A ty jaki rodzaj terapii praktykujesz?**

- Ja „stworzyłem” własną terapię, która jest owocem moich 17. lat pracy i która składa się z relaksacji, medytacji, hipnozy i wizualizacji. Jej nazwa to „subiektywno-emocjonalno-doraźna terapia”. Ludzie pamiętają ciosy życiowe wizualnie. Te „odcinki” życiowe stają się bardzo wyraźne, kiedy doświadczenia i emocje z nimi związane są intensywne. Najbardziej mocnymi emocjami są strach i gniew. Ale gdy podczas terapii dana osoba jest zrelaksowana, odpowiednio oddycha i używa medytacji, układ nerwowy ulega rozluźnieniu i klient zaczyna wyrzucać z siebie wszystkie przykre

**Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
KOLMED Zespół Lekarza Rodzinnego
lek. med. Maciej Rybacki**

zatrudni lekarza i pielęgniarkę do pracy w POZ.
66-300 Międzyrzecz, ul. Chopina 18

Tel : 509-111-561





wspomnienia. Podczas tego procesu taka osoba zaczyna cierpieć emocjonalnie, ale moja rola opiera się na umożliwieniu klientowi wolnej ekspresji za pomocą wspomnień, wizualności i wyrzucenia z siebie wszystkiego, co boli, z takim efektem, że zmęczony układ nerwowy zaczyna w końcu odpoczywać. Interesującym faktem jest to, że podczas tego procesu, przykre wspomnienia zaczynają słabnąć. W końcu te wspomnienia nie są przykre, a to również pomoże takiej osobie uwolnić się od

uzależnienia od leków psychotropowych. Powyższe techniki umożliwiły mi również pomóc ludziom z problemami autoimmunologicznymi i psychosomatycznymi, które medycyna uważa za nieuleczalne, a przecież moja terapia jest też oparta na nauce.

- W jakich przypadkach dopuszczasz leczenie farmakologiczne?

- Alternatywne metody dają rezultat, gdy klient czuje się odpowiedzialny za zredukowanie swojego cierpienia. Jeżeli jest to

niemożliwe, należy wówczas wkroczyć z leczeniem farmakologicznym. Ponadto nie jest wskazane, aby osoby w podeszłym wieku zamieniały leczenie farmakologiczne na psychoterapeutyczne, ponieważ takie sesje są dla nich zbyt wyczerpujące. Pewne typy schizofrenii na dłuższą metę również potrzebują wsparcia farmakologicznego.

- Jaka jest twoja wizja przyszłości leczenia chorób psychicznych?

- Chciałbym, aby osoby z problemami psychicznymi uprawiały medytację regularnie. Uważam, że efektywność medytacji w zwalczaniu chorób psychicznych jest oparta na nauce. Każdy dobry psycholog czy psychiatra powinien być wszechstronny, czyli zaznajomiony z medycyną dietetyczną, medytacją, hipnozą i różnymi formami psychoterapii, jak również być otwarty na leczenie homeopatyczne, ayurwedę i chińską medycynę.

dr Ewa Carlton

dr Ewa Carlton z domu Nowaczek pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką Liceum Medycznego w Międzyrzeczu. Mieszka w Anglii, gdzie ukończyła psychologię i pracuje z młodzieżą. www.psychowellbeing.co.uk

Nasze włosy przed świąteczno-sylwestrowym szaleństwem - rozmowa z Wioletą Boroń

Podobnie jak w zeszłym roku, tak i teraz, wybrałam się do salonu fryzjerskiego Viola, aby jego właścicielka Wioleta Boroń doradziła wszystkim paniom, co mają zrobić, żeby ich włosy były piękne na święta i zabawę sylwestrową.

- Okres jesienno-zimowy to trudny czas dla naszych włosów. Co możemy zrobić, aby były zdrowe i piękne?

- Doskonale wiemy, że sezon jesienno-zimowy wymaga



szczególnej pielęgnacji naszych włosów. Czapki, kapelusze, opaski i różnego rodzaju okrycia głowy przyczyniają się do zmiany kosmetyków używanych do włosów. Muszą to być bowiem preparaty, które stworzą przede wszystkim ochronę naszym włosom.

- Jeśli dobrze rozumiem, musimy dobierać środki, których głównym celem jest ochrona i odbudowa naszych włosów.

- Oczywiście, że tak. Dlatego też najważniejsze jest użycie dobrego produktu w formie odżywki, szamponu bądź kremu chroniącego kolor lub balsamu wygładzającego na przykład do włosów puszących się lub elektryzujących się. Taki odpowiedni dla

swoich włosów kosmetyk każdy znajdzie w dobrej drogerii, czy też u swojego fryzjera.

- A jakie obecnie panują trendy w kolorystyce włosów?

- Jeśli chodzi o trendy na ten rok, to proponuję wyraziste i odważne cięcia, jak i koloryzację. Rudości o barwie wielotonowej miedzi, zaś brązy powinny być głębokie i błyszczące. Z kolei czernie koniecznie ocieplane refleksami z pościatą granatu lub czerwieni.

- A co mają zrobić zwolenniczki blond, aby wyglądać modnie?

- Blondy koniecznie powinny zostać zimne, chłodne, wręcz popielate. W tym sezonie bardzo popularne są rozjaśniane końcówki.

- Wiadomo, że przy świątecznym stole będziemy wszystkie eleganckie, ale nie ekstrawaganckie. A jak upiększyć nasze głowy na bal sylwestrowy?

- Wybór eleganckiej i jednocześnie "szałowej" fryzury na tę najważniejszą noc w roku, nie jest oczywiście sprawą prostą. Dużo zależy od kreacji, którą włożymy na ten bal. Do długich i eleganckich sukienek proponuję loki i koki, choć oczywiście możemy przewrotnie zdecydować się na niedbałe upięcie, co w sumie jest najbardziej trendy.

- Co jeszcze proponujesz swoim klientkom na tę szaloną noc?

- Upięcia na boku, różnego rodzaju warkocze będą się dobrze komponowały właściwie z każdym strojem. Włos jest tak cudownym "materiałem", że można używając odpowiednich kosmetyków wyczarować na głowie istne cuda, na przykład stosując gumę i odpowiednio dobrane szczotki, nawet z najbardziej niesfornych i króciutkich włosów zrobimy naprawdę szalową fryzurę.

- Jakich rad byś jeszcze udzieliła paniom przed gorącym okresem sylwestrowo-karnawałowym?

- Myślę, że ważne jest to, abyśmy w tym całym szaleństwie nie przesadziły z ozdobami, bo przecież prostota i umiar dają najbardziej imponujące efekty, ale przede wszystkim należy pamiętać, żeby ucieszać się i dobrać ozdoby zgodnie z własnym POCZUCIEM SMAKU i w zgodzie z własną osobowością i charakterem. Tylko harmonia duszy i ciała zapewni nam szaloną i udaną zabawę.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Mariola Solecka

Odeszli...

*„Idziesz przez świat i światu dajesz kształt przez swoje czyny.”
(Stanisław Wyspiański)*

Koniec roku sprzyja wspomnieniom. Myślimy o bliskich, wspominamy tych, którzy odeszli. W ostatnich miesiącach zamknęły się dwie Księgi życia, które tak wiele znaczyły dla I Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu: **w sierpniu pożegnaliśmy profesora Bronisława Stempla, w październiku – profesora Jadwigę Bartkowiak**. Oboje wpisali się na trwałe w historię naszego Liceum i naszego Miasta, poświęcając niemal całe swoje życie zawodowe kształceniu kolejnych pokoleń młodych międzyrzeczan. Ich zaangażowanie, pasja oraz rzetelność inspirowały uczniów i ułatwiały im start w dorosłe, zawodowe życie. To dzięki Nim tak wielu absolwentów naszego Liceum to dziś lekarze, farmaceuci oraz inżynierowie i nauczyciele.

Jako pierwsza pracę w LO (a właściwie w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym, czyli ówczesnej szkole jedenastoletniej) rozpoczęła w 1954 roku **Pani Jadwiga Bartkowiak** (wówczas jeszcze Szczepanik), świeżo upieczona absolwentka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku. Już jako doświadczony nauczyciel, wychowawca, a także żona i matka, Pani Profesor ukończyła studia magisterskie w zakresie biologii na UAM (1975). Od początku Pani Jadwiga dała się poznać jako niezwykle sumienny i oddany pracy nauczyciel, nieustannie poszerzający swoją wiedzę, co doceniali nie tylko uczniowie, ale także władze oświatowe. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w licznych nagrodach i odznaczeniach przyznanych Pani Profesor, wspomnieć należy o Nagrodzie Ministra Oświaty i Wychowania za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej w 1975r., Złotym Krzyżu Zasługi (1976r.), Złotej Odznace Olimpiady Biologicznej (1978r.), Medalu Komisji Edukacji Narodowej (1996r.) i bardzo wielu nagrodach, listach gratulacyjnych przyznawanych przez kolejnych dyrektorów LO oraz kuratorów oświaty. Będąc niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie dydaktyki została też metodykiem nauczania biologii w województwie gorzowskim (wiedzę dzieliła się z nauczycielami do 1991r.).

Pani Profesor angażowała się również w działania wychowawcze, tak w codziennej pracy pedagogicznej jak i przy organizacji licznych wycieczek szkolnych, w których uczestniczyła, czego ślady można odnaleźć w kronikach szkolnych i, zapewne, w pamięci wielu absolwentów.



Pani Jadwiga Bartkowiak na wycieczce w Sudetach (rok 1961)

W naszym Liceum Pani Jadwiga Bartkowiak pracowała nieprzerwanie do emerytury w 1986 roku (przez pewien czas ucząc równocześnie w Liceum dla Pracujących), a w praktyce do 1992 roku, co oznacza, że szkole, noszącej imię wybitnego lekarza,

Heliadora Świącieckiego, oddała 38 lat swego życia.

Pan Bronisław Stempel pracę w szkolnictwie rozpoczął w 1955 roku w Szkole Podstawowej w Bledzewie, od 1955 roku do 1962 pracował również w Szkole Podstawowej w Przytocznej. W tym czasie ukończył najpierw Studium Nauczycielskie (1961), a następnie studia matematyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku (1965). W latach 1962-1966 uczył matematyki w międzyrzeckim LO, a od 1966 roku do 1970 – w Szkole Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu.

Od 1 września 1970r. Pan Profesor rozpoczął na dobre pracę w naszym LO.

Energia życiowa Pana Bronisława powodowała, że współpracował z wieloma innymi szkołami (uczył w Liceum Ekonomicznym, Szkole Podstawowej w Kaławie, Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu), organizował zajęcia pozalekcyjne (nie tylko koło matematyczne, ale także fotograficzne!), był instruktorem harcerskim, zasłynął jako doskonały organizator wycieczek szkolnych, szczególnie tych wymagających doskonałej kondycji fizycznej (wyprawy w góry, obozy wędrownie, rajdy rowerowe).



Pan Bronisław Stempel i pani Romualda Zdanowicz-Gołąbek na obozie wędrownym szlakiem mazurskich jezior (1965r.)

Niezwykła charyzma „matematyczna” Pana Profesora sprawiła, że jego uczniowie doskonale zdawali maturę z matematyki i często decydowali się na wybór studiów z nią powiązanych. Zaangażowanie Pana Profesora zostało również dostrzeżone i docenione przez zwierzchników, świadczą o tym liczne nagrody i wyróżnienia, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymany w 1978 roku, Złoty Krzyż Zasługi (1978).

W tajniki matematyki Pan Bronisław Stempel wprowadzał kolejne pokolenia licealistów do momentu przejścia na emeryturę w roku 1987, jednak Jego współpraca z LO nie ustała, zawsze, gdy potrzebowaliśmy pomocy, pojawiał się w szkole i, zastępując chorego nauczyciela, uczył z taką samą pasją, jak przed laty.

Praca nauczyciela jest szczególnie, jej wyjątkowość polega na tym, że ucząc i wychowując odciskamy piętno, kształtujemy, zaznaczamy swoją obecność w decyzjach, sposobie myślenia, widzenia świata i wyborach życiowych naszych uczniów. Ten dar oddziaływania bywa różny. Pani Profesor Jadwiga Bartkowiak i Pan Profesor Bronisław Stempel posiadli go na pewno, dlatego pozostaną żywi w pamięci swoich uczniów.

Iwona Paszkowska
w imieniu Dyrekcji i Grona Pedagogicznego
I LO w Międzyrzeczu

WIEŚCI ZE STAROSTWA POWIATOWEGO

Projekt w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym

W szkole podstawowej w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Marii Konopnickiej realizowany jest projekt z programu Kapitał Ludzki. Priorytet: 9 Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach. Działanie: 9.1 Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty. Poddziałanie: 9.1.2 Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszanie różnic w jakości usług edukacyjnych. W ramach tego poddziałania uczniowie mają dodatkowe zajęcia oraz wdrażane są innowacyjne formy nauczania. Każde dziecko objęte wsparciem, w ramach projektu ma zapewnioną ofertę edukacyjno- wychowawczo- profilaktyczną, zgodną z jego indywidualnymi potrzebami i możliwościami edukacyjnymi i rozwojowymi. Baza szkoły wyposażona zostanie w pomoce dydaktyczne o wartości 36 000,00 zł., dzięki którym zajęcia będą bardziej atrakcyjne.

Niespodzianka dla starosty

Na początku listopada nasz starosta – **Grzegorz Gabryelski** obchodził „okrągłe” urodziny. Udało nam się



zaskoczyć Pana Starostę. Tydzień przed urodzinami padł pomysł, aby wspólnie uczcić ten dzień. W dniu urodzin zaproszono szefa do sali konferencyjnej. Gdy wszedł, został powitany gromkim „sto lat”. O dziwo nikt nie „doniósł” o niespodziance, bowiem widać było ogromne zdziwienie i zaskoczenie na twarzy szefa. Pan starosta otrzymał wiele serdecznych życzeń.

Braki w oświacie powiatowej

Okolo **250 000, 00** złotych zabraknie w tegorocznym budżecie powiatu na oświatę. W przyszłym roku będzie jeszcze gorzej, bowiem liczba uczniów przyjętych do klas pierwszych w szkołach prowadzonych przez powiat zmniejszyła się o 77, co wiąże się z tym, że mimo wzrostu kwoty na ucznia o ok. 4,6% otrzymamy niższą subwencję. Na spotkaniu z dyrektorami padła propozycja zmniejszenia dodatku motywacyjnego dla nauczycieli, aby uzyskać środki na pozostałe zadania. Jednak kwota, którą się uzyska, będzie niewielka i istnieje zagrożenie, że jeżeli wynagrodzenia będą zmniejszone, powiat będzie musiał wypłacać wyrównania nauczycielom. Zgodnie z obowiązującymi przepisami musimy zapewnić średnie wynagrodzenia, które określone są przepisami prawa oświatowego. Wkrótce ma się odbyć „okrągły stół”, przy którym zasiądą radni, związki zawodowe i będą dyskutować o tym, co dalej z oświatą powiatową.

Halina Pilipczuk

Wyjdź na spacer z psem

Pod takim tytułem realizowane było 10 listopada zadanie publiczne, na które wsparcia udzielił w ramach otwartego konkursu ofert Zarząd Powiatu Międzyrzeckiego. Organizatorem było Stowarzyszenie Na Rzecz Aktywności Społeczno-Artystycznej z Torunia. Dogtrekking jest nową i atrakcyjną formą rekreacji. Zapewnia świetną zabawę na świeżym powietrzu, dostarcza wielu emocji, korzystnie wpływa na stan kondycji fizycznej, umożliwia kontakt z przyrodą, a przede wszystkim wzmacnia więź pomiędzy przewodnikiem i jego psem. Dogtrekking to nic innego jak spacer – marsz, a dla bardziej aktywnych bieg na orientację z psem. Ta nowa forma rekreacji spotyka się z ogromnym uznaniem uczestników

takiego spędzenia czasu i poprawy kondycji fizycznej. Tym razem nie było inaczej. Punktualnie o 10.30 na starcie zawodów przy Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie, które jest jedną z największych atrakcji turystycznych powiatu, na starcie stanęło ok. 50 uczestników ze swoimi czworonożnymi pupilami. Dla zwycięzców organizatorzy przewidzieli nagrody rzeczowe, jednak wszyscy uczestnicy zgodnie podkreślili, że dla nich najważniejsza jest aktywna forma spędzenia czasu ze swoim psem.



A.G.

I JA TAM BYŁAM

"Azymut na wygraną"

25 października w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu pod patronatem Starosty Międzyrzeckiego odbyła się prezentacja projektu modelowego "Azymut na wygraną". Prezentacji dokonał **Paweł Pawłowski** – prezes prężnie działającego na terenie naszego powiatu stowarzyszenia „Chociszewo Wspólna Przyszłość”. Od 2006 roku



stowarzyszenie to zrealizowała już 20 projektów. W spotkaniu udział wzięło 75 wolontariuszy ze szkół, dla których powiat jest organem prowadzącym. Uczestnicy dowiedzieli się, w jaki sposób pozyskać środki na realizację własnych pomysłów, gdzie szukać informacji na temat ich pozyskiwania, jak można spędzać wolny czas i rozwijać swoje zainteresowania. Uczestnicy z nutką zazdrości wysłuchali informacji przekazanych przez prezesa stowarzyszenia.

Ratujmy nasz zamek

Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu w Międzyrzeczu przy wsparciu Wojewody Lubuskiego ogłosiło konkurs



plastyczny dla dzieci i młodzieży pod hasłem "Ratujmy nasz zamek". Celem konkursu było kreowanie i propagowanie właściwych postaw w zakresie ochrony i ratowania zabytków. Konkurs adresowany był do dzieci i młodzieży w wieku 3-19 lat z powiatu międzyrzeckiego. Uczestnicy konkursu mieli przygotować prace, przy wykorzystaniu dowolnych technik plastycznych, których tematem przewodnim był zamek w Międzyrzeczu.

Komisja w składzie:

- **Waldemar Kozieliński** – przewodniczący komisji, **Ewelina Zarzycka** i **Anna Spychała** – członkowie komisji, dokonała oceny prac. Do konkursu zgłoszono **151 prac**: w grupie wiekowej 3-7 lat – 30 prac, w grupie wiekowej 8-13 lat – 80 prac,



w grupie wiekowej 14-19 lat – 41 prac. Komisja biorąc pod uwagę estetykę i zastosowane techniki wyróżniła:

GRUPA 3-7 lat:

I miejsce: Maja Władyka, lat 5 z Międzyrzecza, **II miejsce:** Lilianna Kowalska, lat 5 ze Skwierzyny, **III miejsce:** Magda Jędrzejczyk, lat 7 z Międzyrzecza.

GRUPA 8-13 lat:

I miejsce: Kaja Krysztoforska, lat 12 oraz Marika Brodacka, lat 10 z Międzyrzecza, **II miejsce:** Klaudia Mrowicka, lat 13 z Trzebiszewa, **III miejsce:** Klaudia Dec, lat 11 z Łagowca.

GRUPA 14-19 lat:

I miejsce: Klaudia Szewczyczak, lat 16, **II miejsce:** Patrycja Rogala, lat 16, Jakub Sztukiecki, lat 16 z Międzyrzecza, **III miejsce:** Michał Dybek, lat 16 z Międzyrzecza.

Nagrody zostały wręczone laureatom w Starostwie Powiatowym **25 października**. Nagrody wręczali **Starosta Międzyrzecki – Grzegorz Gabryelski i wicestarosta – Remigiusz Lorenz**. Obecni na podsumowaniu konkursu uczniowie szkół i przedszkolaki wzbogacili swoją wiedzę na temat międzyrzeckiego zamku. Legendy o zamku opowiadał konserwator w muzealnictwie – **Andrzej Paśniewski**, który w imieniu dyrektora Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego uczestniczył w spotkaniu.

Święto Niepodległości w Brójcach

Obchody Święta Niepodległości odbywały się w Brójcach przy pomniku ku czci pomordowanych w obozie hitlerowskim Bratz. Organizatorem był Zespół Edukacyjny. Dyrektor zespołu – **Lucyna Nowak** podkreśliła, że jest to dzień narodowej dumy i radości z tego, że dzięki poświęceniu i krwi przelanej przez



naszych przodków żyjemy w niepodległej Polsce. Uczniowie przedstawili krótki program artystyczny. W Brójcach w 1940 roku utworzono w lesie, przy drodze prowadzącej ze Świebodzina do Brójca, żydowski obóz pracy. Przebywało tam dwustu Żydów z getta łódzkiego, zatrudnionych przy budowie autostrady, było również wielu robotników cudzoziemskich: Polaków, Francuzów, Belgów, Czechów, Rosjan, Greków, Holendrów, Jugosłowian, jak również małe dzieci, przywiezione z powstania warszawskiego. Na otoczonej drutami kolczastymi przestrzeni o wymiarach 120 na 150 m stały w szeregu baraki o rozmiarach 5m x 5m. Przebywało w nich każdorazowo około sześćdziesięciu osób. Zostały one



zniszczone w 1945 roku w czasie likwidacji obozu. W sumie zginęło tam ponad tysiąc osób. Pomnik wykonany został z elementów pozostałych po obozie. Za niezwykle cenną uważam inicjatywę wspólnego świętowania. Wielu uczestników miało przypięte białe-czerwone kotyliony. Wielkie słowa uznania dla dyrekcji szkoły za zorganizowanie tej uroczystości.

Narada szkoleniowa w WZDZ

12 listopada w Wojewódzkim Zakładzie Doskonalenia Zawodowego (WZDZ) w Międzyrzeczu odbyła się narada szkoleniowa połączona z otwarciem zmodernizowanej części warsztatów szkoleniowych. Prezes WZDZ **Zbigniew Staszak** przedstawił koncepcję funkcjonowania WZDZ w świetle nowych przepisów. **Jan Butrym** – dyrektor Wydziału Nadzoru Pedagogicznego nad szkołami ponadgimnazjalnymi w Lubuskim Kuratorium Oświaty omówił organizację szkolenia zawodowego w świetle zmian w ustawie o systemie oświaty, które weszły w życie z początkiem tego roku szkolnego. Modyfikacja dotychczasowej klasyfikacji to jeden z elementów reformy szkolnictwa zawodowego, zakładającej m.in. silniejsze powiązanie kształcenia zawodowego z rynkiem pracy. Zawody podzielone są na kwalifikacje, potwierdzane odrębnie w ramach egzaminów zewnętrznych. Zdaniem twórców reformy pozwoli to uelastyczyć ofertę edukacyjną placówek uczących zawodów, a także zwiększyć szanse osób dorosłych na zdobycie dodatkowych kwalifikacji, np. takich, których w danym momencie oczekuje rynek pracy.

Nowa klasyfikacja zawodów szkolnictwa zawodowego różni się od obecnie obowiązującej w wielu aspektach i została szczegółowo omówiona.

Nowa konstrukcja odzwierciedla zasadniczą zmianę – przeniesienie punktu ciężkości z zawodu na kwalifikacje. Każdy zawód opisany jest za pomocą niezbędnych do jego wykonywania kwalifikacji – w zależności od zawodu będzie to jedna, często dwie lub nawet trzy kwalifikacje. Nowy model szkolnictwa zawodowego zakłada, że uczeń zdobywać będzie poszczególne kwalifikacje, które złożą się na swego rodzaju zawodowe portfolio. Osoba, która nabędzie kilka kwalifikacji, będzie mogła wykonywać więcej niż jeden zawód, co zwiększy jej szanse na rynku pracy. Łatwiejsze będzie również uzupełnianie kwalifikacji, by sprostać zmieniającym się potrzebom gospodarki. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom WZDZ przygotował już pracownię do kształcenia między innymi fryzjerów, masażyści, szwaczek i zmodernizował dotychczasową bazę do kształcenia w zawodach mechanicznych.

O problemach poradzieckiego "dziedzictwa"

Kwestia obchodzenia się z pamiątkami materialnymi po społeczności niemieckiej i rosyjskiej w Polsce przeżywa w ostatnim czasie swój mały renesans, kolejny od momentu przemian ustrojowych, jakie dokonały się nad Wisłą po ponad dwóch dekadach i nawiązaniu względnie partnerskich relacji z Republiką Federalną Niemiec. Nie sposób jednak nie zauważyć, że w dyskusji toczzonej nad nią zwłaszcza w środowiskach lokalnych w zachodniej części kraju, często brak merytorycznego dialogu, a jeśli już takowy istnieje, to zdeterminowany bywa dyskursem aktualnej polityki zagranicznej Polski i najczęściej kończy się wyliczaniem krzywd doznanych w trakcie ostatniej wojny. Najmniej negatywnych komentarzy, co zrozumiale, towarzyszy pracom porządkowym na zdewastowanych cmentarzach poniemieckich (niedawno w Brójcach), choć trzeba przyznać, że społeczności coraz lepiej odnajdują się i identyfikują z otoczeniem innych zabytków pozostałych po Niemcach. Za przykład mogą posłużyć tu akcje związane z obiektami fortyfikacyjnymi – nie tylko na MRU, ale i na sąsiadującej niżej Linii Odry (gmina Czerwieńsk) oraz ułożonej wyżej Pozycji Pomorskiej (Czechów).

W o wiele gorszej sytuacji znajdują się poradzieckie obiekty z poprzedniego ustroju, którego koniec część historyków przypisuje z chwilą oddelegowania do Federacji Rosyjskiej ostatnich formacji Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, czyli na rok 1993. Licząc od tego momentu do dziś, nie minęły jeszcze dwie dekady, stąd ukuła się obiegowa opinia, że zbyt wcześnie jest mówić o materialnych śladach działalności Rosjan, jako częście wartego zachowania świadectwa historii. Stąd też tak często odnotowywane jest w szeregu publikacji emocjonalne podejście do zagadnienia, nakazujące wręcz zobojętnienie wobec dalszych losów postsowieckich budynków i sugerujące rychłe rozprawienie się z pomnikami niekiedy anonimowych "bohaterów" radzieckich. Rzeczywistość nie pozostawia złudzeń, że obiekty te w wielu przypadkach czeka niejasna przyszłość i zdane są one na łaskę lub niebyt sąsiadujących z nimi społeczności. Samo wywołanie dyskusji na temat ocalenia bądź zniszczenia poradzieckich relikwów częściej dzieli niż łączy i w ostateczności prowadzi do napięć, bo w ten sposób automatycznie przywoływane są straty (krzywdy) wywołane przez Rosjan, co zresztą jest faktem oczywistym, niepodlegającym dyskusji. **W tym miejscu warto przypomnieć**, że w podobny sposób odnoszono się jeszcze kilkanaście lat temu np. do poniemieckiej architektury rezydencjonalnej na terenie zachodniej Polski. Gros zaliczanych do niej pałaców, dworków, oficyn czy parków z zabytkowym drzewostanem, w pewnym momencie straciło swoich użytkowników (likwidacja systemu Państwowych Gospodarstw Rolnych odegrała tu niepoślednią rolę) i zostało automatycznie skazanych na pastwę wielkiego odzysku, na jaki pozwalało społeczne przyzwolenie. Coraz przychylniej patrzy się jednak na powolny proces przywracania tych miejsc do funkcjonowania, cieszy też to, że

nowi właściciele coraz częściej akcentują ślady obecności dawnych niemieckich fundatorów. Oczywiście ogromną ilość budowli poradzieckich nie sposób zaszereżować razem z barokowymi czy nawet modernistycznymi zabytkami, gdyż są na ogół obdarte z cech stylowych, co nie pozwala na utożsamianie ich z czymś estetycznym, a więc wartym uwagi i zachowania. Na chwilę obecną problem ten nie jest tak bardzo widoczny dzięki nienajgorszej kondycji większości tych budzących skrajne emocje pamiątek, jednak część już obecnie zasługuje na ekspozycję i prawną opiekę, nawet jeśli stanowią one relikwty niezbyt dobrze wspomnianego okresu w historii Polski, trwającego pomiędzy 1943 a przytoczonym wcześniej 1993 rokiem. Debata nad tym stanem rzeczy trwa już kilka lat i rozgrywana jest zarówno na szczeblach samorządów lokalnych, jak i w dużych ośrodkach miejskich.

Nie tak dawno (sześć lat temu) zakończył się medialny i społeczny szum wobec pomysłu nadania statusu zabytku rejestrowanego Pałacowi Kultury i Nauki w Warszawie. Już od samego początku budził on skrajne uczucia części polskich artystów i architektów, z demonstrowaniem czego nie kryli się pomimo grożących im konsekwencji. Jednym z głównych elementów architektonicznych Pałacu miał być pomnik Stalina, od czego finalnie i na szczęście odstąpiono – w konkursie udział brał z niepisanego obowiązku m.in. Xawery Dunikowski, którego stworzona "od niechcenia" wizja moskiewskiego wodza została od razu odrzucona. Natomiast w opinii architekta Bohdana Rymaszewskiego lokalizacja i gabaryty budowli były totalnym nieporozumieniem, ponieważ zajmowały cenną przestrzeń mogącą być zagospodarowaną w formie wielopasmowej arterii komunikacyjnej i tak już zakorkowanej dzielnicy. W końcu nadszedł czas, kiedy Pałac ukończył 50 lat, a ruch kołowy wokół Pałacu zwiększył się kilkunastukrotnie względem momentu jego powstania i wtedy pojawiły się głosy, by najbardziej charakterystyczną sylwetkę stolicy potraktować na równi z Wilanowem czy Zamkiem Królewskim. Sprawę tę szybko oprotował Komitet Architektów i Urbanistów Państwowej

Akademii Nauk, w niepochlebnym tonie negując jakąkolwiek wartość budowli. Ostateczny werdykt zapadł po niełatwej, trwającej kilka tygodni wymianie uwag toczzonej w gęstej atmosferze i decyzją Stołecznego Konserwatora Zabytków, Pałac Kultury i Nauki wpisany został do rejestru zabytków.

Finisz sprawy radzieckiego "daru" dla stolicy był łatwy do przewidzenia, gdyż ten wrósł się na stałe w świadomość społeczną i choć został z biegiem czasu otoczony

szpalerem szklanych wieżowców, to i tak pełni wobec nich rolę punktu dominującego, identyfikującego się jak żaden inny z pejzażem Warszawy. **Znacznie ciężiej przebić się przez gąszcz nieporozumień** obiektom porzucanym po innych częściach kraju, choć i w tym wypadku zdarzają się wyjątki, dowodzące zespalania się miejscowej ludności w kwestiach spornych. Ciekawy przypadek dotyczy tu Chojnowa, gdzie kością niezgody pomiędzy wiernymi a kurią biskupią, stały się malowidła w miejscowym kościele pw. Piotra i Pawła z początku lat 70. poprzedniego wieku, przedstawiające wyjątkowo awangardową wizję Drogi Krzyżowej. Na kilkunastu scenach uwieczniono postacie z Pisma Świętego, którym towarzyszą podobizny osób ściśle związanych z miastem i ówczesnym systemem politycznym – jest więc m.in. scena przesłuchania Chrystusa przez Piłata-sekretarza lokalnego PZPR, czy scena żołnierza radzieckiego przebijającego włócznią serce Chrystusa. Innym, wyjątkowo



interesującym dodatkiem tych ujęć są postacie astronautów, z których jeden przypomina Jurija Gagarina. Problemu z malowidłami od początku ich obecności w farze nie widzą wierni, części których podobizny użyto również w Drodze; problem pojawił się dopiero w momencie zmiany warty na stanowisku proboszcza parafii i stąd narodził się pomysł, aby usunąć malowidła pod pretekstem odsłonięcia XIX-wiecznych fresków, co spotkało się z zadziwiająco szybką reakcją parafian i Dolnośląskiego Konserwatora Zabytków oraz poskutkowało ich wpisem do rejestru. W tej sytuacji dziwić może to, że gdy decyzja została uprawomocniona, władze kościelne nie dały za wygraną i arbitrem ciągnącego się dalej sporu miał być wiceminister kultury. Wkrótce po jego wizycie pojawiła się w prasie lokalnej informacja, że nie był on przychylny zachowaniu fresków, co zinterpretowano jako przyzwolenie do ich zniszczenia. We wrześniu b.r. pojawiły się w farze rusztowania z kotarą i połowę malowideł już skuto – ich substytutem są wstawione zawczasu nowe obrazy przedstawiające bardziej "cywilizowaną" Drogę Krzyżową.

Przedstawione dwie dość głośne sprawy wskazują, że i na miejscowym "podwórku" istnieje cień szansy na dyskusję nad postawianymi obiektami, jednak sytuacja jest bardziej specyficzna. W dziwny i pokretny sposób rozprawiono się niedawno z częścią Obiektu Specjalnego Przeznaczenia 3003 "Templewo", którego losy można było śledzić na bieżąco w mediach lokalnych. W 2008 roku zorganizowano w Sulęcinie sesję historyczną, na której zastanawiano się m.in. nad zabezpieczeniem i udostępnieniem dla zorganizowanego ruchu wycieczkowego magazynów "Templewa", ponadto ciekawe opracowanie na temat bazy pojawiło się w zeszycie konferencyjnym wydanym przez miejscowego magistrat. Po tym niespodziewanym odkryciu drzemącego w obiekcie potencjału turystycznego, skończyła się jego dobra passa. Zamiast montażu poręczy w schronach magazynowych czy ustawieniu plansz informacyjnych, uznano za bardziej słuszne ponowne zasypywanie wejść do części obiektów i tak odkopywanych z godnym podziwu uporem przez "bunkrowców". Natomiast kulminacyjnym punktem akcji stało się zmieciecie z powierzchni ziemi najbardziej znanego obiektu kompleksu, tzw. Granitu, stojącego przy betonowej rampie przeładunkowej. O fakcie tym służby konserwatorskie dowiedziały się jako ostatnie i być może urząd ten zignorowano, dlatego że bazę wybudowano stosunkowo niedawno (lata 1967-70) i najwidoczniej stwierdzono, że pozbawiona jest historycznych wartości (mało przekonującym jest, że tylko trzy tego typu instalacje znajdują się w Polsce).

Blżej Międzyrzecza największą pamiątką po "Wielkim Bracie", jest infrastruktura pozostała po Północnej Grupie Wojsk Armii Radzieckiej w dzisiejszej Kęszycy Leśnej. Dla osób zwiedzających fortyfikacje MRU, jest to dość częsty punkt wycieczkowy i zarazem okazja obejrzenia mniejszego "krewnego" Bornego Sulinowa, które jest współcześnie znane w Polsce nie tyle jako dawny niemiecki koszarowiec, co postsowiecka baza, dziś stanowiąca tło dla Międzynarodowego Złotu Pojazdów Militarnych. Odnosnie Bornego, nie trzeba zagłębiać się w zapisy dotyczące aktualnej Strategii Rozwoju Turystyki Gminy, wystarczy przyjechać i przekonać się, jak wielką rolę w rozwoju tutejszych atrakcji pokładana jest w powojennym, radzieckim rozdziale historii miasta, od którego odcięcie się byłoby w tym przypadku postrzegane co najmniej dziwnie. W kwestii Kęszycy Leśnej zauważalna jest odwrotna tendencja, gdzie punkt zapalny stanowi ostatnio **pomnik łącznościowca** – najbardziej rozpoznawalny obiekt miejscowości,

figurujący na wielu folderach i mapach regionu. Jego kilka współczesnych renowacji przeprowadzono kilka lat temu dzięki zaangażowaniu się w sprawę mieszkańców Kęszycy i właśnie ten pozytywny aspekt przedsięwzięcia zwrócił uwagę socjologów oraz historyków zajmujących się dawnym pograniczem (Marcin Tujdowski w jednym ze swoich esejów na łamach poznańskiego "Siedliska" stwierdził, że po tych remontach forma pomnika złagodniała, a "żołnierz radziecki z czasem stał się po prostu żołnierzem bliżej nieokreślonej armii"). Ponieważ Rosjanie nigdy nie byli specjalistami w produkcji wysokogatunkowego betonu, pomnik ponownie zaczyna się kruszyć i wymaga uzupełnienia ubytków. Tym razem pojawiły się liczne głosy, by ostatecznie rozprawić się z nim czas i warunki atmosferyczne.

Wypada w tym miejscu zadać pytanie – czy rentownym w skali przyszłych lat będzie pozostawienie samemu sobie śladu obecności Rosjan w okolicach Międzyrzecza, tylko w imię rozliczenia win z poprzedniego ustroju? Sprawa Kęszycy jest dość złożona, bo początki tego miejsca wiążą się z bazą niemieckich wojsk lądowych i późniejszym ośrodkiem szkoleniowym dla "egzotycznych" formacji służących pod auspicjami Wehrmachtu, a więc również wrogo nastawionych w stosunku do Polski. Dlaczego więc zabrakło głosów nawołujących do odcinania się od tych historycznych korzeni miejscowości i zrzuceniu całe odium negatywnych emocji, jedyny tak bardzo charakterystyczny element Kęszycy i zarazem jej wizytówkę, uwiecznianą na pamiątkowych zdjęciach? W Borne już jakiś czas temu symbolicznie pogodzone ze sobą epokę niemiecką i radziecką – na elewacji dawnego budynku przepustek starannie wyeksponowano dwa reliefy – pełnopostaciowe figury żołnierza Wehrmachtu i Armii Czerwonej z odpowiednimi im datami "1934-45" oraz "1945-1992". Dygresyjnie wypada tylko wspomnieć, że pierwszemu nie domalowano jeszcze



"niemieckiego wąsika", a drugim nie zainteresował się póki co żaden "artysta" operujący barwami wyłącznie w odcieniu czerwieni.

Oswajanie się z radzieckim "dziedzictwem" jest jak widać procesem rozwleczonym w czasie, sprzyjającym również poprawie miejscowej koniunktury, czego przykładem może być żyjące niemal wyłącznie z turystyki Borne Sulinowo. Nie jest to jednak celem samym w sobie, bo tego typu obiekty mają przecież swoją historię i jeśli już rozpatruje się ich renowację, to ważnym jest aby przy tej okazji, w wyważony sposób zaakcentować kontekst w jakim powstały – zabieg ten nie może więc służyć propagowaniu treści nawiązujących do epoki komunizmu, jak to wyobraża sobie część osób przeciwnych tego typu akcjom. Już teraz warto zastanowić się co zachować i chronić, mając na uwadze kolejne pokolenia, dla których temat radzieckiej obecności w Polsce stanie się za kilkadziesiąt lat swoistym "wykopaliskiem" i dać im szansę praktycznego skorzystania z lekcji powojennej historii kraju, ponieważ do literatury poświęconej tej tematyce i tak sięgną nieliczni. Może warto też spojrzeć nieco dalej niż sięga horyzont swojej "małej ojczyzny" i wybrać się do stolicy Niemiec, by zobaczyć że i berlińczykom (Miejsce Pamięci w Parku Treptowskiem) nie przeszkadza zarówno radziecki "rycerz z dzieckiem" depczący *hakenkreuz*a (bije na głowę rozmiarami kęszyckiego łącznościowca), monumentalne reliefy ze scenami batalistycznymi, gdzie "dzielni Rosjanie walczą z hitlerowcami", czy też pojawiająca się na kilku postumentach symbolika sierpa i młota...

Zanikające tradycje

W polskiej tradycji bożonarodzeniowej pojawia się coraz więcej elementów. Niektóre nowe zwyczaje wypierają dawniejsze. Robi się coraz ciasniej i trudno znaleźć czas na kultywowanie wszystkich tradycji, a jeszcze trudniej nauczyć dzieci bogatych treści, które niosą ze sobą te zwyczaje. Co prawda w związku z ekspansją marketingową handlowców, czas oczekiwania na święta Bożego Narodzenia uległ znacznemu wydłużeniu ponad dotychczasowe liturgiczne cztery niedziele Adwentu. Pomimo znacznego wydłużenia czasu przygotowań do Bożego Narodzenia (w Polsce wciąż jeszcze ta nazwa ma pierwszeństwo), czujemy się zabiegani i mniej odświętni. Jednym z ważniejszych, a dziś zanikającym i coraz trudniejszym do praktykowania, jest zwyczaj postu. W przygotowaniu do świąt post dotyczy bezpośrednio dnia wigilii Bożego Narodzenia, pod względem jakościowym, czyli powstrzymania się od spożycia pokarmów mięsnych. W polskiej tradycji adwentowej był zawsze obecny element powściągliwości, która miała przypominać i uczyć młode pokolenie, że Jezus narodził się w ubogiej szopie. W skromnej rodzinie. Skąd

więc zwyczaj obdarowywania się prezentami? Dziś ich przygotowanie i gromadzenie przysłania prawie wszystkie inne zwyczaje. Jak chociażby tak istotne dla tworzenia wspólnoty rodzinnej sprzątanie mieszkania, przygotowaniem stołu do wigilijnej wieczerzy, ustawienie szopki oraz ubieranie choinki. Prezenty przy szopce i choince wspólnie ubranej (nawet za cenę kilku stłuczonych przez dzieci bombek), są nawiązaniem do darów, złota, kadzidła i mirry, które złożyli Mędrcy ze Wschodu. Jest też ważniejszy wymiar obdarowywania się prezentami, ponadmaterialny, który wskazuje na wypełnienie prorocztw starotestamentalnych przygotowujących przyjście Mesjasza. Dar rodzącego się dziecięcia jest pierwszym i podstawowym darem, jest w centrum radości Bożego Narodzenia. Umiejętność oczekiwania na jakikolwiek dar jest bardzo cenną cechą charakteru. Dziś zakrzyczaną przez różne akcje marketingowe, pod hasłem: „wszystko zaraz i za bezcen”. W ten sposób tanieje nam wszystko.

Praktykowanie umiarkowania w Adwencie wynika właśnie z chęci opanowania uzależnień od posiadania nadmiernej ilości dóbr materialnych i doznań zmysłowych. Powściągliwość kieruje naszą uwagę ku zapewnieniu równowagi w używaniu dóbr materialnych. Świat wokół nas jest coraz bardziej zaśmiecony. Warto więc położyć akcent na kształtowanie ludzkiego obrazu świąt, zainwestowanie w człowieka.

Przy okazji refleksji nad sztuką cierpliwości i powściągliwości, trzeba też przypomnieć jej istotną rolę w tradycji myśliwskiej. Myśliwy musi umiejętnie powściągać pokusę łatwej zdobyczy i cierpliwie czekać na właściwe trofeum. Dlatego wśród zanikających zwyczajów i przygotowań świątecznych jest również piękny zwyczaj organizowania polowania wigilijnego. Rzadko dziś o nim słyszymy, więcej mówi się o hubertowskim. W dawnych czasach zgodnie z rytmem przyrody, od listopadowego polowania w spiżarni domowej zrobiło się miejsce na nowe przysmaki z lasu. Po skromnych

adwentowych posiłkach przychodził czas na odświętne dania na stole. W bezpośrednim przygotowaniu wieczerzy wigilijnej mężczyźni niewiele już mogli pomóc i radość z nakrywania stołu pozostawiali dla dzieci. Uzbrojeni w fuzje ruszali w knieje niekiedy na spotkanie grubego zwierza. Ważne było spotkanie z sąsiadami. Wśród radości z obfitych darów lasu była też radość spotkania i dzielenia się nowinami z dalekiego świata leniwie przykrytego grubą pokrywą śniegu. Polowanie wigilijne było szczególną okazją do składania sobie życzeń świątecznych. Polska tradycja jest mocno wrośnięta w rytm pór roku. Dlatego w myśliwskich życzeniach przebiegała nadzieja na obfitość stołu po zbliżających się polowaniach z okazji Nowego Roku. „Na nowy rok dnia przybywa na barani skok” głosi ludowa mądrość. Coraz dłuższe dni pozwalały na dłuższe polowania, a dary lasu napełniały radością i nadzieją na obfity, pomyślny kolejny rok. Warunki klimatyczne zmuszały też gospodarzy do ochrony pól przed nadmiernymi szkodami. Pod pokrywą śniegu zwierzyńie łatwiej było szukać pożywienia na polach niż w lesie. Łowiectwo było też istotnym czynnikiem pozwalającym na przetrwanie mroźnych zim. Dziś obfitość wszelkich dóbr, nawet tych sezonowych sprawia, że nie potrafimy już cierpliwie czekać i

szczerze się cieszyć z oczekiwanego daru.

Pomysł uczenia dzieci powściągliwości i wiązania odświętnej atmosfery z miłymi przeżyciami jest również obecny w innych kulturach. Odświętne oczekiwanie na miłe przeżycia jest wpisane w ludzką naturę. Na przykład muzułmanie, którzy uczą swoje dzieci nawyku uczęszczania do meczetu, zawsze po wyjściu z miejsca modlitwy kupują swym dzieciom słodycze. W tradycji muzułmańskiej stragany ze słodyczami są

roztawiane przy wyjściu z meczetu (na zdjęciu stragan ze słodyczami w Fezie). Wśród przygotowań do świąt warto życzyć sobie umiejętności powściągliwości, która daje szczerą radość świętowania i delektowania się oczekiwanymi smakami i aromatami naszej bogatej tradycji bożonarodzeniowej.

ks. Krzysztof Syrek SAC,
członek Koła Łowieckiego „Rogacz”



Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -

16.00 - 18.00

wtorek - 9.00 - 12.00

Wzrosty Jubilaci



wielka akcja charytatywna dla dzieci i młodzieży
Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego
w Międzyrzeczu

mikołajowe koledowanie



Koncert finałowy
9 stycznia 2013 r. godz. 18⁰⁰

Międzyrzecz ul. Pamiątkowa 17

WSTĘP WOLNY !!!

zbieramy:

odzież, obuwie, zabawki, przybory szkolne,
zabawki, słodycze itp. Dary można przekazywać do
SOSW ul. Pamiątkowa 17

lub prosimy o kontakt 601166886



www.chormiędzyrzecz.pl

Program Lokalny

w sieci TV kablowej

reklamy
ogłoszenia
życzenia
informacje



Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os. Centrum 1 **602-337-017**

Czynne: pn.-pt. 8.00-16.00

przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń

Zapraszamy

SPRZEDAM**609 667 777** ***Lokal użytkowy w Międzyrzeczu****Salon Meblowy****BLACK RED WHITE** **Salon Kuchenny**www.meblemielczarek.pl

Oferuje: meble systemowe
segmenty
meble tapicerowane
kuchnie, meble na wymiar
transport, przeprowadzki

**"Zimowe ceny
na minusie****do - 20% !!!"****Międzyrzecz, ul. Reymonta 4 tel. 95****741 23 60**Sprzedaż internetowa - sprawdź: www.brw.com.pl**INTERMARCHÉ****Muszkietierowie**
ŚWIEŻO
CODZIENNE DOSTAWY
KONTROLOWANA JAKOŚĆ
GWARANCJA ŚWIEŻOŚCI
TANIO
CAŁY ROK
CODZIENNE ZAKUPY
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY

66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

"My w INTERMARCHÉ wędzimy sami"**Wędliny własnej roboty**

Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

"Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym"

Kiedy Chuck bierze kredyt?

Na co dzień i od święta.

Ty też bądź jak Chuck Norris,
przyjdź do Banku Zachodniego WBK
i weź kredyt na co tylko sobie życzysz.



☎ 1 9999
bzwbk.pl



WBK

| Bank Zachodni WBK

Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu dostępne w placówkach BZ WBK i pod numerem 1 9999. Decyzja kredytowa uzależniona od wyniku badania zdolności kredytowej. Opłata za połączenia zgodna z taryfą danego operatora. Stan na 02.11.2012 r.



CENTRUM OKIEN

Promocja Świąteczna

Zamawiając nasze okna do 31 grudnia 2012
otrzymasz rabat do 35%, a odbierając je
w styczniu, lutym lub marcu otrzymasz
dodatkowo do 10% więcej!

styczeń -10% • luty -8% • marzec -6%

Rabaty
nawet do

45%*
do 31 grudnia

*o szczegóły promocji zapytaj w naszym punkcie sprzedaży

CENTRUM OKIEN COMPRATO • ul. 30 Stycznia 55 • tel. 95 742 06 12

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-płace
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

MEBLE NA WYMIAR

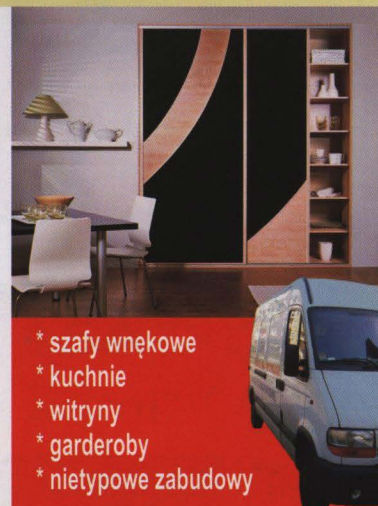
DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- * szafy wnękowe
- * kuchnie
- * witryny
- * garderoby
- * nietypowe zabudowy

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejkę, blaty robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

KUPIĘ

Gospodarstwo lub grunt rolny.

tel. **664 944 635**

Z międzyrzeckiego ratusza

Mieszkańcy uczcili Narodowe Święto Niepodległości

Świętowanie rozpoczęła msza św. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela, którą odprawił proboszcz parafii a zarazem Dziekan Dekanatu Pszczewskiego ksiądz kanonik Marek Walczak. Po mszy, Międzyrzecka Orkiestra Dęta poprowadziła pochód pod Pomnik



Tysiąclecia Państwa Polskiego. Na miejscu konferansjer powitał wszystkich przybyłych oraz Kompanię Honorową 17. WBZ, na czele z dowódcą kompanii ppor. Michałem Żuczkowskim i dowódcą brygady ppłk. Tomaszem Borowczykiem. Następnie kpt. Katarzyna Sala, jako dowódca uroczystości, przeprowadziła ceremonialną wojaskowy. Złożyła meldunek dowódcy brygady, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięta została flaga na maszt.

Burmistrz zaznaczył, że Święto Niepodległości to święto radosne, a każdy Polak powinien być dumny ze swojego pochodzenia. Podkreślił również fakt, że znikoma liczba mieszkańców potrafi demonstrować swoją przynależność narodową, poprzez chociażby wywieszenie flagi państwowej przed



swoimi domami. Ppor. Krzysztof Mularonek odczytał apel pamięci, w którym wspomnieli poległych za walkę o wolność Ojczyzny. Po złożeniu kwiatów, harcerki z międzyrzeckiego hufca ZHP złożyły uroczyste przyrzeczenie harcerskie i z rąk pphm. Hanny Barczewskiej otrzymały krzyże harcerskie.

INFORMACJA

o zmianie godzin pracy Urzędu Stanu Cywilnego w okresie od 1 - 13 grudnia 2012 roku.

1 grudnia 2012 r. (sobota) Urząd Stanu Cywilnego będzie czynny w godzinach od 9:00 do 16:00.

4 grudnia 2012 r. (wtorek) Urząd Stanu Cywilnego **jest nieczynny.**

W dniach: **3 grudnia 2012 r. i 5 grudnia 2012 r.** oraz **od 10 grudnia do 13 grudnia 2012r.** Urząd Stanu Cywilnego będzie czynny w godzinach od 7:30 do 14:30.

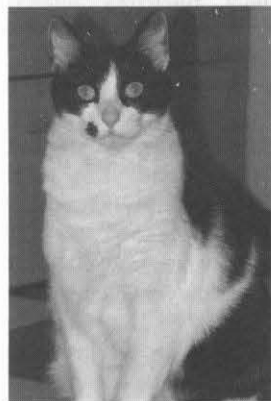
Natomiast dnia: **6 grudnia 2012 r.** będzie czynny w godzinach od 9:00 do 16:00.

7 grudnia 2012 r. będzie czynny w godzinach od 8:00 do 15:00.

Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Nasze otoczenie...

... To nasi sąsiedzi, przyroda i zwierzęta. O ile bardzo dbamy o dobre stosunki międzysąsiedzkie, to o przyrodę już mniej, a o zwierzęta to tylko swoje. A przecież wokół nas są też ludzie samotni, zdani tylko na siebie lub sąsiadów. Jest przyroda, która wręcz „prosi” o pomoc. Są zwierzęta walczące się po terenie w poszukiwaniu jedzenia. I czy to ludzie czy zwierzęta, jednakowo czujemy głód, potrzebę ciepła i poczucia bezpieczeństwa. O ile ludzie mogą liczyć na pomoc państwa czy gminy, to zwierzęta tylko na pomoc dobrych ludzi.



Z moich obserwacji wynika, że te bezdomne zwierzęta największą pomoc otrzymują od osób, które same mają bardzo mało. Osoby, które same wiedzą co to jest żyć biednie, dzielą się tym co mają. Wszyscy wiemy, że najgorszy jest dla zwierząt okres zimy. Brak schronienia, jedzenia, opieki weterynarza, często kończy się tragicznie. Ktoś już mi w ratuszu powiedział, że tych bezdomnych jest tyle ponieważ ludzie je dokarmiają, a one się rozmnażają. Jaką część prawdy w tym jest, ale gdyby była pomoc ze strony

władz to nad tym można zapanować. Opieką są objęte tylko psy, które wywozi się do schroniska w Trzciance płacąc za ich utrzymanie. Ale czy można przejść obojętnie obok głodnego kota czy psa, który z podwiniętym ogonem i ze strachem w oczach patrzy na ciebie i oczekuje pomocy? Ja nie potrafię. Przecież to wynikiem ludzkiej „miłości” są te wyrzucone lub wywiezione do lasu zwierzęta, a widziałam wielokrotnie tego efekty. Dlaczego kochamy tylko te małe i zdrowe, a stare lub chore wyrzucamy? Zwierzęta od małego chowane w domu tracą instynkt łowcy i samozachowawczy. Ufają ludziom, nie boją się samochodów i psów. Duża ich ilość nie potrafi odnaleźć się w innych warunkach i umiera z głodu lub poraniona, w mękach i w samotności. Chyba że trafią na kogoś, kto ma serce i pomoże. Myślę, że schronisko a w nim sterylizacja bezdomnych zwierząt w znacznym stopniu rozwiązałaby problem. A póki co, pomóżmy przetrwać naszym czworonożnym przyjaciołom zimę. One kochają nas bezinteresownie, co jest rzadkością wśród ludzi. Zbliżają się święta. W ten wieczór wigilijny posłuchajmy, co mówią do nas zwierzęta. Mam nadzieję, że dzięki bezimiennym ludziom o wielkim sercu uda się uratować parę istnień. Wesołych Świąt!



Wiesława Chamienia

„PIÓRKIEM PEDIATRY”

Okres jesienno-zimowy to czas, kiedy nasze dzieci często nawiedzają gabinety lekarskie. Beztrioskie i (z reguły) zdrowe wakacje mają już dawno za sobą, teraz za to smarkają, kichają, prychają i kaszlą na potęgę. To dobry moment, żeby zastanowić się wspólnie, dlaczego tak jest i jak skutecznie można sobie z tymi przypadłościami radzić. Pomysł, by od tego numeru naszej powiatowej gazety rozpocząć cykl felietonów na temat zdrowia dzieci, bardzo mi się podoba i korzystając z okazji od razu pierwszą gawędę problemom PT. Smarkających Kaszlaków poświęcam.

Wysoka zachorowalność dzieci w miesiącach pomiędzy słonecznym latem a mroźną zimą wynika przede wszystkim z dużej częstości zakażeń górnych dróg oddechowych. Gwałtowne zmiany temperatury, ogrzewanie pomieszczeń, ograniczenie aktywności fizycznej, zmiana trybu odżywiania (mniejsza dostępność bogatych w witaminy owoców i warzyw) czy powrót do dużych skupisk dziecięcych (żłobek, przedszkole, szkoła) to czynniki, które wpływają na zmniejszenie odporności i zwiększenie ryzyka tych zachorowań. Większość banalnych zakażeń układu oddechowego, które określamy jako tzw. „przeziębienie”, ma etiologię (czyli przyczynę) wirusową. Do najczęstszych wirusów nękających naszych milusińskich należą Rhinovirus, Coronavirus, Adenovirus, wirusy RS i paragrypy, wszystkich ich razem jest grubo ponad 200. Obserwowane przez nas objawy wiążą się z odpowiedzią organizmu na wniknięcie i rozmnażanie się tych drobnoustrojów i często mają charakter reakcji obronnej. Zanim zaczniemy je zwalczać, musimy więc poważnie zastanowić się nad ich pochodzeniem.

Typowy obraz „jesiennej infekcji” to złe samopoczucie oraz triada symptomów: gorączka, katar i kaszel. Najbardziej zwykle niepokoi rodziców gorączka. Nie każda jest jednak groźna i nie zawsze wymaga natychmiastowej interwencji medycznej. Prawidłowa ciepłota ciała to 36-37°C (mierzone pod pachą lub na skórze czoła, jeśli pomiaru dokonujemy w odbycie trzeba odjąć 0,5 °C), o stanie podgorączkowym mówimy gdy temperatura wynosi 37-38°C, gorączka umiarkowana to 38-39°C, a wysoka – powyżej 39°C. Trzeba podkreślić, iż podwyższenie temperatury ciała jest wyrazem uruchomienia pewnych mechanizmów obronnych, które pomagają organizmowi walczyć z infekcją, jest więc zjawiskiem w pewnej mierze korzystnym. Zwykle uciążliwa dla dziecka jest nie sama gorączka, ale objawy jej towarzyszące jak: uczucie rozbicia, dreszcze, bóle głowy i bóle mięśniowe. Natychmiastowego obniżenia za pomocą leków wymaga wysoka gorączka, a także gorączka niższa niż 39 °C, której towarzyszy wyjątkowo złe samopoczucie malucha, wynikające ze wspomnianych objawów. Szybko należy także zwalczać gorączkę u chorych, którzy przebyli już w przeszłości drgawki gorączkowe. U dzieci stosuje się dwa podstawowe leki przeciwgorączkowe: paracetamol i ibuprofen. Na rynku dostępne są dziesiątki preparatów tych leków, różniących się nazwą, smakiem, kolorem opakowania, drogą podania i ceną, jednak w istocie ważne jest tylko to, czy dziecko jest w stanie przyjąć lek doustnie, czy też trzeba go podać doodbytniczo w czopku (im mniejszy szkrab tym bardziej preferujemy tę drugą drogę podania). Dawka leku powinna być dostosowana do masy ciała, a nie do wieku dziecka – dla paracetamolu to 10-15mg na kilogram masy ciała na dawkę co 4-6 godzin (nie przekraczając 60mg/kg m.c. na dobę), a dla ibuprofenu - 7-10mg/kg m.c. na dawkę co 6-8 godzin (nie więcej niż 30mg/kg m.c./dobę; tego leku nie można stosować u niemowląt młodszych niż 3 miesiące). Zawartość leku w czopku lub w 5ml roztworu podana jest zawsze w widocznym miejscu opakowania. W przypadku, jeśli okresy pomiędzy dawkami leku są zbyt długie w stosunku do narastania gorączki, można stosować naprzemiennie paracetamol z ibuprofenem. Warto też wspomnieć o prostych fizykalnych metodach schładzania dziecka – zimnych okładach na czoło, pachwiny i brzuszki w okolicy wątroby oraz kąpielach (woda powinna mieć temperaturę 35-36 °C, czyli taką, do której chcielibyśmy obniżyć ciepłotę ciała). Stosując ibuprofen trzeba pamiętać o konieczności dobrego nawodnienia dziecka – powinno ono popić lekarstwo dużą ilością płynu, a także w ogóle dużo pić (w

trakcie gorączki znaczne objętości wody tracone są przez skórę i drogi oddechowe). Jeśli o to nie zadbamy, możemy narazić naszego malucha na poważne problemy nerkowe. Trzeba jeszcze wspomnieć, iż u dzieci do 16 r.ż. w zasadzie nie powinno się stosować przeciwgorączkowo kwasu acetylosalicylowego (a więc aspiryny i jej pochodnych, a także leków złożonych zawierających kwas acetylosalicylowy).

Jeśli stan dziecka jest dobry, a po ustąpieniu gorączki nasz maluch zachowuje się w miarę normalnie, nie ma konieczności natychmiastowego kontaktu z lekarzem, szczególnie, gdy choroba dopiero się zaczyna. Nocne wizyty w tzw. pomocy wieczorowej czy wzywaniu pogotowia nie jest celowe, jeśli wiemy co robić i jesteśmy zaopatrzeni w leki. Najlepiej w pierwszym możliwym terminie umówić się z lekarzem rodzinnym, który zna dziecko i będzie mógł zalecić najlepsze postępowanie. Nie można natomiast bagatelizować gorączki, której towarzyszą objawy wskazujące na poważną chorobę: nadmierna senność, zaburzenia świadomości, uporczywe wymioty, biegunka, wybroczyny skórne, duszność, drgawki. Takie okoliczności uzasadniają jak najszybsze poszukiwanie pomocy lekarskiej; jest ona pilnie potrzebna także w przypadku wystąpienia gorączki u noworodka lub niemowlęcia poniżej 3 miesiąca życia. W sytuacji, gdy nie wiemy co robić, zawsze można telefonicznie zasięgnąć porady lekarza rodzinnego lub dyżurnego pomocy wieczorowej – warto wcześniej dowiedzieć się, w jaki sposób można się z nimi kontaktować.

Drugim z typowych jesiennych objawów jest katar. Jego wystąpienie musi nam nasuwać na myśl zaburzenia, które towarzyszą mu w niewidocznych częściach górnego odcinka układu oddechowego: zatokach przynosowych (u dzieci rozwijają się one wraz z wiekiem – najpierw sitowe, potem szczękowe, na końcu klinowe i czołowe) i nosogardle, połączonym trąbkami słuchowymi z uchem środkowym. Te okolice tworzą anatomiczną i czynnościową całość, z czego warto sobie zdać sprawę lecząc „zwykły katar”. Podstawowe znaczenie w tej terapii odgrywa prawidłowe oczyszczenie przewodów nosowych. Jest to łatwe u starszych dzieci z wydzieliną o surowiczym charakterze, gorzej, jeśli mamy do czynienia z maluchem, którego nossek zakłajstrowany jest gęstą śluzową „glajdą”. W tym drugim przypadku warto użyć soli fizjologicznej (zakraplanej do nosa albo w postaci inhalacji) lub dostępnych w kroplach czy aerozolu roztworów wody morskiej do rozrzedzenia wydzieliny, którą następnie można ewakuować delikatnie posługując się różnego rodzaju przyrządami do odsysania (ja używam do tego aspiratora FRIDA, jest znacznie skuteczniejszy od tzw. gruszki). Bez recepty dostępne są różne krople obkurczające śluzówkę nosa i zmniejszające ilość wydzieliny – można je stosować bez kontaktu z lekarzem tylko przez krótki okres i w przypadku „wodnistego” kataru. W dalszym postępowaniu z katarzem istotne jest, czy ma on związek z zakażeniem nosogardła czy też z alergią (alergicznym nieżyt nosa jest jedną z częstszych chorób alergicznych u dzieci). Tego odróżnienia powinien dokonać lekarz, dlatego w razie utrzymywania się kataru przez dłuższy czas nie należy już samodzielnie ordynować dziecku żadnych innych leków.

Kaszel wynika z podrażnienia receptorów kaszlowych, które mieszczą się na całej długości dróg oddechowych od nosa do oskrzeli, a także m.in. w zatokach i opłucnej. Ma on charakter naturalnego mechanizmu obronnego i jeżeli tylko nie jest zbyt uciążliwy, nie powinien być zupełnie eliminowany. W

„przeziębieniu” najczęściej jest spowodowany przez spływanie wydzieliny po tylnej ścianie gardła – jest „wilgotny” i często prowadzi do połykania odkrztuszonej wydzieliny i następnych wymiotów. Inaczej rzecz się ma z suchym kaszlem wynikającym z samego tylko zapalnego obrzęku błon śluzowych nosogardła czy też nadreaktywności drzewa oskrzelowego po infekcji wirusowej, jeszcze inaczej w astmie. Dlatego też należy z dużym dystansem podchodzić do różnych „cudownych” środków oferowanych w kolorowych reklamach jako panaceum na wszystkie rodzaje kaszlu. Na początek choroby na pewno nie zaszkodzi dziecku (oczywiście nie niemowlakowi!) podanie syropu z cebuli, dalsze jednak postępowanie należy ustalić z lekarzem. Tylko oglądając nos i gardło oraz osłuchując klatkę piersiową można racjonalnie ustalić, jaki rodzaj leku przeciwkaszlowego powinno się zastosować. Pilnej pomocy wymagają dzieci ze „szczekającym”, „dudniącym” suchym kaszlem występującym w zapaleniu krtani, kaszlem z towarzyszącą dusznością oraz te, u których kaszel utrzymuje się ponad tydzień. Wielu lekarzy uważa, iż kaszel trwający więcej niż 2 tygodnie stanowi wskazanie do wykonania RTG klatki piersiowej nawet w przypadku braku innych objawów.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, iż w większości

przypadków zakażenia górnych dróg oddechowych nie ma konieczności podawania antybiotyku. Nie uzasadnia tego ani wysokość gorączki, ani „ropny” charakter wydzieliny z nosa, ani też długość trwania kaszlu. Zawsze należy dążyć do postawienia precyzyjnego rozpoznania, które umożliwi dobranie odpowiedniego leczenia. Stosowanie antybiotyków należy ograniczać do tych sytuacji, kiedy pewna lub choćby wysoce prawdopodobna jest bakteryjna przyczyna choroby. Nerwowym rodzicom dedykuję dane Amerykańskiej Akademii Pediatrii, traktujące jako normę u przedszkolaka nawet 10 banalnych infekcji dróg oddechowych na rok, wszystkim zaś życzę zdrowia i w miarę mroźnej zimy – wraz z nią kończy się zwykle okres jesiennych przeziębień.

Dr med. Tomasz Jarmoliński
(wasz pediatra)

PS. Pytania dotyczące bieżącego tematu i innych problemów zdrowotnych Waszych Milusińskich możecie Państwo przysyłać pocztą elektroniczną na adres tjarmo@wp.pl, w miarę możliwości i czasu postaram się na nie odpowiadać.

KABARETOWY WEEKEND w Klubie 17 WBZ w Międzyrzeczu

16 listopada wystąpił kabaret TIRU RIRU z Zielonej Góry.

Kabaret TIRU RIRU powstał w 2011 roku. Jest to autonomiczna formacja wchodząca w skład Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego. Programem „Uroda, sława i pieniądze” zdobył główną nagrodę na kabaretonie MULATKA i wyróżnienie na Lidzbarskich Wieczorach Humoru i Satyry. W zespole jest piękna kobieta i czterech przystojnych panów.

W Klubie zaprezentowali skecze ukazujące nasze codzienne problemy i dokonania, czasem beznadziejność wobec uzależnień, np. od biegania, trudności w nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich – skecz pt. „Macando”, czy zabawne nieporozumienie z długością męskiej stopy. Wiele problemów powodowanych instynktem ratowania życia i zachowania gatunku oraz faktem, że nie wszyscy ulegają im w tym samym stopniu, a na drodze staje kultura osobista i dobre wychowanie. Samo życie i polityka – skecz „Wybory”. Wiele problemów miało nieoczekiwane zakończenie. Skecze wywoływały czasem konsternację, śmiech, uśmiech, ale i skłaniały do myślenia.

W niedzielne popołudnie - **KOLAKAWA**: wokół, trąbka, gitara, gitara elektryczna, pianino, różnorodne instrumenty perkusyjne, kongi. Zagraли dynamicznie i radośnie, refleksyjnie i poetycko.

Zespół powstał w 2009 roku. Ich muzyka to połączenie etnofolku z jazzem, reggae i elementami muzyki alternatywnej. Wokalistka **Magda Mazur** swoim pięknym głosem opowiadała o rzeczach



prosty i zwyczajny, ale też niesamowicie naśladowała gdańskie kury. Były piosenki o zaletach buraków, o przyrządzaniu kurczaków, ale też nowa interpretacja „Summertime” i wzruszające wykonanie „Jolene”. Dźwięki trąbki dopełniały całości brzmienia. Każdy znalazł coś dla siebie.

W.M.

VI Święto Tańca w Trzcielu

Tradycyjnie już 11 listopada, czyli w dniu Święta Niepodległości w Trzcielu odbyły się pokazy taneczne. Było to niezmiernie barwne widowisko, które przygotował GOKiS. Zawsze podobały się one trzcielskiej społeczności, a świadczyła o tym licznie zgromadzona publiczność. W tym roku padł zapewne rekord, występy oglądało około 500 osób. Sala „wypełniona była po brzegi” – stwierdziła **Anna Psarska**, dyrektor GOKiS-u. Zasluga w tym wielka **Agnieszki Białowas** –

instruktorki tańca i samych tancerzy. A tych wystąpiło ponad 120 w najróżniejszych choreografiach. Zaprezentowały się „Crazy” i „Fresh” w różnych grupach wiekowych, od początkujących do najstarszych, przez młodszych i średnich. Wszystkie grupy tańczyły znakomicie, ale najbardziej podobały się występy najmłodszych dzieci. Wszyscy tancerze mieli kolorowe, ciekawe stroje, które podnosiły efektywność widowiska. Zróżnicowana muzyka, niebanalna dekoracja sceny i niezwykle oświetlenie uatrakcyjniły VI Święto Tańca w Trzcielu. Było ciekawie. Niespodzianką dla dzieci, a także dla widzów był taniec mam, które rozpoczęły show układem tanecznym do największych hitów muzycznych. Zaprezentowały się ciekawie, toteż nie pożałowano im braw. Na które zresztą zasłużyli wszyscy tancerze oraz organizatorzy imprezy. W trakcie tanecznych popisów śpiewała **Patrycja Greczyło**, znana już trzcielska wokalistka, a i tancerka też znakomita. Gościnnie wystąpił także inny wokalista - **Joachim Ryczek z Pszczewa**, któremu akompaniował jego ojciec. Całość tego świątecznego programu podziwiali: burmistrz Trzciela **Maria Górna-Bobrowska**, radni, goście zaproszeni, rodziny i koledzy trzcielskich artystów. Wcześniej, z okazji Święta Niepodległości w kościele, podczas mszy św. – „Stokrotki” wykonały okolicznościowy program słowno-muzyczny.

Jadwiga Szylar

**Stowarzyszenie Lubuski Weekend Gitarowy
i Klub Wojskowy 17 WBZ w Międzyrzeczu
zapraszają całe rodziny na**

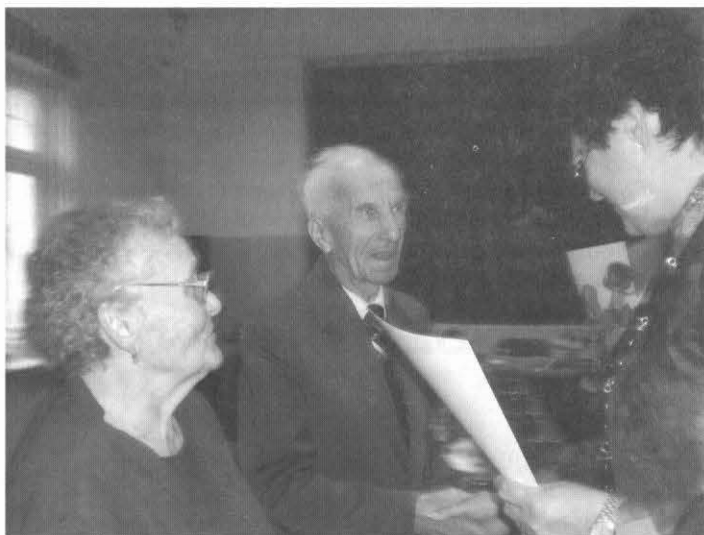
"Koncert świąteczny dla rodzin"

**Artyści: Andrzej i Grzegorz Krawiec Guitar Duo
9 grudnia (niedziela) o godz. 16.30**

Wstęp wolny

Jedna kartka z kalendarza

Jeden listopadowy dzień, ósmego w czwartek, przyniósł trzcielanom wiele wzruszeń, emocji, radości i przeżyć niezwykłych. Jedenaście par małżeńskich tego dnia zostało uroczystie odznaczonych medalem „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”. Koniecznie należy fakt ten podkreślić wielką literą, bo wydarzenie to było nadzwyczajne dla gminy, ale nade wszystko dla jubilatów i ich



rodzin. Trzy pary świętowały 60-lecie małżeństwa, a ono „jest sakramentem tylko dla tych, którzy się kochają” - powiedział Oscar Wilde. I to potwierdzają trzcielscy jubilaci, zawsze razem „na dobre i na złe”. Joanna i Wiktor Kapała, Natalia i Józef Wasiak, Józef i Matylda Woźny 60 lat

temu zawarli związek małżeński. „Tak wiele lat nieprzerwanego pożycia małżeńskiego wzbudza wzruszenie, uznanie i szacunek” - stwierdziła burmistrz Trzciela Maria Górna-Bobrowska, prowadząca tę wspaniałą uroczystość. Natomiast 50-lecie pożycia małżeńskiego obchodzili: Bolesław i Janina Czuk, Albin i Ludmiła Kłosowscy, Aleksander i Halina Michalik, Henryk i Janina Michalik, Józef i Janina Sadowscy, Adam i Zofia Szczygieł, Cyryl i Kazimiera Taborscy, Edward i Gertruda Toporowscy. Te 50 lat, pół wieku pozwoliło im „ugruntować wzajemną miłość, jedność i przywiązanie”. Wszystkie pary złożyły sobie podziękowania za zgodne, szczęśliwe oraz trwałe

małżeństwo. Był to bardzo uroczysty i wzruszający moment nie tylko dla jubilatów, ale również dla ich gości. A tych było sporo, nie zabrakło trzcielskich seniorów, którzy odśpiewali swoim przyjaciołom okolicznościowe piosenki. Były również róże dla dostojnych pań, a dla wszystkich świętujących szampan, kawa i ciasto.

Tego samego dnia, ale w godzinach popołudniowych w Trzcielu odbyła się inna uroczystość. Miała ona bardziej historyczny charakter, związany z dawnymi dziejami miasta nad Obrą. Międzyrzeckie koło Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych przekazało uczniom Zespołu Edukacyjnego w Trzcielu sztandar, który przez wiele lat służył trzcielskim bojownikom ongiś walczącym o wolną Polskę. Kombatanci: Leon Szymański - prezes międzyrzeckiego koła, Stefan Mazurek i Kazimierz Kulas wręczyli młodzieży sztandar, który znajdzie swoje honorowe miejsce w szkolnej izbie pamięci, bo jest on ważnym elementem oraz symbolem trzcielskiej historii. To właściwe miejsce dla tej pamiątki, bo przecież „bez ludzkiej pamięci nie istnieje przeszłość”.

Ta wzniosła i patriotyczna uroczystość była prologiem wyjątkowego koncertu oraz występów tanecznych polonijnych zespołów z białoruskiego Mińska. To była niezwykła lekcja patriotyzmu i wspaniała uczta dla ducha. Zapewne wszyscy widzowie byli pod silnym wrażeniem dużych umiejętności baletowych tancerzy oraz talentów wokalnych śpiewających artystów. W ramach tegoż koncertu wystąpił z repertuarem patriotyczno-religijnym wieloosobowy chór „Cantu Curtis”, którym kieruje Janina Chwalko. Jego solista Dimitrow Uscinów zaśpiewał pieśń „Ave Maria” i modlitwę „Ojcze nasz” tak wspaniale, że wzbudził wśród słuchaczy zachwyt. Podobny aplauz wzbudzali młodzi tancerze z zespołu „Białe Skrzydła” kierowanego przez Wiktora Baranowicza. A tenże za propagowanie na Białorusi polskości został odznaczony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych orderem „Bene Merito”. Dzieci i młodzież z zespołu w pięknych strojach tańczyli poloneza i oberka, mazura i krakowiaka. Śmigały przed oczyma widzów szlacheckie kontusze i czapki z pawim piórem. Zachwycaly kolorami i urodą



długie, wydekoltowane suknie oraz haftowane bluzki i zapaski tancerek. Ostatni, cygański taniec, żywiołowy i barwny, wywołał prawdziwą burzę oklasków. Toteż polonijni artyści trzykrotnie bisowali ku zadowoleniu publiczności. Zespół „Białe Skrzydła” istnieje 14 lat i ma już sporo sukcesów na swoim koncie. W przerwach tanecznych występował zespół wokalny „Wspólna Wędrowka”. Jest to śpiewający duet - Maria Towarnicka i Nadzieja Brońska. Wzruszająco śpiewały o ziemi ojczystej, tej za Bugiem w kierunku Wisły, o ziemi „matki mojej”. W ogóle cały program przedstawiony przez mińskie zespoły polonijne akcentował miłość do kraju dziadów i ojców, podkreślał przywiązanie do kultury przodków. To była piękna lekcja patriotyzmu pokazana kilka dni przed Świętem Niepodległości. I tylko żał, że niewielu uczniów ją obejrzało, a prawie 60-osobowy zespół polonijny dał ją gratisowo.

CENTRUM FINANSOWE



PUNKT OPŁAT – wszystkie opłaty 1 zł

KREDYTY – gotówkowe, konsolidacyjne,
samochodowe, hipoteczne, inwestycyjne

LEASING – samochody, maszyny,
urządzenia, transport ciężki

UBEZPIECZENIA – OC, AC, NNW,
dom, mieszkanie, zdrowie, życie

INWESTYCJE – whisky, wino, grunt,
EMERYTURA, oszczędzanie III filar

TŁUMACZENIA - WSZYSTKIE JĘZYKI
od arabskiego ... po wietnamski

CZYNNE:

Pn. – Pt.

9:00 – 17:00

ul. Rynek 8

66-300 Międzyrzecz



95 721 52 07

792 33 20 33

delfin.broker@gmail.com

BIURO RACHUNKOWE  **697 707 703**

Pożegnanie noblistki - Pamięci Wisławy Szymborskiej

Wydawnictwo Muzyczne „Contra” z Nieporęta wydało moją miniaturę na gitarę klasyczną Pożegnanie noblistki - pamięci Wisławy Szymborskiej. Autorskie wykonanie utworu miało miejsce 16 marca w Klubie 17 WBZ w Międzyrzeczu podczas Wieczoru z poezją Szymborskiej. Kompozycja została ukończona w marcu tego roku. Pamiętam, że do końca pracy nad utworem trwały moje twórcze rozterki jako kompozytora i na pomysły muzyczne, m.in. na zakończenie tej kompozycji. Utwór o nostalgicznie - wspomnieniowym klimacie z wyraźną i ładną linią melodyczną powinien przypaść do gustu gitarzystom. Poziom trudności - średni, mogą z powodzeniem zagrać go bardziej zdolni uczniowie i na pewno kończący naukę w szkołach



muzycznych I stopnia. Gitarzystom w II stopniu szkół muzycznych nie powinien sprawić trudności. Prawykonanie (trochę nerwowe i z włączoną kamerą DVD) zostało ciepło przyjęte przez publiczność. Tym utworem rozpoczął się Wieczór z...

Całość została zarejestrowana na płycie DVD, która jest w moim prywatnym archiwum. Jest to moja trzecia pozycja wydana drukiem. Poprzednie to: Miniatury na dwie gitary i Miniatury na gitarę. Oba zbiory wydało Wydawnictwo Muzyczne „Absonic” z Radwanic koło Wrocławia. Jakże będzie odniesienie do kompozycji? Zdecydują o tym zapewne liczni wykonawcy i być może krytycy. Nuty tej kompozycji można nabyć w Wydawnictwie Muzycznym Contra.

Zdzisław Musiał

Informacja dla działkowców (i nie tylko)

W związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego unieważniającego 24 artykuły ustawy o ROD, wśród rodziny działkowców zapanowało zwątpienie w celowość dalszego uprawiania ogrodów działkowych. Otóż mam dla nich dobrą informację. Został opracowany obywatelski projekt ustawy o ROD.

Projekt ten wykorzystuje wszystkie niezakwestionowane przez TK przywileje działkowców oraz w sposób kompleksowy reguluje funkcjonowanie ogrodnictwa działkowego. Żeby projekt trafił pod obrady Sejmu, trzeba zebrać co najmniej 100 tys. podpisów. Dlatego też powinien uzyskać aprobatę wszystkich działkowców oraz tych osób, którym zależy na zachowaniu ogrodów w polskim pejzażu. Podpisy będą zbierane w siedzibach urzędowania zarządów ROD.

Każdy chętny do poparcia projektu ustawy musi być pełnoletni i może poprzeć tylko raz. W międzyrzeczskich ogrodach dyżury i zbieranie podpisów odbywać się będą przez cały grudzień. I tak:

1) Ogród Piastowski – 1,8,15,22,29 w godz. 11:00-13:00

2) Wodnik – 1,8,15 w godz. 11:00-13:00

3) Krecik – każdy piątek od 7 do 28.12 w godz. 16:00-18:00

4) Wiśniowy - każdy piątek od 7 do 28.12 w godz. 14:00-16:00

Należy mieć przy sobie dowód osobisty. Przed podpisem każdy może zapoznać się z projektem ustawy oraz uzasadnieniem do projektu.

Romuald Sikorski

Grudniowy kalendarz świat dziwnych i mniej dziwnych, czyli trochę zadumy z przymrużeniem oka...

Grudzień to miesiąc, który związany jest przede wszystkim ze świętami Bożego Narodzenia, ale mam nadzieję, że między pogawędkami z gwiazdorem i szykowaniem wigilijnych potraw, znajdziecie moi kochani Czytelnicy jedną chwilkę na przeczytanie o czekających nas imprezach...

Początek miesiąca to święto pomyślane z troski o nasze zdrowie, a mówiąc konkretnie, dające upust naszej perystaltyce jelit... 1 grudnia wszyscy możemy bezkarnie sobie „poprukać”, bo to Światowy Dzień Puszczania Bąków. Jaka to ulga dla tych, którzy muszą się rozgazywać po polskich przysmakach typu bigos czy golonka... nie muszą się kamuflować i wstydzić, tylko dla uczczenia tego dnia mogą po prostu z uśmiechem na ustach puszczać bąki od rana do nocy... Wierzę, że po takim dniu będziemy zdrowo i spokojnie spać i tym samym przygotowani i wypoczęci z radością przystąpimy do obchodów Międzynarodowego Dnia Niepełnosprawnych. Musimy pamiętać, że oprócz ludzi dotkniętych niepełnosprawnością wnikającą z chorób ciała i duszy, mamy wokół siebie mnóstwo niepełnosprawnych tak czy inaczej i to właśnie oni stanowią największy problem dla innych... Spójrzmy więc z dozą dużej tolerancji na tych, których los i życie dotknęły ciężkimi chorobami i z bezwzględnością na takich, którzy sami zdecydowali o swojej niepełnosprawności. Mam tu na myśli niepełnosprawnych z lenistwa, obżarstwa i pijaństwa, niepełnosprawnych z nienawiści do drugiego człowieka i świata... Trzeba być prawie aniołem, żeby te wszystkie rodzaje społecznego kalectwa spokojnie akceptować, ale mamy okazję stać się takimi 6 grudnia, który obchodzony jest jako Dzień Anioła. Możemy tego jednego dnia wszyscy być bardziej anielscy od samych aniołów... Tacy uduchowieni i pełni dobroci chętnie będziemy uczestniczyć 9 dnia miesiąca w obchodach Dnia Dziewicy... To znaczy jest to święto dla nielicznych, bo przecież nieliczne są dziewice w naszym współczesnym świecie...

Napełnieni słodyczą dziewictwa posiadanego i zdobytego wybrańcy mogą odpuścić sobie uczestnictwo w Dniu Chruścików

(11 XII), natomiast wszyscy inni powinni podjąć sobie odrobinę dla osłody... Jeżeli trochę faworków nam jeszcze zostało, to możemy je konsumować z naszymi dziećmi przed telewizorami w Dniu Telewizji dla Dzieci obchodzonym 13 grudnia. Doskonała to okazja, aby przyrzeć się programom, które oglądają nasze pociechy, bo czasy Jacka i Agatki minęły bezpowrotnie i lepiej mieć świadomość, że żyjemy w epoce Barbie i kucyków Pony, bo te zmiany niosą za sobą określone konsekwencje... Cztery dni później chciałabym, abyśmy wszyscy świętowali Dzień bez Przekleństw, bo potoczna "łacina" jest w naszym życiu wszechobecna. Posługując się nią dzieci i dorośli tak biegle, że aż włos się jeży... Tuż przed świętami mamy nie lada zadanie - Światowy Dzień Pozdrawiania Brunetek i Dzień Orgazmu. O ile chyba zbyt nie przepracujemy się pozdrawiając brunetki, o tyle jak sądzę, trochę wysiłku musimy włożyć, aby godnie uczcić Dzień Orgazmu... no ale cóż, "bez pracy nie ma kołaczy"...

Wigilia to taki szczególny moment w naszych domach, że chyba nikogo nie zdziwi fakt, iż to Dzień Raju, bo przecież wtedy przez chwilę jesteśmy dla siebie naprawdę dobrzy i życzliwi, stoły uginają się od pyszności, a i pod choinkami robi się tłoczno od kolorowych prezencików... więc mamy istny raj na ziemi. Wbrew pozorom święta są bardzo męczące, bo przecież aż bolą nas brzuchy od przejedzenia, łamie w kościach od bezruchu i szczypią oczy wypalone wpatrywaniem się w ekran telewizyjny, więc z radością powitamy 27 grudnia Dzień odpoczynku po świętach. Tego dnia życie wróci na chwilę do normy, bo przecież pójdziemy do pracy i wbiegniemy do sklepów, które były niedostępne dla nas przez długie dwa dni świąteczne. Odpoczynek murowany... 30 dnia miesiąca obchodzić będziemy Dzień Serka Wiejskiego i Międzynarodowy Przedostatni Dzień Roku. Może rzeczywiście warto w tym czasie zjeść lekkostrawny serek, aby nasze żołądki trochę odpoczęły po świątecznym obżarstwie i przed sylwestrowo-noworocznym jedzeniem. Może tacy trochę wyposzczeni i lżejsi łatwiej zbilansujemy dokonania i porażki mijającego ROKU. Ostatni dzień 2012 roku to Dzień bez Bielizny... Cóż, to także sylwester, który jedni spędzają na salach balowych, inni na białej sali. Wybór należy do Państwa...

Mariola Solecka

O cmentarzu ewangelickim w Brójcach

Od 8 lutego 2011r., czyli od podjęcia stosownej uchwały przez Radę Sołecką trwały w Brójcach prace związane z uporządkowaniem zaniedbanego, nieczynnego cmentarza ewangelickiego. W tę akcję włączyło się wielu mieszkańców Brójec, którzy rozumieli intencję, że „bez ludzkiej pamięci nie istnieje przeszłość”. Opuszczona nekropolia to istotny element wielowiekowej historii Brójec, którego nie można wymazać. Stąd to działanie, które się powiodło dzięki staraniom Rady Sołeckiej na czele z Emilią Łodygą i Haliną Pilipczuk, Ochotniczej Straży Pożarnej z prezesem Tomaszem Hoppe, parafian z proboszczem Pawłem Brykiem. Inicjatywa miała szansę powodzenia również ze względu na środki pozyskane z Fundacji Wspomagania Wsi, które otrzymała Ochotnicza Straż Pożarna w Brójcach w ramach projektu Ochrona Bioróżnorodności. Uporządkowano więc teren cmentarza, wyeksponowano ocalałe nagrobki, postawiono obelisk pamiątkowy i duży krzyż. Zadbano, by „najstraszniejsze ludzkie zapomnienie” nie dotknęło tego miejsca. W ramach ochrony bogactwa roślinności i różnorodności ptaków, powstała także ciekawa ścieżka edukacyjna. Tak więc projekt „Pomagamy przetrwać kwiatom, drzewom i ptakom z naszego cmentarza” został zrealizowany, a tym samym przepiękny świat przyrody

ocalono od zupełnej dewastacji. Przyłaszczki, szafirki drobnokwiatowe, orliki będą cieszyć oczy spacerujących mieszkańców Brójec, a dzierzba srokosz, dzieciółek czy lelek



kozodój będą zachwycać wszystkich swoją urodą. Jest to rzecz niezwykła w betonowych i plastikowych czasach. Realizatorzy projektu pozostawiają, szczególnie dzieciom oraz młodzieży, zakątek z niezwykłą florą i fauną. A oni właśnie przejęli opiekę nad tym wyjątkowym miejscem i pewnie z zadania wywiążą się doskonale. Projekt „Pomagamy przetrwać kwiatom, drzewom i ptakom z naszego cmentarza” był wdrażany w działanie od czerwca 2011 roku, a podsumowanie realizacji nastąpiło 27 października 2012r. W związku z tym odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli autorzy i realizatorzy projektu, sponsorzy, historycy z Uniwersytetu Zielonogórskiego, władze samorządowe, leśnicy i inni. Wszyscy zebrani przed wejściem na

cmentarz ewangelicki wysłuchali informacji o wykonanych pracach. **Mówiła o tym koordynator projektu – Halina Pilipczuk.** A potem był spacer ścieżką przyrodniczą w jesiennej aurze, wśród drzew i płyt nagrobnych. Natomiast na konferencji tegoż samego dnia prelekcję na temat „Przyroda cmentarza kiedyś, dziś i jutro” wygłosił **Jarosław Szalata** – leśnik, przyrodnik, radny powiatowy i dziennikarz. Znał zagadnienie, gdyż pochodzi z Brójec i na cmentarzu zapewne często bywał. Niezmiernie ciekawie mówiła o średniowiecznych i nowożytnych cmentarzyskach w perspektywie badań archeologicznych – **Agnieszka Indycka**, archeolog z Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego. Historyk **Marceli Tureczek** omówił

publikację „Cmentarz ewangelicki w Brójcach. Przeszłość i pamięć”, której zresztą jest współautorem i redaktorem. Oprócz wymienionej publikacji, powstał jeszcze folder „Flora i fauna cmentarza w Brójcach”, a była to inicjatywa OSP i osób zaangażowanych w realizację projektu. Oni wiele zrobili dla swojego środowiska, dla historii, dla ochrony przyrody, dla przyszłości, której się „nie poznaje, lecz się ją tworzy”. Spotkanie podsumowujące projekt w ramach konkursu „Ochrona bioróżnorodności naszą szansą - 2011”, pt. „Pomagamy przetrwać kwiatom, drzewom i ptakom z naszego cmentarza” zakończyło się koncertem w kościele im. NMP w Brójcach. Śpiewał chór kleryków z Paradyża. Był to doskonały koncert, a wysłuchali go również słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Międzyrzecza.

Jadwiga Szylar



Do redakcji

Stowarzyszenie Noclegownia – Przytulisko im. Najświętszej Marii Panny w Międzyrzeczu pragnie podzielić się z czytelnikami spostrzeżeniami z naszej działalności w roku 2012.

Prowadzimy działalność dobroczynną. Docieramy tam, gdzie nie dociera pomoc instytucji i rodzin. Grupę odbiorców naszych działań stanowią osoby bezdomne, długotrwale bezrobotne, uzależnione od środków psychoaktywnych. W ostatnim czasie zauważyliśmy, że wśród naszych podopiecznych wyłoniła się całkiem nowa grupa. Są to samotne matki z małymi dziećmi.

W ciągu roku zorganizowaliśmy wiele akcji społecznych. Najbardziej znana akcja to „Podziel się posiłkiem”. Do tego roku była organizowana raz w miesiącu. Zauważyliśmy jednak, że z miesiąca na miesiąc przybywa nam podopiecznych. Odpowiedzią na rosnące potrzeby mieszkańców naszego miasta i gminy było podjęcie decyzji o organizowaniu tej akcji dwa razy w miesiącu. Na posiłek do naszego Stowarzyszenia przychodziło ok. 80 osób. Staramy się, żeby zawsze to był posiłek ciepły. Zupa, drugie danie. Jeżeli przygotowujemy kanapki np. z żółtym serem bądź wędliną, zawsze podajemy gorącą herbatę. Artykuły spożywcze, z których organizujemy akcję „Podziel się posiłkiem” pochodzą z Caritasu. Są nam dostarczane w ramach programu pomocy żywnościowej. Część jest zasponsorowana przez naszych darczyńców.

Kolejną naszą systematyczną akcją społeczną jest akcja „Chleb” organizowana trzy razy w tygodniu. Uczestniczyło w niej

każdorazowo 40 osób. Z przykrością stwierdzamy, że rośnie liczba ubogich i często brakuje nam chleba, aby sprawiedliwie go podzielić naszym podopiecznym.

Oprócz akcji społecznych o większym zakresie, w tym roku prowadziliśmy również wiele różnorodnych działań. Osobom ubogim, nieposiadającym środków na opłatę transportu pomagaliśmy w przeprowadzkach (mamy pojazd z przyczepką). Pośredniczyliśmy też w przekazywaniu mebli ubogim rodzinom. Często było tak, że meblowaliśmy całe mieszkania naszym podopiecznym. W okresie zadusznym pomagaliśmy osobom starszym, niepełnosprawnym w transporcie na cmentarz. W tym roku otrzymaliśmy sporo drewna opałowego od firmy Pana Krzywulskiego. Wolontariusze pocięli to drewno i rozwieźli do najbardziej potrzebujących osób i rodzin. Raz w miesiącu wydawaliśmy odzież pozyskaną od sponsorów i bogatszych osób. Odzież i żywność dowoziliśmy na wieś do naszych podopiecznych, których nie stać było na dojazd do miasta.

W grudniu planujemy zorganizowanie „Mikołajek” dla dzieci, jedną akcją „Podziel się posiłkiem” i Wigilię. Przypuszczamy, że w każdej z tych akcji uczestniczyć będzie ok. 80 osób.

Nasza działalność opiera się w dużej mierze na hojności sponsorów. Od sponsorów otrzymujemy odzież i żywność, która trafia do naszych podopiecznych. Jeżeli ktoś z Państwa chciałby zasponsorować Stowarzyszeniu coś z wymienionych artykułów, zapraszamy do naszego biura przy ul. 30 Stycznia 37. Środki, które posiadamy, są bardzo ograniczone, a biedy przybywa. Dlatego też bez pomocy Państwa nasza pomoc nie będzie pokrywać potrzeb i nie będzie trafiać do wszystkich znajdujących się w tragicznej sytuacji życiowej.

Zbigniew Flak

SZKOLNY DZIEŃ TABLICZKI MNOŻENIA

29 października, uczniowie i pracownicy **Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Pawła II w Przytocznej** obchodzili po raz pierwszy **Szkolny Dzień Tabliczki Mnożenia**. Celem akcji było sprawdzenie, w jakim stopniu społeczność w Przytocznej radzi sobie z podstawami „królowej nauk” oraz integracja uczniów i dorosłych. Do zabawy przystąpiło 296 osób z terenu naszej gminy. „Walkę” z tabliczką mnożenia rozpoczęliśmy w gimnazjalnych murach od krótkiej kartkówki, którą sprawdziła i oceniła załoga piratów w składzie: **Katarzyna Kolasińska, Ola Skiers, Kinga Rewaj i Klaudia Majchrzak**. Szkolne ludki zostały podzielone



na dwie grupy. Jedną drużynę stanowiła bojowo nastawiona ekipa marynarzy naszego szkolnego okrętu pod dowództwem admirała **Mirosławy Furmanek**, zaś drugą wypływający na wody oceanu niedoświadczeni majtkowie. Wyniki tego pojedynku przedstawiają się następująco: **I**



miejsce – pracownicy szkoły (84,62%), II m. – kl. IIb (80,00%), III m. – kl. Ia (78,40%), IV m. – kl. I Ia (76,67%), V m. – kl. IIIb (72,50%), VI m. – kl. IIa (64,00%), VII m. – OZ (62,86%), VIII m. – III c (58,82%) i IX m. – kl. Ib (46,67%). Z powyższych danych wynika, że flota uczniowska (67,99%) została doszczętnie zniszczona przez ekipę pracowników (84,62%) i poszła na dno. Jak się okazało, otrzymanie zaszczytnego tytułu Szkolnego Mistrza TM nie było takie proste. Tytuł ten zdobyło zaledwie 5 pracowników i 31 uczniów. Nie dla wszystkich była to przysłowiowa bułka z masłem i nawet te najprostsze działania sprawiły nie lada trudność (np. $8:0=?$). Wygląda na to, że w dzisiejszej rzeczywistości wielu młodych ludzi nie potrafi obejść się bez kalkulatorów i przedkłada te maszyny nad gimnastykę umysłu. Po zakończeniu tej batalii dwa patrole w składzie: **Ola Kaszyńska – dowódca, Ada Woźna, Dominika Fabiańska, Rafał Puk, Bartek Szczyszyk, Anna Powązka-Słońska – opiekun oraz Dawid Mielnik – dowódca, Weronika Gnybek, Paulina Bartkowiak, Angelika Gularek, Sandra Ren, Mirosław Romanowski – opiekun** – wyruszyły na dwugodzinny spacer ulicami Przytocznej, by przeprowadzić akcję również wśród mieszkańców. „Odpytywani”, należący do różnych grup wiekowych, mogli poczuć się jak za dawnych lat, kiedy ze strachem w oczach stawiali przed szkolną tablicą. Były wspomnienia kozy i łapy. Nie brakowało nerwów i emocji. Niektórzy, chcąc uniknąć przepytania, udawali zapracowanych i bardzo zajętych. Około 20% napotkanych osób odmówiło nam udziału w zabawie. Tak też było w gminnym gmachu, w którym nie wszyscy odważyli się stanąć oko w oko z tabliczką mnożenia (ok. 29% obecnych). Wójt Gminy – **Bartłomiej Kucharyk** – zaliczył ją na 6. Wzorowo zachowali się pracownicy przedszkola, szkoły podstawowej, apteki, domu kultury, zakładu krawieckiego, opieki społecznej i sklepów, gdzie niemal każdy udowodnił, że nie taki diabeł straszny, jak go malują. Była to zabawa, dlatego też każdy, kto bezbłędnie odpowiedział na dwa pytania, został nagrodzony pięknym, soczystym



jabłkiem. Ci, którzy odpowiedzieli tylko na jedno pytanie poprawnie, otrzymali na osłodę – cukierka. Z kolei osoby, które najprawdopodobniej ze stresu udzieliły błędnych odpowiedzi, dostały ciekawą i kwaśną cytrynę. Z przeprowadzonej analizy uzyskanych danych wynika, że 83% przepytanych kobiet i 63% mężczyzn udzieliło poprawnych odpowiedzi. „Najlepsze” kobiety znalazły się w przedziale wiekowym 50-60 lat (rozwiązalność: 100%), a mężczyźni 40-50 lat (77% bezbłędnych rozwiązań). Serdecznie dziękujemy tym wszystkim, którzy przyłączyli się do naszej zabawy. Dziękujemy również naszej nauczycielce matematyki **Annie Powązka-Słońskiej** za przygotowanie tej wspaniałej zabawy.

Ola Kaszyńska i Paulina Bartkowiak

Informacje z Zespołu Szkół w Pszczewie

Wieczór poezji

12 listopada odbył się Wieczór Poezji Patriotycznej z okazji 94. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Utwory, m.in. Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego czy Wisławy Szymborskiej, przeplatane były pieśniami patriotycznymi wykonywanymi przez chór szkolny oraz uczniów z zespołu gitarowego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz gminnych i rodzice. Oprawę muzyczną przygotował p. Sylwester Ryzek, o dekorację sali zadbały p.: Agnieszka Koneczna i Urszula Skarżyńska, a nad przebiegiem całej uroczystości czuwały p.: Justyna Leśna, Karina Grabowski oraz Małgorzata Schubert.

M.S.

Wizyta na Targach Hobby 2012

Po raz trzeci grupa prawie 50. uczniów odwiedziła Międzynarodowe Targi Poznańskie Hobby 2012. W tym

roku oferta targów został wzbogaconą o Poznań Game Arena (czyli gratkę dla fanów gier i multimediiów). Przez prawie cały dzień uczniowie mogli oglądać najnowsze gry komputerowe i planszowe, kolekcje modeli, uczestniczyć w różnego



rodzaju turniejach i konkursach. Każdy uczestnik wycieczki znalazł coś dla siebie i mógł obcować z ludźmi, którzy potrafią łączyć zabawę z pasją na całe życie.

(...)

Transmisja Internetowa z teatru w Krakowie

29 października uczniowie starszych klas SP w Pszczewie uczestniczyli w innowacyjnym projekcie pt. „Internetowy Teatr dla szkół”. Punktualnie o godzinie 10.00 mogli oglądać bezpośrednią relację z Teatru w Krakowie przedstawienia „Czarnoksiężnik z krainy Oz”. Było to ciekawe przeżycie i możliwość obcowania z kulturą bez opuszczania murów szkoły. Warto odnotować, że transmisja było skierowana tylko dla 8 wytypowanych szkół w województwie lubuskim.

(...)

Pierwszy krok w dorosłe życie

29 października w naszej szkolno-przedszkolnej społeczności miała miejsce niecodzienna uroczystość – pasowanie na starszaka. W pięknie udekorowanej auli, w obecności rodziców i zaproszonych gości dzieci z kl. „O” zaprezentowały program artystyczny. Wykazały się dużą wiedzą na temat zasad dobrego wychowania, wyraziły także ogromny zapał do nauki i poznawania otaczającego świata. Następnie z wielkim przejęciem złożyły przysięgę, obiecując dobre zachowanie, koleżeństwo, większą samodzielność oraz gotowość do podejmowania nowych zadań.



„Śniadanie daje moc”

„Śniadanie daje moc” to tytuł projektu, w którym wzięli udział uczniowie klas I – III Społecznej Szkoły Podstawowej w Trzebiszewie. Celem projektu było wyrabianie wśród najmłodszych prawidłowych nawyków żywieniowych oraz uświadomienie ogromnego wpływu śniadania na funkcjonowanie człowieka. W ramach projektu uczniowie klas I – III wraz z wychowawcami p. mgr Joanną Andalukiewicz oraz p. mgr Anną Kulig, 8 listopada - podobnie jak wiele szkół w Polsce - przygotowali zdrowe śniadanie. Zadanie choć z pozoru proste, wymagało ogromnego zaangażowania, ponieważ śniadanie miało być nie tylko zdrowe, ale i fantazyjnie przygotowane. Uczniowie naszej szkoły z ogromnym przejęciem



Pani dyrektor H. Banaszkiewicz pasowała wszystkie dzieci na prawdziwych „zerówkowiczów” i życzyła, aby dobrze czuli się w naszej społeczności. Dzieci otrzymały też pamiątkowe dyplomy pasowania na starszaka oraz słodkie upominki. Uroczystość zakończyła się wspólnym poczęstunkiem przygotowanym przez rodziców przedszkolaków.

Izabela Ciećwiera

Ślubowanie na ucznia

6 listopada uczniowie klas pierwszych poprzez „Ślubowanie” wstąpili w szeregi uczniów naszej szkoły. W dniu ślubowania prezentowali się bardzo uroczyście i kolorowo. Po raz pierwszy



złożyli na głowy kolorowe birety. Przygotowali bardzo interesujący program. Wierszykami, piosenkami (również po niemiecku i angielsku) pokazali, że mogą stać się uczniami. Aby tak się stało, uroczyście ślubowali na sztandar szkoły. Następnie pani dyrektor wielkim piórem każdego pierwszoklasistę pasowała na ucznia.

H.C.



wzięli się do pracy, tym bardziej iż na wspólne poranne świętowanie zaprosili klasy starsze oraz „zerówkowiczów”. Efekty były imponujące i wkrótce ze zgromadzonych owoców, warzyw, nabiału, wędlin i pieczywa powstały m.in. pomysłowe kolorowe kanapki, sałatka owocowa, warzywne koreczki i sok marchwiowo-jabłkowy. Nie trzeba dodawać, iż wszystkie specjalia zniknęły w mgnieniu oka, gdy tylko piosenką pt. „Witaminki” rozpoczęło się wspólne śniadanie. Po smacznym posiłku uczniowie klas najmłodszych wzięli udział w warsztatach o zdrowym żywieniu, w ramach których tworzyli piramidę żywienia, rozwiązywali „owocowo – warzywne” rebusy i oglądali film edukacyjny. Cała akcja przyniosła wiele satysfakcji nie tylko uczniom ale i nauczycielom, którzy z radością słuchali zapewnień, że od tej pory miejsce batonów i paczków w szkolnych śniadaniówkach zajmą kolorowe kanapki.

mgr Anna Kulig

foto mgr Joanna Andalukiewicz

Działo się, działo w Zespole Edukacyjnym w Brójcach

Śniadanie daje moc

Śniadanie to najważniejszy posiłek dnia. Dzięki niemu nasze dzieci mają energię do nauki, lepiej koncentrują się podczas lekcji i mają siłę do zabawy. To najlepszy start w nowy dzień! Dlatego też klasy I, IIa i IIb oraz III Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki wzięły udział w Dniu Zdrowego Śniadania, który przypada 8 listopada. Dzień Zdrowego Śniadania poprzedzony był cyklem śniadań, na które składały się wszelkiego rodzaju eksperymenty, ciekawe zajęcia edukacyjne, podczas których nauczyciele mogli przekazać uczniom cenne informacje, w oparciu o 12 zasad zdrowego odżywiania. Dzieci dowiedziały się też o roli prawidłowego żywienia. Ukoronowaniem całego trudu włożonego w pracę na lekcjach było wspólne przygotowanie zdrowego śniadania z produktów przyniesionych przez dzieci. Na stole pojawiły się warzywa, owoce, nabiał i wiele innych produktów. Każdy dwoił się i troił, aby skomponować pyszną a zarazem zdrową kanapkę. Dziękujemy za pomoc naszym rodzicom, którzy po raz kolejny nas nie zawiedli. Nie pozostało nic innego, jak udokumentować nasze wspaniałe zastawione stoły. Była to dla nas fantastyczna zabawa.

W. Grabas

Cukierek albo psikus, Halloween - czyli dynia w roli głównej

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Brójcach oraz Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków w Brójcach przed Świętem Zmarłych postanowili rozprawić się z dynią. Z inicjatywy uczniów w hali sportowej odbył się konkurs na najciekawsze przebranie z okazji Halloween oraz „najstraszniejszą dynię”. Pomysłowość uczniów nie zna granic, dlatego też komisja konkursowa miała problem z wyborem zwycięzców. Wśród zwycięzców znalazły się: klasa V SP, klasa III i klasa II gimnazjum.

Apel z okazji Święta Niepodległości

W naszym gimnazjum uczciliśmy to wielkie historyczne wydarzenie. Po krótkiej informacji na temat historii odzyskania przez Polaków niepodległości po 123 latach niewoli, rozpoczął się „Konkurs Wiedzy o Polsce” przygotowany przez p. Małgorzatę Mokrá i p. Przemysława Zwiernika. Oprawą muzyczną imprezy zajęła się p. Jarosław Prażyński. Nad wykonaniem scenografii czuwała p. Małgorzata Biernat. W zawodach brali udział uczniowie, rodzice i nauczyciele. Drużyny musiały wykazać się znajomością pieśni patriotycznych, wiedzy o Polsce, biografii słynnych Polaków, czy też wiedzą z zakresu lektur szkolnych, których autorami byli polscy pisarze. Najwięcej radości wzbudziła konkurencja, w której każda z drużyn musiała przygotować strój polskiego kibica na zawody sportowe. Zwyciężył zespół „Biało- czerwonych”. Wszystkim uczestnikom pani dyrektor wręczyła dyplomy oraz pogratulowała wiedzy i umiejętności.

M. Mokra

Święto Niepodległości

Kilka dni po uroczystym apelu, uczniowie spotkali się na cmentarzu - by tam, pod pomnikiem, uczcić pamięć Polaków pomordowanych w obozie pracy Bratz. Uroczystość odbyła się 11 listopada w obecności zaproszonych gości, mieszkańców Brójec, dyrektora szkoły Lucyny Nowak, wicedyrektora Joanny Banna, uczniów oraz pracowników szkoły. Apel prowadzili Adrianna Pawlak i Jędrzej Nowak. Wiersze o tematyce niepodległościowej zaprezentowali uczniowie szkoły podstawowej. Wystąpiła też grupa fletowa, która zagrała utwory o tematyce patriotycznej. Spotkanie było okazją do zaprezentowania zgromadzonym celów projektu: „Śladami przeszłości – młodzież adoptuje zabytki”. Prezentacji dokonała Małgorzata Mokra – nauczyciel historii. Uczniowie gimnazjum zobowiązali się dbać w tym roku szkolnym o pomnik pomordowanych w obozie pracy. Akt adopcji uczniom wręczyła burmistrz Trzciela Maria J. Górna – Bobrowska. Zebrani złożyli pod pomnikiem kwiaty oraz zapalili znicze.

P. Zwiernik

Jesienne wieści z przedszkola w Brójcach

Jesienne miesiące w przedszkolu to wyjątkowy czas dla wszystkich przedszkolaków. Nowi wychowankowie poznają nowy, ciekawy świat przedszkola, natomiast starsi umacniają więzy przyjaźni ze swoimi kolegami. Jesienią w naszym przedszkolu dzieci ze wszystkich grup zapraszają rodziców i dyrekcję placówki na uroczystość pasowania.

W październiku najstarsze dzieci z grupy „Serduszka” przygotowane przez p. Małgorzatę Sosulską oraz najmłodsze



przedszkolaki z grupy „Żabki” pod opieką p. Doroty Pilipczuk zaprezentowały swoje umiejętności wokalne, recytatorskie, a także taneczne.

„Serduszka” zaprezentowały zaproszonym gościom bogaty program artystyczny – dzieci recytowały wierszyki - „Wspomnienia” - stworzone specjalnie przez p. Małgorzatę. Dały popis wokalne śpiewając wiele pięknych piosenek, grały na instrumentach i tańczyły. Natomiast dzieci z grupy „Żabki”, dla

których był to pierwszy poważny występ publiczny, doskonale poradziły sobie z jesiennymi piosenkami, wierszykami oraz uczestniczyły w balonowym konkursie wiedzy. Wszystkie dzieci po uroczystościach zostały pasowane przez panią dyrektor Lucynę Nowak – na prawdziwego przedszkolaka. Nie zabrakło miłych niespodzianek – dyplomów, słodczy i poczęstunku przygotowanego przez rodziców.

W naszym przedszkolu w bieżącym roku szkolnym realizujemy projekt edukacyjny „Historia pewnej jabłoni”. Ma on na celu rozwijanie wiedzy przyrodniczej dziecka, stwarzanie warunków sprzyjających nauce przez zabawę, ale także zachęcenie do współpracy rodziców i aktywne uczestnictwo z nimi w zajęciach

w przedszkolu.

Z tej okazji dzieci z grupy „Serduszka” zaprosiły rodziców na zajęcia otwarte. Rodzice wystąpili w roli ekspertów i podzielili się z dziećmi wiedzą kulinarną na temat możliwości wykorzystania jabłek. Najmłodsze dzieci również zaprosiły do przedszkola rodziców. Z tej okazji „Żabki” własnoręcznie przygotowały ciastka francuskie z jabłkami. Mamy nadzieję, że realizacja projektu przyczyni się do dostarczenia dzieciom i rodzicom dalszych ciekawych okazji do wspólnych działań, a nauczycielom pozwoli lepiej dostrzec zdolności naszych wychowanków.

Dorota Pilipczuk

Mali- wielcy patrioci z Przedszkola "Pod Jarzębinką"

Czym dla przeciętnego Polaka jest Narodowe Święto Niepodległości? Sądę, że dla większości z nas to po prostu dzień wolny od pracy i zakupów i nic ponad to. Są oczywiście tacy, którzy wykorzystują to wielkie święto do rozgrywek politycznych i dla zyskania popularności. Nie ma to tak naprawdę nic wspólnego z patriotyzmem, który przecież oznacza postawę szacunku, umiłowania i oddania własnej ojczyźnie.



Zupełnie inaczej rzecz się ma z dziećmi chodzącymi do międzyrzeckiego przedszkola "Pod Jarzębinką". Wiele tygodni przed przypadającym na 11 listopada Narodowym Świętem Niepodległości w przedszkolu trwały przygotowania do obchodów tego ważnego dnia dla naszej historii. Przygotowujące je panie nauczycielki z wielkim oddaniem podeszły do organizacji tego święta. Najpierw w poszczególnych grupach wiekowych dzieci dowiadywały się w formie zabaw i pogawędek o znaczeniu dla

naszego kraju tego święta. Świadome już znaczenia historycznego tego dnia, maluchy i starszaki zapoznawały się z poetyckimi obrazami tamtych wydarzeń. Z wielkim zapałem młodzi Polacy uczyli się wierszy upamiętniających tamten czas, z przejęciem śpiewały Hymn Polski, a do tego wraz ze swoimi paniami przygotowywały układy taneczne, które miały wzbogacić i urozmaicić akademię. Ponieważ 11 listopada to święto tych, którzy walczyli o naszą

wolność i niepodległość, więc najważniejszym elementem zbliżających się obchodów, musieli być żołnierze. Nie zabrakło ich oczywiście i to oni stali się prawdziwymi bohaterami dla przedszkolaków. Doskonały kontakt z dowództwem i żołnierzami 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej w Międzyrzeczu pozwolił na wizytę przedszkolaków w jednostce. Było to nie lada przeżycie, gdyż dzieci mogły obejrzeć i dotknąć sprzęt wojskowy, w tym również różne wojskowe pojazdy. Dla dzieci wychowywanych w duchu patriotycznym było to ogromne przeżycie, które miało swoją kontynuację na akademii zorganizowanej 9 listopada w Przedszkolu "Pod Jarzębinką". W tym właśnie dniu do placówki przedszkolnej przyszli wspaniali goście - żołnierze 17 WBZ aby posłuchać wierszy recytowanych przez dzieci i okłaskiwać ich piękne układy taneczne przygotowane na tę uroczystość. Na maluchach największe wrażenie zrobiło zaangażowanie żołnierzy w tę uroczystość, bo to właśnie oni



czytając np. Dekalog współczesnego patrioty czynnie włączyli się w uczestnictwo w akademii. Bardzo podobało się przedszkolakom "szkolenie" z zakresu pierwszej pomocy, w którym sami mogli czynnie uczestniczyć. Żołnierze pokazywali dzieciom podstawowe czynności związane z ratowaniem życia. Nie zabrakło także atrakcji w postaci pokazu sprzętu wojskowego, który specjalnie na tę okazję przyjechał na plac przedszkolny. Uwieńczeniem całej uroczystości było przejście przedszkolaków pod pomnik 1000-lecia Państwa Polskiego i złożenie tam kwiatów.

Myślę, że takie przygotowanie dzieci do obchodów Narodowego Święta Niepodległości było gwarancją wprowadzenia małych Polaków w świat historii i patriotyzmu swojej, a wielka praca nauczycielek i dodatkowe atrakcje tego dnia przyniosą efekty w postawie tych młodych ludzi w ich dorosłym już życiu.

Mariola Solecka



Nowy rok szkolny w „Bajkowym Zakątku”

Już od września w naszym międzyrzeckim przedszkolu dużo się dzieje. Był pokaz mody z okazji Dnia Paklicy i Obry, „Sprzątanie Świata”, przedstawienie o Smoku Wawelskim i o przepisach ruchu drogowego, a kino powitało nas bajką o Dzwoneczku i jego magicznych skrzydłach.



W październiku uczestniczyliśmy w spotkaniu muzycznym pt. „Kaczor Donald i Myszka Miki” w wykonaniu Lubuskiego Biura Koncertowego, a dzieci, które w tym roku dołączyły do naszego grona, pasowaliśmy na przedszkolaków. Miesiąc zakończyliśmy przebierając się za różne zmyślenia i bawiąc się na dniu otwartym zorganizowanym z okazji Halloween.

Listopad powitał grupę starszaków konkursem o bezpieczeństwie. Od 5 do 9 listopada „Smerfy” wykonywały zadania związane z zasadami bezpieczeństwa, za które otrzymywały punkty. Radość dzieciom sprawiła wizyta pani



policjantki, która opowiedziała nam o swojej pracy i o zasadach zachowania się w różnych sytuacjach. Dowiedzieliśmy się, jak wygląda postawa żółwia, która pomoże nam w razie ataku przez zwierzę, wiemy również, jak należy poruszać się po drogach i jak należy postępować w przypadku spotkania z nieznajomymi. Przedszkolaki wręczyły pani policjantce dyplom oraz własnoręcznie wykonany bukiet z jesiennych liści. Po wykonaniu ostatniego zadania i przeliczeniu zdobytych przez cały tydzień punktów, wręczone zostały dyplomy i nagrody. Radość gościła w smierfnej grupie do końca przedszkolnego dnia, a duma ze zdobycia wiedzy i nagród widniała na każdej dziecięcej buzi.

Wychowawca grupy „Smerfów”
Agata Miąsko

Pomaluj mój świat!

Mimo szaroburego listopada weekend 16-17 był w **Gimnazjum nr 2 im. Adama Mickiewicza** baaaaaardzo kolorowy. W tych dniach kontynuowaliśmy projekt edukacyjny **Graffiti**. Uczniowie szkoły: **Alicja Banak, Jakub Burdzy, Kacper Baraniecki, Kuba Liberkowski, Marcel Piertusik, Marek Humeniuk, Mikołaj Kraśnicki, Miłosz Stachurski, Ola Stucka, Paweł Lewiński i Przemek Pacia** byli współwykonawcami muralu zaprojektowanego przez artystę plastyka **Jakuba Bitkę**. Jakub przyjechał do nas z Zielonej Góry by tu, w naszym gimnazjum, wspólnie z **Hubertem Winnikiem** przeprowadzić warsztaty graffiti. Odbędzie się prezentacja prac przybyłego artysty oraz innych znanych twórców graffiti z całego świata, warsztaty szablonu (rozrysowywanie, obróbka graficzna, wycinanie) i praca z farbą. Uczniowie zaczęli projekt już wcześniej – od przygotowania powierzchni pod mural. Samodzielnie zmatowali i zagruntowali ścianę, by później zacząć malować szkołę. Mural jest swoistym miksem klasyki i współczesności – inspirowany portretem Adama Mickiewicza wykonany przez Walentego Wańkowicza, połączony ze współczesną wariacją kolorystyczną, szablonami i cytatami naszego patrona. Zabawa taka jest niestety kosztowna, ponieważ drogie są farby, pomijając już samą kwestię wykonania. W realizacji projektu pomogli nam sponsorzy – **SGB w Międzyrzeczu**, pizzeria **Mafia**, firma **Mentor**, firma **Valentin** i pan **Jacek Belz**, bez których zaistnienie tego muralu nie byłoby możliwe. Dziękujemy także za wsparcie **pani Adamiak** i **pani Nycz** ze Sklepu Chemicznego - Przemysłowego w Międzyrzeczu. Mecenat sztuki jest w dzisiejszym świecie idealną formą promocji i dobrze świadczy o guście i potrzebach estetycznych tych, którzy pomagają, czyli sponsorów, no i **Dyrektora Szkoły - Krzysztofa Marca**, który zgodził się na ten projekt.



Projekt edukacyjny jest obowiązkową formą działania, która musi być zrealizowana przez każdego ucznia podczas jego trzyletniej nauki w gimnazjum. Dzieje się to oczywiście pod okiem i przy wsparciu nauczycieli. Każdy ma różną rolę. Duży projekt taki jak ten, wspierało czworo nauczycieli: **Monika Kuczejko**, która pomogła pozyskać sponsorów, **Renata Marcinkowska**, która była opiekunem w trakcie projektu oraz osobą współodpowiedzialną za dokumentację, **Tomasz Bączkowski**, który poza opieką, zajął się także dokumentacją projektu wraz z uczniami, robiąc zdjęcia, animację poklatkową i film, a pomysłodawcą, koordynatorem, opiekunem nad całością, którą zaczęłam od pozyskania sponsorów - ja, czyli **Joanna Kozakiewicz**.

Graffiti wpisuje się stale we współczesną przestrzeń, często niestety, jako forma wandalizmu. Chcieliśmy pokazać młodzieży naszej szkoły, w jaki sposób graffiti może stać się sztuką, że jest sztuką i że nie ma nic wspólnego z mazaniem wulgaryzmów na elewacjach garaży i sklepów, czego dowiedli nasi zaproszeni goście.

Joanna Kozakiewicz

Hurtownia Materiałów Budowlanych

HADRYŚ
FHU MAGDALENA HADRYŚJAKO DYSTRYBUTOR FIRMY: **BOLIX®**

mieszalnik farb i tynków
1000 kolorów
dostępnych od ręki

MIESZAMY NA MIEJSCU:

- ▲ farby wewnętrzne odporne na szorowanie
- ▲ farby zewnętrzne akrylowe, silikonowe
- ▲ tynki akrylowe, silikonowe
- ▲ tynki mozaikowe

66-300 Międzyrzecz ul.30-go Stycznia 69
tel./fax 95 742 21 74

Tomasz Możejko

Przewodniczący Sejmiku
Platforma Obywatelska RP

www.mozejko.eu**Razem Budujemy Lubuskie**

STUDIO VIDEO
WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

Wiesław Korejwo

tel./fax 95 742 02 50 • kom. 600 986 921
e-mail: ubezpieczenia.korejwo@gmail.com

Usługi Brukarskie**TOMBRUK**

Wykonujemy nawierzchnie z kostki
brukowej • na drogach • parkingach • placach
• chodnikach • prywatnych posesjach •
Zakładanie terenów zielonych • ogrodzania

Tomasz
Orkiszewski

Kursko 22
66-300 Międzyrzecz
NIP 506-164-62-72
Tel. 699 399 626
tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk

MIC MARCOLOR
KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.
Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.
Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

tel. 95 741 24 00

www.programlokalny.pl

SONY PMW EX1R



STUDIO VIDEO

WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

TEL. 602-337-017



HD



Biuro Rachunkowe tel. 695 985 459

SERWIS



**KOMPUTERY
TELEFONY GSM**

**LAPTOPY
KONSOLE**

NAPRAWA

CZYSZCZENIE

SIMLOCK

MODERNIZACJA

DIAGNOZA

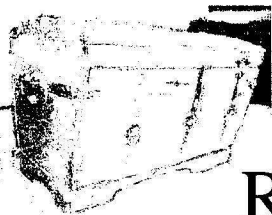
ZMIANA JĘZYKA

NAJNIŻSZE CENY !!!

MIĘDZYRZECZ, UL. GARNCARSKA 4, TEL: 95 741 15 05

!!! MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 3 !!!

SKWIERZYNA, UL. RYNEK 19, TEL: 95 717 02 99



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Joanna Hładka-Eeftink

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)
tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486
czynne: pon. - pt. 9.00-16.00



Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
- * Prace wykonane z najwyższą starannością



NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19
(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802



Kronika policyjna



Zatrzymani z narkotykami

1 października w niewielkiej miejscowości koło Międzyrzecza policjanci z Międzyrzecza ustalili, że mieszkający tam mężczyźni uprawiają krzewy konopi indyjskich. Podczas przeszukania domu zabezpieczono 17 krzewów konopi indyjskich, susz roślinny oraz wagę elektroniczną. Za posiadanie środków odurzających oraz uprawę marihuany ustawa przewiduje karę do trzech lat pozbawienia wolności.

Ćwiczyli z ratownikami

VI Międzynarodowe Ćwiczenia Zespołów Ratowniczych i I Mistrzostwa Ratownictwa Medycznego Ziemi Lubuskiej odbyły się 19-21 października. Organizatorzy przygotowali dla uczestników



kilka pozorowanych scen, w trakcie których służby musiały wykazać się wiedzą i umiejętnościami w zakresie I pomocy przedmedycznej. Każdego roku uczestniczą w nich policjanci z Międzyrzecza. Takie działania przyczyniają się do poprawy bezpieczeństwa. Dzięki nim służby

ratownicze mogą lepiej wykonywać swoje zadania oraz skuteczniej ratować życie ofiarom różnych wypadków i katastrof.

Okradał własną firmę

Podczas przeszukania pomieszczeń gospodarczych we wsi koło Międzyrzecza policjanci zabezpieczyli m.in. elektronarzędzia, butle spawalnicze, przewody i elementy metalowe o łącznej wartości 17 tys. zł. Policjanci ustalili, że proceder kradzieży trwał od 2005 roku, a straty poniesione przez pracodawcę to ok. 17 tys. zł. 24-letni mieszkaniec Międzyrzecza został zatrzymany. Za kradzieże grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Lupo odwiedziło dzieci

18 października policjanci razem z Tygrysiem Lupo odwiedzili dzieci z przedszkola „Pod Jarzębinką” w Międzyrzeczu. Podczas spotkania omawiali zasady bezpiecznego poruszania się po drogach, mówili o konieczności noszenia elementów odbłaskowych przy odzieży oraz o zasadach bezpiecznego poruszania się po drogach. Dodatkowo przestrzegali najmłodszych jak zachować się w momencie, gdy ktoś obcy zaczepia je na ulicy lub co zrobić, gdy zaatakują je agresywny pies. Tygrysek lupo pomagał dzieciom



przechodzić przez jezdnię, przez przejście dla pieszych, zarówno w miejscu, w którym znajduje się sygnalizacja świetlna, jak i w miejscu, w którym jej nie ma.

Przyszli policjanci odwiedzili komendę

24 października w ramach „Dnia Otwartego” KPP w Międzyrzeczu odwiedzili przyszli policjanci z Zespołu Szkół



Technicznych w Skwierzynie. Młodzi ludzie zapoznawali się z pracą poszczególnych wydziałów.

Policjada w Skwierzynie

Komisariat Policji oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Skwierzynie po raz ósmy zorganizowali turniej tenisa stołowego dla dzieci i młodzieży „Skwierzyńska Policjada”. W zawodach



uczestniczyło 50. uczniów ze skwierzyńskich szkół. Najlepsi zostali nagrodzeni drobnymi upominkami oraz dyplomami. Dla zwycięzcy w najmłodszej grupie wiekowej Komendant Powiatowy Policji ufundował maskotkę Tygrysa Lupo.

Włamywacze zatrzymani

W nocy 16 października policjanci ze Skwierzyny ujęli na gorącym uczynku 16-letniego mieszkańca Gorzowa Wlkp, który wraz z innym mężczyzną próbował ukraść volkswagena. Policjanci ustalili, że tej samej nocy wspólnie włamali się do kilku aut, z których ukradli radia oraz, że 16-latek razem z 34-letnim Piotrem S. popełnił szereg innych przestępstw na terenie Gorzowa, Deszczna oraz Skwierzyny. Informacje te są jeszcze ustalane i potwierdzane przez funkcjonariuszy. 16-letni włamywacz odpowie przed sądem rodzinnym i nieletnich. Wobec 34-letniego mężczyzny Prokuratura Rejonowa w Międzyrzeczu zastosowała dozór policyjny. Za

włamania i kradzieże kodeks karny przewiduje karę do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Zatrzymany za zniszczenie mienia

W nocy 28/29 października w centrum Międzyrzecza policjanci zatrzymali agresywnego młodego człowieka. Tłumaczył się, że wybił pleksę w gablocie, bo „trenuje sztuki walki i go

poniosło”. Po sprawdzeniu stanu trzeźwości okazało się, że ma w organizmie prawie dwa promile alkoholu. 17-letni Łukasz Sz. został przekazany pod opiekę rodziców. Właściciel wycenił zniszczenia wyrządzone przez nieletniego na 800 zł. Sprawą nietrzeźwego, agresywnego 17-latka zajmie się sąd rodzinny i nieletnich.

sierż. sztab. Justyna Łętowska

Strażak szkoli się średnio 20 lat

Jednym z elementów doskonalenia zawodowego strażaków są ćwiczenia na obiektach. Cele szkoleniowe stawiane uczestnikom takich przedsięwzięć to przede wszystkim doskonalenie pracy ratowników z użyciem specjalistycznego sprzętu. Tzn. zdobytą wiedzę teoretyczną należy sprawdzić w praktyce.



W jakim celu? Po to, by podczas prawdziwej akcji mieć doświadczenie. W warunkach bojowych niewiele jest czasu na zastanowienie. Wtedy niebagatelne znaczenie ma doświadczenie i zdobyte wcześniej umiejętności, także podczas improwizowanych ćwiczeń.

Te bojowe potyczki, których strażacy doświadczają kilkanaście razy w roku na przeróżnych obiektach, czy to produkcyjnych, magazynowych, użyteczności publicznej lub mieszkalnych, pozwalają sprawdzić przygotowanie ratowników KSRG do prowadzenia działań

ratowniczo-gaśniczych, umożliwiają sprawdzenie umiejętności współdziałania jednostek i doskonalenie koncepcji rozwiązywania problemów w czasie działania, a także ocenę kwalifikacji dowódczych oraz poziomu wyszkolenia zawodowego strażaków PSP i OSP.

Ćwiczenia, to także okazja do zapoznania się ze specyfiką obiektu oraz zaistniałego zdarzenia, a także możliwość oceny znajomości zasad BHP podczas prowadzenia trudnych akcji wymagających użycia znacznej ilości sił (ratowników) i środków (sprzętu ratowniczego).

Należy mieć na uwadze jeszcze jeden bardzo istotny aspekt, a mianowicie współdziałanie służb: Straży, Policji, Pogotowia Ratunkowego i wielu, wielu innych działających w strukturach i na poziomie powiatu.

Listopad był okazją do kolejnego sprawdzianu gotowości ratowników. „SWISSPOR” Polska Sp. z o.o. w Międzyrzeczu była areną ćwiczeń blisko 50. strażaków, ratowników medycznych i Policji. Zakład produkcyjny zlokalizowany w Międzyrzeczu przy ul. Waszkiewicza 55 specjalizuje się w produkcji styropianu i papy. Przebiegające tam procesy technologiczne były przyczynkiem do podjęcia próby skonstruowania założeń do ćwiczenia i jego realizacji.

Słowa uznania za zaangażowanie w to przedsięwzięcie należą się wszystkim biorącym udział w ćwiczeniu ratownikom, a szczególnie grupie realizującej zadania medyczne ze sztabu społecznego.

Cykl szkolenia strażaka Państwowej Straży Pożarnej trwa od pierwszego dnia służby poprzez wszystkie lata jego pracy zawodowej. To nieunikniona forma doskonalenia dająca gwarancję stałej dyspozycji. Nikogo nie trzeba przekonywać, że stawka jest wysoka, gdyż gra idzie przeważnie o życie i zdrowie ludzi. Stąd taka determinacja, by każdy wyjazd zastępu na ratunek potrzebującym był kojarzony z profesjonalizmem i niezawodnością.

Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
st. kpt. Dariusz Rzepecki

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2013 Roku życzę wszystkim funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej oraz Druhom z Ochotniczych Straży Pożarnych, aby Wasza codzienna służba była bezpieczna. Niech przysparza Wam szacunku i uznania wszystkich, a Waszej codziennej pracy niech towarzyszy poczucie dobrze spełnionego obowiązku oraz wdzięczność wszystkich mieszkańców naszego powiatu.

Składam serdeczne życzenia również Waszym rodzinom, spokojnych, wesołych Świąt oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

bryg. Marek Harkot
Komendant Powiatowy
Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza w grudniu

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portrety trumienne, tablice inskrypcyjne i herbowe związane z sarmackim obrzędkiem pogrzebowym XVII i XVIII wieku.
- Dział Kultury Ludowej: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z końca XIX i I. poł. XX wieku.
- Dział Archeologii i Historii: Tysiąc lat Międzyrzecza: zamknięty do odwołania.

Zapraszamy również do zwiedzania wystawy „Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza” oraz na wystawę czasową „Współczesna szopka ludowa” do 1 lutego 2013 r.

Muzeum czynne w grudniu od poniedziałku do piątku w godzinach od 9:00 do 16:00

Muzeum zamknięte dla zwiedzających od 22 grudnia 2012 do 1 stycznia 2013.

UWAGA!!!

Lek. med. Anna Półtorak-Wasielewska
psychiatra, specjalista reumatolog i internista
od 1 stycznia 2013 będzie przyjmować w gabinecie prywatnym przy Aptece "ARNIKA" - Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 80 (naprzeciw dworca PKP) w każdy wtorek od godz. 14:00.
Rejestracja telefoniczna pod nr 600-426-760
GABINET PRZENIESIONY Z ADRESU RYNEK 2

Wielki sukces młodych biznesmenów, czyli z przedsiębiorczością za pan brat w Gimnazjum nr 2



Ile trzeba mieć lat, żeby zostać przedsiębiorcą? Dwadzieścia, trzydzieści? Otóż wcale nie. Dowiedli tego uczniowie z Gimnazjum nr 2 im. Adama Mickiewicza w Międzyrzeczu. Wystarczy sporo chęci, dobry pomysł, trochę czasu i siła przebiccia...

Od września 2005 roku kolejne roczniki uczniów klas III naszego gimnazjum uczestniczą w multimedialnym programie zajęć pozalekcyjnych „Pakiet Wrześniowy”, autorskim kursie przedsiębiorczości **Fundacji Komandor**, przekształconym w **Akademii Przedsiębiorczości**. Celem pierwszej edycji kursu było założenie miniprzedsiębiorstwa, przygotowanie na podstawie przeprowadzonych badań rynku zestawu artykułów potrzebnych uczniom w szkole i wypromowanie ich w Internetowej Przeglądarce Ofert (IPO). Brzmi to stosunkowo prosto, jednak wymagało to od młodych ludzi sporo pracy i przede wszystkim cierpliwości. Aby móc zaprezentować efekty swojej pracy w IPO gimnazjaliści musieli najpierw zdobyć podstawy wiedzy o świecie małych i wielkich interesów. To był pierwszy etap kursu. Od niego wiodła już prosta droga do własnej firmy. Dwadzieścioro troje gimnazjalistów pod opieką p. Barbary Sieczki i p. Iwony Żmudy powołało do życia przedsiębiorstwo „SPACE RUBBER”, które zaczęło prężnie kreować swój wizerunek. Jak każda porządna firma opracowało swoją misję, ogłoszono również szkolny konkurs na logo przedsiębiorstwa i rozpoczęło od podstaw budować strukturę firmy. Dla uczniów było to spore wyzwanie, zresztą dla opiekunów również. Na szczęście zawsze można było liczyć na wsparcie ekspertów z Fundacji, którzy cierpliwie rozwiewali wszelkie wątpliwości.

Tyle o początkach. Nie bez powodu cofnęłam się kilka lat. Już po pierwszym roku udziału w kursie młodzi przedsiębiorcy mogli się pochwalić znaczącymi sukcesami - „SPACE RUBBER” uzyskało w klasyfikacji ogólnopolskiej 15 miejsce w Konkursie Wiedzy Gospodarczej i 18 miejsce w Ogólnopolskim Konkursie na Najlepszą Stronę Internetową /IPO/. Było również współorganizatorem **Debaty Europejskiej** pod patronatem Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu.

Kolejne lata to kolejne miniprzedsiębiorstwa: „Zaczarowany ołówek”, „Venta”, „Skaczące Fasolki” i wiele innych. Każdego roku zajęcia prowadzone były (i wciąż są) w

systemie e-learningu – podczas 19 e-lekcji młodzi przedsiębiorcy pod kierunkiem **pani Barbary Sieczki** poznają wszelkie procedury związane z zakładaniem i funkcjonowaniem spółki, biorą udział w wielu konkursach, organizują debaty a także doroczny turniej „Wiosna w Unii Europejskiej”. Po zakończeniu zajęć uczestnicy otrzymują certyfikaty Akademii Przedsiębiorczości wydane przez Fundację i potwierdzające uzyskane umiejętności. Młodzi przedsiębiorcy już od pierwszej edycji kursu mogą liczyć na opiekuńcze skrzydła **dyrektora naszego gimnazjum, pana Krzysztofa Marca**, który użycza im przysłowiowego dachu nad głową i wspiera ich wszelkie przedsięwzięcia.

Od ubiegłego roku szkolnego zajęcia Akademii mają charakter **projektu edukacyjnego**. I, jak twierdzą w tej chwili już absolwenci naszego gimnazjum – były to dla nich jedne z najciekawszych zajęć. Dlaczego? Bo od podszewki i na własnej skórze mogli poznać zasady funkcjonowania wolnego rynku, metody prowadzenia działalności gospodarczej, zmierzili się z pozornie tylko łatwą sztuką reklamy. I było warto – w październiku Zarząd Fundacji Komandor postanowił nagrodzić najaktywniejsze szkoły biorące udział w edycji Akademii Przedsiębiorczości za rok 2011/2012. **Gimnazjum nr 2 im. Adama Mickiewicza i działające w nim Miniprzedsiębiorstwo „Gimek i Spółka” zostało uhonorowane II nagrodą** w postaci darowizny celowej na zakup sprzętu komputerowego w wysokości 2500,00 zł.

Jakie wnioski można wyciągnąć? Po pierwsze – nie taki diabeł straszny! Groźnie brzmiące terminy takie jak ekonomia czy gospodarka rynkowa okazały się całkiem przyjazne przy bliższym poznaniu. Po drugie – wystarczy odrobina dobrej woli, zapału, pomysłowości i ... dużo pracy, a drzwi do sukcesu stoją otworem. Czego wszystkim przedsiębiorcom, tym prawdziwym i tym wirtualnym, z całego serca życzę.

Iwona Żmuda

Transgraniczne kontakty z praktyką

Zespół Szkół Ekonomicznych został wybrany do udziału w pilotażowym doskonaleniu nauczycieli na temat transgranicznych kontaktów z praktyką

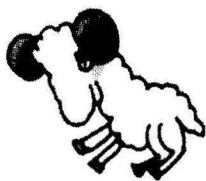
05 listopada 2012 rozpoczęło się wspierane internetowo 18-miesięczne doskonalenie nauczycieli dotyczące tematyki transgranicznych kontaktów szkół z praktyką. Doskonalenie przeprowadzane będzie w ramach obecnie realizowanego niemiecko-polsko-holenderskiego projektu Comenius (UE). Partnerami IKE są Berufskolleg Ennepetal (BEN), Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Gorzowie Wielkopolskim (WOM) oraz holenderski Uniwersytet Nauk Stosowanych (SAXION). W bilateralnych grupach nauczycieli (niemiecko-polskiej i niemiecko-holenderskiej) opracowane i wypróbowywane będą dydaktyczno-metodyczne koncepcje oraz materiały lekcyjne dotyczące kontaktów z praktyką. Istotnym celem projektu jest

również stworzenie transgranicznych sieci kontaktów między szkołami i np. izbami przemysłowo-handlowymi, urzędami pracy i przedsiębiorstwami. Dwudniowe spotkanie uczestników doskonalenia odbędzie się równolegle w Ehm-Welk-Oberschule w Angermuende oraz w Michaelschule w Papenburgu. Z Zespołu Szkół Ekonomicznych czynny udział w projekcie biorą: mgr Maria Michalska-Majerska, mgr Marta Chachaj – nauczyciele przedmiotów zawodowych oraz mgr Sylwia Petecka-Nowak – pedagog i doradca zawodowy, koordynatorem jest dyrektor szkoły mgr Anna Górzna.

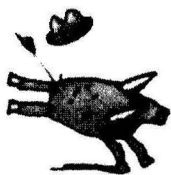
Więcej informacji na stronie www.ioeb.de oraz www.zse-miedzyrzecz.pl

HOROSKOP ATYDE NA GRUDZIEŃ

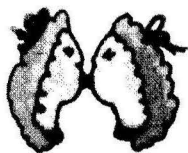
BARAN (21.03.-19.04.) Nieoczekiwana wiadomość sprawi, że Twoje plany zawodowe będą się musiały nieco zmienić. Możliwa propozycja pracy, ale nie takiej, o jakiej marzyłeś. Warto jednak z niej skorzystać, bo możliwe, że osiągniesz sukces. Zdrowie nie dokuczy, choć planety nie wykluczają spotkania ze stomatologiem. Gotówki nie zabraknie, ale pod koniec miesiąca będzie okazja, by nieco więcej jej wydać. W miłości nie pokazuj, jaki jesteś mądry, bo tu nie o to chodzi...



BYK (20.04.-20.05.) Dążenie do doskonałości w obowiązkach zawodowych i życiu osobistym mogą podkopać Ci zdrowie. Saturn to symbol pracocholika, a Ty masz szansę nim zostać. Zatem odpuść sobie pogoń za karierą. Awans masz już i tak w kieszeni. Finanse coraz lepsze. Będzie Cię stać na poważniejsze zakupy i nie zapomnij zrobić prezentu samemu sobie. Zdrowie bez zmian, a w uczuciach możesz zacząć wymagać, bo jesteś tego wart...



BLIŹNIĘTA (21.05.-21.06.) Dobry czas, by rozpocząć nowe działania związane z karierą zawodową. Jowisz pomoże Ci znaleźć najlepsze rozwiązania i otoczy sympatią tych, którzy pomogą w ich realizacji. Zdrowie może wymagać drobnej korekty. Drobnej, ale nie zwlekaj z tym. Jeśli jesteś biznesmenem, będziesz miał okazję poznać kogoś, kto podsunie pomysł na naprawdę złoty interes. W miłości czasami siłowe rozwiązania przyniosą odwrotny skutek...



RAK (22.06.-22.07.) W pracy miesiąc bardzo spokojny. Warto wykorzystać ten czas na przemyślenie kolejnych kroków w karierze zawodowej. Mars zaleca cierpliwość, unikanie konfliktowych sytuacji, i to ważne, nie wtrącanie się w spory pomiędzy kolegami. Finanse nie najgorsze, ale przygotuj się na spore wydatki, przecież Święta tuż tuż. Zdrowie nie dokuczy, a w uczuciach warto poczekać na gest ze strony ukochanej osoby...



LEW (23.07.-22.08.) Kłopoty zawodowe staną się historią. Może się to wiązać z nowym stanowiskiem, ale również z całkiem nową pracą. Planety obiecują poprawę kondycji. Nie unikaj jednak kontaktu z naturą. Zawartość portfela też się powiększy, na tyle, że trzeba będzie rozejrzeć się za większym. Trochę więcej ostrożności zachowuj za kierownicą. W miłości coraz goręcej, zupełnie jakby trwało lato, a nie zima...



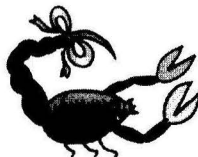
PANNA (23.08.-22.09.) Wenus radzi więcej dbałości o zdrowie. Twoje dolegliwości szybko ustąpią, ale pomoc specjalisty może być konieczna. Dobry miesiąc dla zawodowych osiągnięć podsumowujących rok. Na pozór nierealne pomysły uda się zakończyć sukcesem. Pomogą w tym koledzy, nawet ci, których do tej pory nie uważałeś za przyjaciół. Jeśli dokucza Ci finansowy dołek, planety zapowiadają jego szybki koniec. W uczuciach emocje o jakich nie śmiałeś marzyć...



WAGA (23.09.-22.10.) Twoja wytrwałość w dążeniu do celu wreszcie przyniesie rezultaty. Uran obiecuje sukcesy w pracy. Docenią Twoje zaangażowanie, choć może skończyć się na uścisku dłoni szefa...Ale i tak nie będziesz narzekał na brak gotówki. Niekoniecznie jednak czeka ona w kolekturze. Być może ktoś spłaci dawny dług, może totalizator dostrzeże kupon wysłany przez bliską sercu osobę? I znów będzie okazja do świętowania...



SKORPION (23.10.-21.11.) Marzysz o pracy na własny rachunek. Neptun podpowiada, że masz szansę na sukces w tych działaniach. Możesz polegać na radach przyjaciela, a być może i przyszłego współlnika. Wszystkim pracującym planety obiecują wyjaśnienie nieporozumień w pracy. Warto pierwszemu wyciągnąć rękę do zgody. Finanse wzrosną, a w sercu wreszcie zagości spokój. Jeśli czekasz na prawdziwą miłość, to rozejrzyj się wokół siebie...



STRZELEC (22.11.-21.12.) Merkury obdarzy Cię energią i doskonałym zdrowiem. Przez kilka tygodni będziesz skłonny do czynów, o jakie siebie nie podejrzewałeś. Warto zachować ostrożność w wypowiedzianych słowach, bo niektórych nie da się cofnąć. W pracy pohamuj nerwy, gdy ktoś zechce spłacać Ci głupiego figla. Odegrasz się później... Jeśli kusi Cię wizyta w kolekturze, to ulegnij. Możesz na tym nieźle wyjść. W miłości pokusa goni pokusę, ale planety nie radzą nim ulegać...



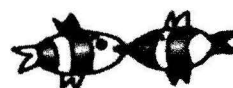
KOZIOROŻEC (22.12.-19.01.) Możliwe spore zmiany w pracy. Nie ominą i Ciebie. Ale planety radzą trzymać nerwy na wodzy. Wkrótce sytuacja okaże się dla Ciebie korzystna. W razie kłopotów zwróć się do przyjaciela, a nie do kogoś, kto nawinie się pod rękę. To ważne, bo nie brak wokół bezinteresownych plotkarzy. Kontroluj finanse, a portfel otwieraj rzadko i z umiarem. Przed Tobą wydatki świąteczne. W sprawach serca warto wyjaśnić wszystkie nieporozumienia...



WODNIK (20.01.-18.02.) Święta przed Tobą, dlatego postaraj się przeżyć kilka dni na zwolnionych obrotach. W pracy nie zepsuje Ci to opinii. Szef wkrótce i tak obdarzy Cię awansem, także finansowym. Zdrowie nie sprawi kłopotów, a dolegliwości okażą się wynikiem wybujałej wyobraźni. Coraz lepsza sytuacja finansowa pozwoli podarować bliskim obiecanie prezenty. Młodsze pokolenie na pewno sobie na nie zasłuży. W uczuciach otrzymasz wszystko, czego zapragniesz...



RYBY (19.02.-20.03.) Nawet, gdy Twoje pomysły będą coraz trudniejsze do zrealizowania, nie poddawaj się i nie dopuszczaj do siebie czarnych scenariuszy. Saturn obiecuje szybki koniec kłopotów. Może to być wizyta znajomego, który wyciągnie Cię z tarapatów. Finanse mogą troszkę kuleć, ale to też chwilowy stan. Dbaj o zdrowie i znajdź więcej czasu na odpoczynek. Dla ukochanej osoby miej zawsze dobre słowo, a ono zaprocuntuje natychmiast...



ABC... Jadwigi Żuk - Czyż



**Jadwiga ŻUK - CZYŻ – sportsmenka, lekkoatletka w latach 1967 - 1974.
Nauczycielka wychowania fizycznego w międzyrzeckim „ekonomiku”, trenerka lekkoatletyki.**

Ale ten czas leci! Jeszcze niedawno była szkoła, sport, studia, praca zawodowa w roli nauczyciela i trenera, następnie rodzina, działalność społeczna, a dziś... emerytura.

Bogdan – małżonek. Przelecieliśmy razem przez dotychczasowe życie, głównie toczące się przy sporcie albo wokół niego i w tym roku obchodziliśmy już 39. rocznicę związku małżeńskiego.

Całym moim szczęściem są nasze córki, także nauczycielki. Magdalena – wychowanie fizyczne, a Karolina to edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych.

Dziewczyny, tu mam na uwadze moje zawodniczki, z którymi pracowałam na przestrzeni lat. Wymienię je w porządku rocznikowym: Barbara Pawliszak, Danuta Matusiak, Iwona Duchan, Anna Sitarczak, Anna Wodecka, Dorota Sternik, Jolanta Wieczorek, Elżbieta Walaszek, Małgorzata Wilk, Wioletta Nowaczyk, Bernadeta Barwińska, Iwona Plachimowicz, Iwona Karasińska, Wioletta Wójcicka, Anna Zalwowska, Magdalena Turczyn, Magdalena Czyż.

Ekonomik przy ulicy Libelta – szkoła, której jestem nie tylko absolwentką, ale z którą związana była cała moja kariera zawodowa w roli nauczyciela wychowania fizycznego. Wprawdzie dziś już nie pracuję zawodowo, to jeszcze raz w tygodniu ciągle tam chodzę na moją „Gimnastykę dla Pań”.

Fiat 126, czyli popularny „maluch”, pierwszy nasz samochód zakupiony na przedpłaty. Jakie to wówczas było dla nas szczęście. Dzisiejsze młode pokolenie chyba nie rozumie tej formy zakupu samochodu. Dzięki niemu zjeżdżaliśmy całą Polskę. Często na zawody, a przyczepę kempingową można nim było pociągnąć nawet nad polskie morze.

Gimnastyka dla pań – to forma aktywności ruchowej, którą od ponad dwudziestu lat prowadzę w szkole przy ul. Libelta. Zawsze były to i nadal są czwartki, godzina 18.00. Najbardziej wytrwała, zarazem najstarszą uczestniczką moich zajęć jest pani Jadwiga Wierzbicka, która w roku 2013 będzie obchodziła osiemdziesiąte urodziny! Czy to nie wspaniały Jubileusz?

Henryk Tomaszewski – wspaniały kolega, absolwent jak ja „ekonomika”, też lekkoatleta. Reprezentant „Orla” Międzyrzecz, klubu, który w latach 60. – 90. ubiegłego wieku był klubem wielosekcyjnym. Do dziś jego rekordy życiowe uzyskane na: 100m – 10,9 sek., 200m – 22,5 sek. czy 49,6 na 400m dla większości młodego pokolenia są wręcz nieosiągalne. Wiadomość o jego śmierci była dla nas dużą tragedią i zaskoczeniem.

I ja tam byłam, ale miodu i wina nie piłam, ale zwiedzałam. Dzięki uprawianiu sportu zwiedziłam wiele miejsc, na co prywatnie w tamtych czasach nie mogłabym sobie pozwolić. To był też wówczas argument i bodziec dla młodzieży do uprawiania sportu, którym ja również w swojej pracy starałam się przekonać kolejne młode pokolenie.

Jagielnik – to moje miejsce urodzenia i zamieszkania. O takich ludziach jak ja mówi się, jako o lokalnych patriotach, a takich już dziś w naszym mieście jest niewiele.

Kolce biegowe – gdy zostałam zakwalifikowana przez szkołę na pierwsze zawody sportowe, to stwierdziłam, że muszę się do nich dobrze przygotować i potrenować w prawdziwych kolkach. Pożyczyłam więc odpowiedni sprzęt od trenującej koleżanki i w kolkach przebiegłam 10 kilometrów! Efekt tego wyczynu – na drugi dzień na moich pierwszych zawodach byłam po prostu „nieżywa”.

Lasy wokół Międzyrzecza – były dla mnie



miejszem treningu. Do szkoły, czyli „ekonomika” chodziłam na drugą zmianę, tj. na trzynastą, więc trenowałam do południa w naszych, pięknych lasach międzyrzeckich. Były to czasy, kiedy młoda dziewczyna mogła swobodnie i bezpiecznie sama biegać po lesie.

Łukęcin oraz Pobierowo i Pogorzelić – miejsca obozów sportowo-wypoczynkowych pod namiotami dla dzieci, młodzieży i ich rodzin, których wraz z mężem byliśmy współorganizatorami. Dziś w rozmowach z uczestnikami tamtych wypadów nad polskie morze mile wspominamy czas tam spędzony i naszą wspaniałą młodzież, która w dzień odpoczywała, a wieczorami była nad wyraz aktywna.

Magdalena Olimpia Czyż – córka, która od dziecka u boku rodziców trenerów lekkoatletyki jeździła na zawody i obozy sportowe. Nie miała więc wyjścia, by najpierw dla rozrywki, a później na serio rozpocząć treningi biegowe. Jej rekord na 800m to 2.17.78. Szkoda, że trafiła na gorsze czasy w sporcie w naszym mieście, więc reprezentowała i to z dobrym rezultatem barwy AZS-u Gorzów i „Lubusza” Ślubice.

Narciarstwo – moja druga pasja i ulubiona forma aktywności ruchowej w okresie zimowym. Narty biegowe wykorzystuję w pięknych okolicach Międzyrzecza, gdy jest na to okazja, a zjazdowe najczęściej w Karpaczu lub Szklarskiej Porębie.

Oczko w głowie – to jest nasz kochany wnuczek. Niespełna 3-letni Michałek wzbudza radość, kiedy mówi do mnie – „babcia, damy radę, Bob Budowniczy ci pomoże”.

Polskę reprezentowałam dwukrotnie. W barwach narodowych z orzełkiem na piersi wystąpiłam w rywalizacji ze Szwecją w Goteborgu i w zawodach rewanżowych, które odbyły się w Szczecinie.

Rekordy życiowe – które w przypadku lekkoatletów świadczą o ich sportowej formie i klasie. Moje z tamtych lat to 2.10.1 w biegu na 800m, 4.28.2 na 1500m i 9.31.6 na trzy kilometry.

Sportowe osiągnięcia – podczas swojej kariery sportowej wywalczyłam w Warszawie srebrny medal Mistrzostw Polski Juniorów w biegu na 800m z czasem 2.14.0 oraz w Krakowie brązowy krążek zdobyty na Mistrzostwach Polski Seniorów w biegu na 1500m – czas 4.38.3.

Trener – moim szkoleniowcem był Stanisław Skrzek, wspaniały człowiek, pedagog i przyjaciel. Dzisiaj mamy wiele wspólnych pasji oraz zainteresowań.

Uważam, że „sport to zdrowie” – czego sama jestem dowodem, bo świetnie się czuję i wspaniale mi się żyje. Jest to też forma kształtowania charakteru i sposób na życie nie tylko to sportowe.

Wspomnienia, których mi nikt nie odbierze – spotykaliśmy się w różnych miejscach, by później wspólnie udać się na trening. Na placu zamkowym, w łaźni miejskiej koło starej wieży ciśnień, w niedzielę po kościele na trybunach stadionu. Byłam w grupie z chłopcami, więc biegałam za nimi, a kiedy z czasem do grupy dołączyli młodszy, to oni oglądali moje plecy. Czas wypełniony treningiem, zawodami i zgrupowaniami sprawiał, że sezony startowe mijały niezwykle szybko. Kto mi uwierzy, że w trampkach zdobywałam góry w Karkonoszach. Po jednej z takich wypraw powstał nawet krótki wierszyk na pamiątkę turystów zasypanych w Białym Jarze:

Białe Jar to miejsce niebezpieczne, lawiny spadają tam wiecznie. Więc grupa pana Skrzeka ponad wszystko ceniąc życie człowieka, w białej otchłani składa hołd dla nich.

Zakopane, Dolina Pięciu Stawów – to miejsce zgrupowań kadry narodowej lekkoatletów, w których miałam przyjemność brać udział. Na obozach kadry trenowałam z takimi gwiazdami polskiego sportu, jak: Irena Kirszenstein-Szewińska, Grażyna Rabsztyń, Zofia Kołakowska, Danuta Piecyk, Elżbieta Skowrońska.

Żukówna Jadwiga – tak przez lata mówiono i pisano o mnie w prasie.



ABC... Bogdana Czyży



Bogdan CZYŻ – sportowiec, lekkoatleta, czynny zawodnik w latach 1964 - 74. Nauczyciel wychowania w międzyrzeczkiej „budowlance”, trener lekkoatletyki.

Ateny – stolica nowożytnych Igrzysk Olimpijskich. Marzeniem moim, odkąd na serio zacząłem pasjonować się bieganiem, było pokonanie klasycznego maratonu na legendarnej trasie Maraton – Ateny. Spełnienia dokonałem w 1994 roku w trakcie Mistrzostw Europy Weteranów. Dystans 42.195 metrów pokonałem w cztery godziny, choć sama walka na trasie w temperaturze blisko 50 stopni to istne piekło.

Budowlanka, czyli Zespół Szkół Budowlanych – tu ponad 30 lat pracowałem jako nauczyciel wychowania fizycznego. W tym czasie równolegle trenowałem lekkoatletyczną młodzież w międzyrzeczkich klubach Nadodrze, Znicz, Piast. Szkoliłem między innymi: Remigiusza Szubę, Krzysztofa Rudnickiego, Jacka Gromadowskiego, Andrzeja Kiersztana, Romana Siemińskiego, Krzysztofa Kochana, Sylwestra Osińskiego, Tomasza Stańczaka czy Pawła Offmana. Wielu z nich przez lata zdobywało tytuły mistrzowskie i medale na najważniejszych zawodach w kraju. Dziś będąc dorosłymi ludźmi, często są moimi młodszymi kolegami.

Czapiewski Paweł – zawodnik „Lubusza” Ślubice, wychowanek trenera Mieczysława Ksokowskiego. Wielokrotny medalista Mistrzostw Europy i Świata w różnych kat. wiekowych w biegu na 800m. W 2001 r. w Edmonton sprawca największej sensacji, kiedy wspaniałym finiszem wywalczył dla Polski brązowy medal na lekkoatletycznych MŚ. W czasie, gdy Paweł zaczynał sportową karierę, miałem tę przyjemność, że byłem jego szkoleniowcem na zgrupowaniach kadry województwa.

Dieta to podstawa zdrowia nie tylko sportowca. Moja dietetyczna tajemnica to codziennie rano zupa mleczna na śniadanie, w czasie dnia owoce i warzywa w każdej formie i czekolada koniecznie gorzka po treningu oraz woda, woda, woda...

Edukacja – mój pierwszy nauczyciel wychowania fizycznego, Zbigniew Oleszek i pierwszy Trener, Stanisław Skrzek wpłynęli na decyzję, że wspólnie z Jadzią w roku 1974 podjęliśmy studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Po ich ukończeniu uzyskałem pełne kwalifikacje w zakresie wychowania fizycznego i dyplom trenera II klasy w lekkoatletyce.

Forma – szczyt mojej przypadł na rok 1971, kiedy jako zawodnik „Orla” Międzyrzecz startowałem na tartanowej! bieżni na warszawskiej „Skrze” w Mistrzostwach Polski. W biegu na 800m uzyskałem 1.48.1, a na zgrupowaniu kadry w Wałcu 1000m pobiłem w czasie 2.22.3. Wówczas były to jedne z najlepszych wyników w kraju i do dziś są rekordami Międzyrzecza – do pobicia!

Góry Tatry – to dla mnie najpiękniejsze góry świata. Jako zawodnik biegałem po nich, ale tylko w zimie. Będąc na emeryturze odkrywam ich piękno latem, wędrując po szlakach zdobywam nowe szczyty. W sierpniu 2012 na moje sześćdziesiąte piąte urodziny zrobiłem sobie blisko czternastogodzinny spacer na Rysy. Wspaniała przygoda i polecam wszystkim, bo warto wybrać się w Tatry.

Historia sportu – od kiedy pamiętam pasjonowałem się nią i gromadziłem wszelkiego rodzaju materiały, zdjęcia, prowadziłem kroniki o królowej sportu, jak potocznie mówi się o lekkoatletyce. Wiele materiałów wykorzystałem w swojej pracy magisterskiej pt. „Ważniejsze osiągnięcia sportowe sekcji lekkoatletycznej KS Międzyrzecz w XXV-lecie 1951 – 1975”. Dzięki mojej pasji wspólnie ze Stanisławem Skrzkiem powstał rozdział o lekkoatletyce w monografii „Sport na Ziemi Międzyrzeczkiej w latach 1945 – 2000”.



I choć wielu uważa, że to, co robię, jest nikomu niepotrzebne, to i tak dalej będę zbierał kolejne materiały i zdjęcia do kronik z myślą przekazania tego, jak w biegu pałeczke, komuś z młodego sportowego pokolenia, by ocalić to wszystko od zapomnienia.

Jadwiga – moja ukochana żona. Elegancka i zawsze uśmiechnięta, a do tego ciągle czymś zajęta. Imię pochodzenia starogermańskiego oznacza osobę odważną i waleczną, a taka jest moja Jadzia.

Kadra narodowa biegaczy miała swoje ulubione miejsca na zgrupowania. Najbardziej popularne to Ośrodki Przygotowań Olimpijskich w Spale, Wałcu i Zakopanem. Na pierwszy obóz kadry pojechałem w roku 1966, jako junior wspólnie z Bogdanem Łabuzą do Wałcu. Tam trenowaliśmy pod okiem legendarnego trenera Jana Mulaka i olimpijczyka Stanisława Ożoga.

LZS, czyli Ludowe Zespoły Ludowe to zrzeszenie sportowe, które działa głównie na terenach wiejskich i małych miastach propagując sport i rekreację. Przez całą karierę byłem wierny zrzeszeniu LZS startując w barwach Międzyrzeczkiego Ludowego Klubu Sportowego „Orzeł”.

Łukęcin – niewielka miejscowość wypoczynkowa nad Bałtykiem. W leśnej ciszy i spokoju na plaży od 20 lat organizowane były tam obozy sportowo-rekreacyjne pod namiotami. Zgrupowania sportowe dla młodzieży, a dla rodziców wypoczynek.

Miłość do biegania i przyrody przejąłem po moim trenerze. Ogród przy domu Staszka i nad jeziorem są przepiękne i wzorcowo utrzymane. Od 2007 r., kiedy osiedliśmy na Jagielniku, wspólnie z małżonką możemy oddać się pielęgnacji roślin, dbać o estetykę ogrodu i wypoczywać na świeżym powietrzu.

Nie tylko sportowa pasja i miłość do biegania oraz praca w naszym ogrodzie, dziś sporo czasu zajmuje mi wnuczek Michałek. W jego towarzystwie czuję się o wiele lat młodszy.

Ożóg Stanisław – lekkoatleta olimpijczyk z Rzymu, wielokrotny mistrz i rekordzista Polski. W maju tego roku otwarto ulicę jego imienia, która łączy osiedle Kasztelańskie i Święty Wojciech, gdzie mieszkali jego rodzice, a on przyjeżdżał na wypoczynek i gryby.

Podróże – to poprzez uprawianie sportu mogłem zwiedzić i poznać nowe kraje, ich kulturę i spotkać ciekawych ludzi. Biorąc udział w wielu zawodach w różnych kategoriach wiekowych byłem: w Czechach, Finlandii, Grecji, Holandii, na Litwie, Niemczech, Włoszech czy Szwecji. Moje marzenia to być jeszcze w Egipcie i Peru. A że marzenia podobno się spełniają to czas na... przygotowania.

Rekreacja – ludzie zadają sobie pytania jak długo i zdrowo żyć? Recepta jest prosta – być optymistą, żyć z uśmiechem na twarzy, kochać ludzi, mieć przyjaciół, uprawiać sport, zdrowo się odżywiać, długo pracować i jeszcze w to wszystko wierzyć, bo wiara czyni cuda. Prawda, że proste!

Stanisław Skrzek – lekkoatleta, trener, nauczyciel, działacz sportowy, najstarszy maratończyk w Międzyrzeczu. Hobby: bieganie, ogródek i wędkarstwo. Przez lata był nie tylko moim trenerem, ale wzorem do naśladowania, a na początku mojej kariery prawie jak rodzic. Obecnie jest dla mnie wspaniałym kolegą, na którego zawsze mogę liczyć.

Tartan – sztuczna nawierzchnia bieżni, której nie ma jeszcze w Międzyrzeczu. Mam takie życzenie i jestem przekonany, że w latach 2014 – 2016 nastąpi modernizacja naszego stadionu i na bieżni pojawi się nawierzchnia tartanowa.

Ustrzyki Górne – mała miejscowość w Bieszczadach, w której byliśmy wspólnie z żoną na zimowym zgrupowaniu kadry narodowej. Pamiętam, jak dziś była bardzo mroźna i śnieżna zima, śnieg po pas, a my w takich warunkach biegaliśmy. Ale było sympatycznie, bo po dwóch treningach dziennie po kolacji organizowano nam



wieczorki taneczne.

Wyniki - w latach 1990-2000 wielokrotnie startowałem w lekkoatletycznych mistrzostwach Polski i Europy Weteranów zdobywając sporo medali. Do dzisiaj posiadam rekordy Polski w biegu na 400m ppł. Mistrzostwa Europy w Szwecji rok 1996 kategoria M-45 czas 63.3, kat. - 50 ME w roku 1998 we Włoszech czas 66.24 i MP w Częstochowie w 2000 r. rezultat 69.51 w kat. M-55.

Zawody - w klubie miłośników biegania wspólnie realizujemy swoje zamiłowanie do biegania poprzez udział w zawodach organizowanych dla biegaczy amatorów. Podsumowaniem sezonu jest organizowany od blisko trzydziestu lat „Bieg Sylwestrowy”. Co roku 31 grudnia o godz. 15.00 biorę udział w biegu ze startem i metą na placu zamkowym.

Opracował: Jerzy Rudnicki

BIEGACZE ZAPRASZAJĄ NA SYLWESTRA

A za rok jubileusz...

Biegacze amatorzy na czele z popularnym maratończykiem **Andrzejem Frabińskim** i **Krzysztofem Kochanem**, wielokrotnym zdobywcą Grand Prix woj. lubuskiego w biegach długodystansowych i ulicznych, zapraszają na wspólne pożegnanie mijającego roku.

Nasi biegacze **31 grudnia** uczynią to po raz **dwudziesty dziewiąty!** i zapewniają, że ta dość nietypowa „rozgrzewka” tuż przed zabawą sylwestrową sprawia im nie tylko sporo satysfakcji, ale jest także raz w roku formą dość specyficznego spotkania towarzyskiego. Zbiórka od lat tradycyjnie na dziedzińcu przed zamkiem, gdzie

punktualnie o godzinie **15.00** nastąpi start do kolejnego **Biegu Sylwestrowego**, liczącego około 10 km trasą: - zamek, Święty Wojciech, duktami leśnymi w kierunku Gorzycy i powrót na miejsce startu.

Życząc uczestnikom biegu i ich rodzinom wspaniałych wrażeń w trakcie sportowej zabawy, ponawiamy zaproszenie do mieszkańców o czynny udział w imprezie. Z takiego zaproszenia w latach poprzednich korzystali już mieszkańcy gmin ościennych, jak również kilku obcokrajowców, którzy w okresie świątecznym gościli okazjonalnie w Międzyrzeczu.

Prosimy przy tej okazji nie zapomnieć o butelce... szampana, bo to **Sylwester '2012. Zapraszamy**

ORGANIZATORZY



KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA GRUDZIEŃ 2012r:

05.07.08 i 09.12.2012r.

GODZ. 16.00 „**RENIFER NIKO RATUJE BRATA 3D**”

Finlandia animacja b/o 76 min.

GODZ. 18.00 „**ATLAS CHMUR**” Niemcy/USA Sci - Fi od 15 lat 164 min.

09.12.2012r. PORANEK MALUCHA:

GODZ. 12.00 „**RENIFER NIKO RATUJE BRATA 2D**”

Finlandia animacja b/o 76 min.

06.12.2012r. SEANSE MIKOŁAJKOWE – PROMOCYJNA CENABILETU DLA KAŻDEGO!!!

GODZ. 16.00 „**ŻÓŁWIK SAMMY2 2D**” – bilet 12 zł Belgia animacja b/o 95 min.

GODZ. 18.00 „**ASTERIX I OBELIX: W SŁUŻBIE JEJ KRÓLEWSKIEJ MOŚCI 3D**” – bilet 15 zł

Francja/Hiszpania/Węgry/Włochy familijny b/o 110 min.

06.12.2012r.

GODZ. 20.15 „**ATLAS CHMUR**” Niemcy/USA Sci - Fi od 15 lat 164 min.

12-16.12.2012r.

GODZ. 17.00 „**GDZIE JEST NEMO 3D**” USA animacja b/o 101 min.

GODZ. 19.15 „**LOOPER – PĘTLA CZASU**” USA akcja od 15 lat 118 min.

16.12.2012r. PORANEK MALUCHA:

GODZ. 12.00 „**GDZIE JEST NEMO 2D**” USA animacja b/o 101 min.

19-23.12.2012r.

GODZ. 17.00 „**MÓJ ROWER**” Polska dramat od 15 lat 90 min.

GODZ. 19.00 „**GANGSTER**” USA kryminał od 15 lat 116 min.

26 i 27.12.2012r.

GODZ. 17.00 „**RENIFER NIKO RATUJE BRATA 2D**”

Finlandia animacja b/o 76 min.

GODZ. 19.00 „**KOCHANKOWIE Z KSIĘŻYCĄ. MOONRISE KINGDOM**” USA komedia od 15 lat 94 min.

POLSKA PREMIERA FILMU „HOBBIT: NIEZWYKŁA PODRÓŻ”

W KINIE MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY !!!

28.12.2012r. SEANSE PREMIEROWE:

GODZ. 13.00 WERSJA 2D Z NAPISAMI USA fantasy/przyg. od 12 lat 170 min.

GODZ. 16.30 WERSJA 3D Z DUBBINGIEM USA fantasy/przyg. od 12 lat 170 min.

GODZ. 20.00 WERSJA 3D Z NAPISAMI USA fantasy/przyg. od 12 lat 170 min.

29-30.12.2012r. „HOBBIT: NIEZWYKŁA PODRÓŻ”

GODZ. 13.00 WERSJA 2D Z NAPISAMI USA fantasy/przyg. od 12 lat 170 min.

GODZ. 16.30 WERSJA 3D Z DUBBINGIEM USA fantasy/przyg. od 12 lat 170 min.

GODZ. 20.00 WERSJA 3D Z NAPISAMI USA fantasy/przyg. od 12 lat 170 min.

Informacje: www.mokmiedzyrzecz.pl tel.: 95/7411802 w.215 lub kasa kina 95/7411802 w.111

ZAPRASZAMY

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S. Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, W. Majchrzak Zb. Melnik, H. Pilipeczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

CENTRUM MEBLOWE
ormeblemeble.pl
MIĘDZYRZECZ

Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń
Profesjonalna i miła obsługa

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9:00-17:00, Sobota 9:30-13:00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane 1.000zł dajemy 50zł na kolejne zakupy



getinbank



Zapraszamy na

BAL SYLWESTROWY

GŁĘBOKIE -ARCHIMEDES

ZESPÓŁ ANTRAKT

*** cena 450 zł / z konsumpcją
POWRÓT DO MIĘDZYRZECZA W CENIE**

**31 grudnia 2012 r.
godz. 20:00**



CENTRUM TURYSTYCZNE

DUET

Jacek & Beata Belz

tel. 601 576 593

fax: 95 742 22 56

*** 1-go stycznia zapraszamy na grzane
wino z kielbaską przy ognisku !!!!!**

visionoptyk[®]
Blżej Ciebie

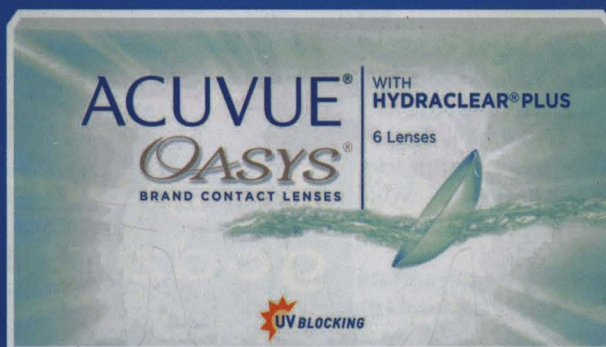
Kupując okulary dostajesz

Sto Złotych Zniżki



lub

Soczewki Kontaktowe 6 Sztuk



**Sami decydujecie
co wybieracie**

Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 9, tel. 95 741 14 77

www.visionoptyk.eu